WOJEWÓDZKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA CZYTELNIA CZASOPISM

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 250 (9768) Białystok — Łomża — Suwałki, wtorek, 21.XII.1982 r. Nakład: 106.500 A Cena 5 zł

Polska delegacja z W. Jaruzelskim przybyła do Moskwy

na uroczystości 60-lecia ZSRR

MOSKWA (PAP) — Na zaproszenie KC KPZR, Prezydium Rady Najwyższej ZSRR i rządu radzieckiego na uroczystości 60-lecia utworzenia ZSRR, przybyła do Moskwy w poniedziałek delegacja partyjno-państwowa PRL z I sekretarzem KC PZPR, prezesem Rady Ministrów WOJCIECHEM JARUZELSKIM na czele.

W skład delegacji wchodzą: przewodniczący Rady Państwa PRL **Henryk Jabłoński**, prezes NK ZSL, wicepremier **Roman Malinowski**, przewodniczący Prezydium CK SD, wicepremier **Edward Kowalczyk**, członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR **Józef Czyrek** i przewodniczący Zarządu Stowarzyszenia „PAX" **Zenon Komender.**

Na lotnisku moskiewskim delegację witali: członek Biura Politycznego KC KPZR, minister Obrony ZSRR, marszałek Związku Radzieckiego **Dmitrij Ustinow**, sekretarz KC KPZR **Konstantin Rusakow**, członkowie KC KPZR — zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR **Nikołaj Tałyzin**, kierownik Wydziału Informacji Międzynarodowej KC KPZR **Leonid Zamiatin** i inne oficjalne osobistości.

Obecny był ambasador PRL w ZSRR, **Stanisław Kociołek.**

Delegacja partyjno-państwowa PRL złożyła w godzinach popołudniowych wieniec z czerwonych goździków przed Mauzoleum Lenina. Na czerwonych szarfach napis: **„Wielkiemu Leninowi — delegacja partyjno-państwowa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej".**

Delegacja PRL złożyła także wiązanki kwiatów na mogiłach Leonida Breżniewa, polskiego i radzieckiego rewolucjonisty Feliksa Dzierżyńskiego oraz przed tablicą w murze kremlowskim, gdzie spoczywa urna z prochami marszałka Konstantego Rokossowskiego.

Delegacja PRL złożyła następnie wieniec z biało-czerwonych goździków przed Grobem Nieznanego Żołnierza. Na biało-czerwonej szarfie napis: **„Poległym za wolność narodów".** Minutą ciszy członkowie delegacji uczcili pamięć bohaterskich żołnierzy radzieckich, którzy zginęli w walce z niemieckim faszyzmem.

W tym samym dniu członkowie delegacji zwiedzili wystawę malarstwa zorganizowaną z okazji 60-lecia utworzenia ZSRR.

28 i 29 bm posiedzenie Sejmu PRL

WARSZAWA (PAP) — Prezydium Sejmu postanowiło zwołać 31 posiedzenie Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w dniach 28 i 29 grudnia 1982 r. Początek posiedzenia w dniu 28 grudnia 1982 r. o godz. 11.00. Porządek dzienny posiedzenia przewiduje:

— sprawozdania Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów:

1) o wariantach koncepcji Narodowego Planu Społeczno-Gospodarczego do 1985 roku i wstępnych założeniach na lata 1986—1990;

2) o projektach:

- ustawy budżetowej na rok 1983;
- uchwały w sprawie bilansu płatniczego na 1983 rok;
- uchwały o planie kredytowym, bilansie pieniężnych przychodów i wydatków ludności i założeniach polityki pieniężno-kredytowej na rok 1983;
- planu Centralnego Funduszu Rozwoju Kultury na rok 1983;
- uchwały w sprawie określenia wykazu towarów i usług, na które ustala się ceny urzędowe;
- sprawozdanie Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów oraz Komisji Prac Ustawodawczych o rządowym projekcie ustawy o Urzędzie Ministra Finansów oraz urzędach i izbach skarbowych;
- sprawozdanie Komisji Spraw Wewnętrznych i Wymiaru Sprawiedliwości oraz Komisji Prac Ustawodawczych o rządowych projektach ustaw:

1) o zmianie ustawy o opłatach w sprawach karnych;

2) o zmianie ustaw: o ustroju kolegiów do spraw wykroczeń oraz kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia;

— interpelacje i zapytania poselskie.

★

Sprawozdawca parlamentarny PAP pisze:

Czwarte w tym miesiącu posiedzenie Sejmu poświęcone będzie trudnym dylematom gospodarki. Od początku grudnia zajmowały się nimi komisje sejmowe i poselskie zespoły międzykomisyjne.

Ciąg dalszy na str. 2

Kraj Rad uroczyście obchodzi swoje 60-lecie

MOSKWA (PAP) — Krespondent PAP, Władysław Knycpel pisze:

Wszystkie narody i narodowości Związku Radzieckiego, republiki związkowe uroczyście obchodzą 60-lecie utworzenia ZSRR — pierwszego w świecie państwa socjalistycznego. 30 grudnia 1922 r., pierwszy Ogólnozwiązkowy Zjazd Rad uchwalił deklarację o utworzeniu ZSRR. Powstanie ZSRR było triumfem leninowskiej polityki narodowościowej partii komunistycznej.

Od 60 lat ZSRR jest rodziną równoprawnych republik, wspólnie budujących komunizm. Historia nie zna drugiego wielonarodowego państwa, które w tak krótkim czasie uczyniłoby tak wiele dla wszechstronnego rozwoju zamieszkujących je narodów i narodowości. W Kraju Rad po raz pierwszy w historii narodziła się nowa historyczna wspólnota — naród radziecki. Jest to rezultat drogi historycznej, wspólnie przebytej przez narody i narodowości ZSRR, wspólnoty losów, przeobrażeń gospodarczych, społeczno-politycznych i duchowych. Jest to bezpośredni efekt praktycznej działalności partii leninowskiej w dziele umacniania jedności społeczeństwa radzieckiego. W ZSRR rozwiązano historyczne zadanie: **osiągnięto prawną i faktyczną równość wszystkich narodów i narodowości.**

W republikach związkowych odbyły się w ostatnich dniach uroczyste posiedzenia KC Partii Komunistycznych i Rad Najwyższych Republik, na których podsumowano rezultaty wszechstronnego rozwoju w latach władzy radzieckiej. Przywódcom Republik i przedstawicielom kolektywów pracowniczych wręczono Czerwone Sztandary KC KPZR, Rady Ministrów ZSRR, WCRZZ, KC WLKZM, jakimi republiki nagrodzono za wyniki w ogólnokrajowym współzawodnictwie socjalistycznym ku czci 60-lecia ZSRR. Uczestnicy uroczystych posiedzeń wystosowali listy z pozdrowieniami do KC KPZR, Prezydium Rady Najwyższej ZSRR i Rady Ministrów ZSRR.

Kulminacyjnym punktem obchodów 60-lecia będzie uroczyste posiedzenie KC KPZR, Rady Najwyższej ZSRR i Rady Najwyższej RFSRR, które rozpocznie się 21 bm. w Kremlowskim Pałacu Zjazdów. Do Moskwy przybywają na te uroczystości delegacje partyjno-państwowe bratnich krajów socjalistycznych, innych państw, partii komunistycznych i robotniczych ruchów postępowych i narodowowyzwoleńczych. Ogółem spodziewane jest przybycie ponad 150 delegacji.

System MX

Kolejna porażka R. Reagana w Kongresie

WASZYNGTON (PAP) — Korespondent PAP, Stanisław Głąbiński pisze:

Poniedziałek był ostatnim dniem obrad 97 Kongresu Stanów Zjednoczonych. 98 Kongres wybrany w listopadzie br., zbierze się na swoją pierwszą sesję w połowie stycznia.

Końcowa, powyborcza sesja starego Kongresu, zwana w Stanach „sesją bankrutów", trwała w tym roku wyjątkowo długo z uwagi na nie zatwierdzoną ustawę o budżecie federalnym na 1983 r. Kongres rozjechał się jednak, budżetu w pełni nie zatwierdziwszy. Rozbieżności pomiędzy obu izbami oraz całym Kongresem a rządem okazały się zbyt poważne, ażeby można je było przełamać w ciągu końcowej, kilkunastodniowej sesji.

Ustępujący Kongres zatwierdził tymczasową ustawę budżetową, która pozwala administracji finansować swoją działalność do chwili, kiedy problemem budżetu zajmie się Kongres w nowym składzie.

Na samo zakończenie obrad Kongresu prezydent Reagan poniósł dotkliwą i bolesną porażkę. Konferencja obu izb po całonocnej dyskusji z niedzieli na poniedziałek **skreśliła z budżetu sumę 988 mln dolarów na rozpoczęcie produkcji pocisków rakietowych MX.**

W budżecie pozostawiono natomiast 2,5 mld dol. na kontynuowanie badań nad nowym systemem rakietowym. Jednak i z tej pozycji administracja nie może korzystać dowolnie, lecz dopiero po uzyskaniu każdorazowo dodatkowej aprobaty Kongresu.

Pytanie o jutro

Po obradach Sejmu mówi jego wicemarszałek Piotr Stefański

Był to bardzo ważny dzień. Podsumowując rok stanu wojennego otworzyliśmy jednocześnie nowy etap wychodzenia ze stanu wojennego. Stało się to możliwe dzięki temu, że w sposób bardzo gruntowny zmieniła się panorama polityczna, a także stan nastrojów społecznych. Oczywiście nikt nie żywi przesadnego optymizmu i nie są to oceny na wyrost. Jest to po prostu próba realistycznego spojrzenia.

W tonie całej debaty głównym pytaniem i głównym źródłem troski było jednak przede wszystkim jutro. I ten najbliższy dzień. I ten rok, który się niedługo zacznie. Są to pytania o jutro motywowane zarówno świadomością wielkich trudności gospodarczych, które musimy przezwyciężać, jak i koniecznością przebycia na pewno niekrótkiej i niełatwej drogi budowy szerokiego frontu porozumienia narodowego i wzmocnienia pozycji Polski w świecie.

Ten ton debaty był bardzo charakterystyczny. Myślę, że troska o to, jak spożytkujemy i jak skrócimy wychodzenie ze stanu wojennego, jaki będzie ten najbliższy okres przeżywany już przecież pod rządami nowego, tak poważnie zmodyfikowanego ustawodawstwa, współbrzmi z pytaniami i oczekiwaniami, które ogół rodaków kieruje dziś pod adresem Sejmu spodziewając się, że tu właśnie, tak jak i dotychczas, będą powstawały kolejne odpowiedzi na węzłowe pytania. Te pytania brzmią:

▲ jak długi jeszcze czas potrzebny jest do pełnej normalizacji życia?

▲ jak długo będziemy borykać się z kryzysem?

▲ kiedy wreszcie linia naszych możliwości gospodarczych zacznie wspinać się w górę?

Pierwsze odpowiedzi padną już niedługo, następne posiedzenie Sejmu zapowiedziane na 28 grudnia dotyczyć będzie przecież budżetu i wariantów planu trzyletniego. A więc od problematyki politycznej, której było poświęcone 30 posiedzenie Sejmu, z krótką przerwą na kilka dni świąt będziemy zmierzać prosto ku problematyce gospodarczej, mającej decydujące znaczenie dla naszego jutra i naszej pomyślności w nowym roku. Również styczeń będzie przebiegać w Sejmie pod znakiem spraw gospodarczych.

(Interpress)

Notowała:
EWA OSTROWSKA.

Z białostockiej drukarni

Ponad 200 tytułów książek i broszur

W marcu bieżącego roku załoga Białostockich Zakładów Graficznych podjęła apel premiera Wojciecha Jaruzelskiego w sprawie zwiększenia produkcji książek o 25 proc.

Miło nam donieść, że towarzysze sztuki drukarskiej wykonali zobowiązanie do 10 grudnia br., a wyprodukowali już 201 tytułów (w ubiegłym roku 160). Ponieważ wzięli szeroki rozmach, przewidują, że do końca br. wyprodukują łącznie 215 tytułów książek i broszur o nakładzie przekraczającym 3 mln 42 tys. egzemplarzy.

Dla porównania dodajmy, że w okresie 11 miesięcy załoga BZGraf. wyprodukowała 32 mln egz. „Gazety Współczesnej", 341 tys. egz. „Kontaktów", 619 tys. egz. „Krajobrazów", 350 tys. egz. „Małej Delty", 191 tys. egz. „Niwy", 20 tys. egz. wznowionego w listopadzie miesięcznika „Kontrasty" i 12 tys. egz. kwartalnika „Aušra", czyli pism wydawanych tylko w naszym regionie przez Białostockie Wydawnictwo Prasowe.

Gratulujemy. (maj)

NA FINISZU — PRZED BILANSEM

Co się kręci w „Spomaszu"

Jeden z rodaków, który wybrał się do RFN w celach bardziej zarobkowych, niż turystycznych, nie mógł się nadziwić pomysłowości Niemców. Spodobała mu się m.in. mała betoniarka, o pojemności około 50 litrów, sprzęt wręcz idealny do drobnych prac murarskich. Jednakże nawet ta maszyna kiedyś zazgrzytała i trzeba było zdjąć osłonę z silnika. A pod osłoną przynitowana była metka z nazwą producenta: Białostockie Zakłady Maszyn i Urządzeń Spożywczych „Spomasz".

Mieszarki z białostockiego „Spomaszu" wędrują nie tylko do RFN i krajów skandynawskich, dokąd każdego miesiąca wysyłane są trzy tysiące sztuk, lecz używane są także przez krajowych odbiorców. Używane i chwalone, bowiem taka mieszareczka może z powodzeniem wymieść nie tylko beton, lecz również pasze. Ale mieszarki nie stanowią całej produkcji zakładu. Powstają w „Spomaszu" także kotły warzelne do stołówek, pojemniki na mięso, okazyjnie zbiorniki dla mleczarni o pojemności 100 tys. litrów. Produkcja ta, chociaż skierowana na rynek krajowy, wymaga blachy kwasoodpornej, którą musimy importować. Tak więc „Spomasz" bezustannie musi obracać się w eksportowo-importowych układach.

Ostatnio pojawiły się nowe wyroby, które z hal zabierają rolnicy. Na rzecz wsi produkuje się tu parniki oraz wózki dwukołowe, mogące służyć m. in. do transportu baniek z mlekiem, w każdym razie w gospodarstwie bardzo przydatne. Zakład w Sokółce wytwarzał także brony z płaskownika, a obecnie, od lipca, po przeprofilowaniu produkcji, robione są tam kabiny do ciągników marki „Ursus". Poza białostockim zakładem-wiodącym i sokólskim, istnieje także nieduży zakładzik w Sokołowie Podlaskim. Obowiązuje jednakże decyzja ministra przyznająca od 1 stycznia przyszłego roku zakładowi w Sokołowie samodzielność.

Przeprofilowanie produkcji w Sokółce, pożyteczne niewątpliwie ze względów społecznych, stanowiło jednocześnie dla „Spomaszu" spory kłopot, łącznie z utratą możliwości wykonania rocznego planu. Sokólski zakład wytwarzał miesięcznie towary wartości około 30 milionów złotych. Kiedy w halach zaczęto spawać kabiny, w pierwszych miesiącach wartość produkcji spadła natychmiast do 12 milionów, a potem, stopniowo, w miarę nabywania przez załogę nowych umiejętności wzrosła do starych wartości. Niestety, roczny plan całego przedsiębiorstwa wykonany będzie jedynie w dziewięćdziesięciu kilku procentach, chociaż białostocki zakład roczne zadania przekroczy o 6 procent.

Nie są to najważniejsze kłopoty, bo w końcu w przyszłym roku, o ile będą rytmiczne dostawy surowców i materiałów, owe ubytki zostaną uzupełnione z nawiązką. Najwięcej krwi psuje — jak twierdzi dyrektor „Spomaszu"

Ciąg dalszy na str. 2

2000 śmiertelnych ofiar trzęsienia ziemi w JRA

BEJRUT (PAP) — Premier Jemeńskiej Republiki Arabskiej, **Abd al-Karim al Arjani**, powiedział w poniedziałek, że liczba ofiar śmiertelnych trzęsienia ziemi w tym kraju **wynosi 2000 osób**. Premier powiedział również, że 700 tys. osób pozostało bez dachu nad głową.

Premier oświadczył podczas konferencji prasowej, że trzęsienie ziemi pociąga za sobą katastrofalne skutki dla gospodarki kraju i że fundusze przeznaczone na rozwój państwa i inne przedsięwzięcia muszą być obecnie wydane na odbudowę.

W Jemenie, tydzień po katastrofalnym trzęsieniu ziemi, które dotknęło 15—20 proc. powierzchni państwa, nadal kontynuowana jest akcja ratunkowa.

Sesja WRN w Łomży

Zadania rolnictwa i gospodarki żywnościowej

Ocena sytuacji w rolnictwie i gospodarce żywnościowej, wynikające z niej zadania na najbliższe lata oraz możliwości rozwoju przetwórstwa rolno-spożywczego były wiodącymi tematami wczorajszej (20 bm.) sesji WRN w Łomży.

W br. nie zaszły istotne zmiany w strukturze upraw. Odnotowano niewielki wzrost zasiewów roślin zbożowych i buraków cukrowych przy spadku powierzchni upraw ziemniaków, roślin pastewnych i przemysłowych, a szczególnie (o 11,6 proc.) warzyw. Osiągnięto dobre plony zbóż, jednak generalnie nastąpiło pogorszenie bilansu paszowego, zwłaszcza w przypadku chowu trzody chlewnej. Efektem tego są niekorzystne tendencje w hodowli zwierząt. Wyrażają się one nie tylko w spadku pogłowia, ale także brakiem zainteresowania zakupem materiału hodowlanego, zwiększoną wyprzedażą macior (do ponad 30 proc. globalnego ich stanu). Oznaczać to może w przyszłym roku spadek produkcji żywca wieprzowego. Powinna natomiast utrzymać się stosunkowo wysoka produkcja mleka.

Do grudnia skupiono w woj. łomżyńskim zaledwie 19 proc. planowanej ilości zbóż, blisko 100 tys. ton ziemniaków (o 40 proc. mniej niż w ub.r.), ponad 200 tys. ton buraków cukrowych (o ok. 9 proc. mniej). Dobrze przebiega skup żywca — przewiduje się skupienie o 14,4 proc. żywca wieprzowego i o 61,6 proc. wołowego więcej niż w ub.r. — oraz mleka. Dużo niższy niż przed rokiem jest skup jaj.

Od kilku lat maleje zaopatrzenie w nawozy mineralne, a ich zużycie zmniejszyło się w woj. łomżyńskim do 120 kg NPK na ha. Przewiduje się nieznaczną poprawę. Zmalał także o 20 proc. przydział ciągników, przy wyraźnym wzroście dostaw maszyn rolniczych. Niekorzystne tendencje wystąpiły w zużyciu nawozów mineralnych oraz kwalifikowanego materiału siewnego i sadzeniaków. W ostatnich latach zmalało także tempo melioracji — z 5 tys. ha w końcu lat siedemdziesiątych do 3,4 tys. ha w br.

Ciąg dalszy na str. 2

Konsultacje przed debatą na tematy rolne

Inf. wł. W styczniu 1983 r. odbędzie się wspólne posiedzenie plenarne KC PZPR i NK ZSL. Członkowie władz centralnych przygotowują się do debaty na temat sytuacji i perspektyw rozwoju rolnictwa. Z tą myślą wczoraj w **Rafałówce** (gmina Zabłudów, woj. białostockie) odbyło się wspólne zebranie członków wiejskich organizacji PZPR i ZSL. Uczestniczyli w nim przybyli z Białegostoku **Emilia Dąbrowska** — członkini NK ZSL oraz **Stanisław Stolarz** — członek KC PZPR.

Spotkanie z mieszkańcami Rafałówki dostarczyło interesujących materiałów na temat aktualnej sytuacji w gospodarstwach indywidualnych oraz barier ograniczających rozwój produkcji rolnej. Członkowie władz centralnych zamierzają również udać się na spotkania z załogą PGR w Krynkach oraz członkami spółdzielni produkcyjnej w Stocku, by poznać problemy uspołecznionej gospodarki rolnej.

Konsultacje z rolnikami przeprowadzają członkowie władz centralnych, którzy na co dzień związani są z miastem. Natomiast oceny możliwości zwiększenia produkcji na rzecz rolnictwa przez lokalny przemysł dokonują członkowie KC PZPR i NK ZSL zamieszkali na wsi białostockiej. W najbliższych tygodniach konsultacje takie zostaną przeprowadzone w **Agromecie** w **Czarnej Białostockiej** oraz **Spomaszu** w **Sokółce** i **Białymstoku**. (pi)

Posiedzenie WZP w Białymstoku

Mniej skarg, – mniej pozytywnych rozstrzygnięć

INFORMACJA WŁASNA

Wczorajsze posiedzenie Wojewódzkiego Zespołu Poselskiego w Białymstoku poświęcone było analizie wniosków, postulatów i skarg zgłoszonych w br. przez załogi zakładów pracy, posłów i radnych WRN.

Radni przedstawili do załatwienia 313 wniosków, spośród których tylko około 20 proc. znalazło pozytywne rozwiązanie. Posłowie w czasie swoich dyżurów przyjęli 33 interesantów, większość z nich interweniowała w sprawach indywidualnych. Odpowiedzią na ich problemy były w przeważającej mierze „wyjaśniające" pisma kompetentnych instytucji. Tylko kilka spraw rozstrzygnięto pozytywnie.

Spośród zakładów pracy jedynie „Pasmanta" i FPiU skorzystały z prawa zgłaszania wniosków. Załogi ich postulowały pod adresem władz wojewódzkich m.in. dostawy świeżego pieczywa, lepsze zaopatrzenie w wolne soboty sklepów przemysłowych i usprawnienie funkcjonowania komunikacji miejskiej, zwłaszcza w godzinach rannych.

Przy porównaniu danych tegorocznych z liczbami wniosków zgłoszonych w latach 1980—81, widać wyraźny spadek przedstawianych władzom spraw do załatwienia. Przyczyn tego posłowie i obecni na posiedzeniu przedstawiciele władz administracyjnych upatrywali m.in w tym że wiele spraw nurtujących społeczeństwo doczekało się wcześniejszych rozstrzygnięć w roku 1981, sporo załatwiły zakładowe komisje socjalne w br. Ponadto społeczeństwo zrozumiało, że nie na wszystko nas stać. Niemniej niepokojący jest stosunek spraw

Ciąg dalszy na str. 2

Nawozów dużo — popyt mały

INFORMACJA WŁASNA

Ostatnie miesiące roku, tradycyjnie były okresem największego wykupu nawozów mineralnych. Głównie dlatego, że w listopadzie obowiązywała największa bonifikata, nawozy były najtańsze. W bieżącym roku sytuacja się zmieniła. Nawozy znacznie zdrożały, nie stosuje się dopłat. Obowiązuje ta sama cena na przestrzeni całego roku.

Z czasem rolnicy przyzwyczajają się do tych zmian. Na razie jednak wpływają one na zmniejszenie popytu. W porównaniu z IV kwartałem ub. r. kupuje się prawie o połowę mniej.

W woj. białostockim dynamika sprzedaży do ub. r. wynosi ok. 46 proc. Rolnicy kupują więc przeszło o połowę mniej. Wykonanie rocznego planu wykupu nawozów wynosi ok. 21 proc. Wprawdzie jest to jeszcze połowa roku gospodarczego, rolnicy z pewnością zechcą zaopatrywać się w nawozy tuż przed rozpoczęciem prac wiosennych, ale wówczas mogą wystąpić braki. Na razie w woj. białostockim — podobnie jak w dwu pozostałych — zapasy są duże. Azotowych jest około 10 tys. ton, fosforowych — ponad 23 tys., potasowych — przeszło 13 tys. ton.

Niewiele lepsza jest sytuacja w woj. łomżyńskim i suwalskim. W pierwszym realizacja planu sprzedaży wynosi prawie 24 proc., a w drugim — ok. 22 proc. Podobnie jak w woj. białostockim za-

Ciąg dalszy na str. 2

wiadomości dnia

F. Castro przyjął M.F. Rakowskiego

● *HAWANA — Pierwszy sekretarz KC Komunistycznej Partii Kuby, przewodniczący Rady Państwa i Rady Ministrów Fidel Castro przyjął wicepremiera Rady Ministrów PRL Mieczysława F. Rakowskiego na zakończenie jego pobytu na Kubie. Podczas tego spotkania przywódca kubański przekazał pozdrowienia dla pierwszego sekretarza KC PZPR, prezesa Rady Ministrów, gen. Wojciecha Jaruzelskiego.*

H. Florakis ponownie sekretarzem generalnym KP Grecji

● *ATENY — W niedzielę zakończyły się obrady XI Zjazdu Komunistycznej Partii Grecji. Sekretarzem generalnym partii został wybrany ponownie Harilaos Florakis.*

Dymisja premiera Portugalii

● *LIZBONA — Premier Portugalii Francisco Pinto Balsemao podał się do dymisji. W oświadczeniu przekazanym w niedzielę dla prasy Balsemao tłumacząc swą decyzję dał jasno do zrozumienia, iż rezygnuje wskutek rozbieżności, jakie istnieją wewnątrz obecnej koalicji rządzącej, a przede wszystkim między jego Partią Socjaldemokratyczną (PSD) a Centrum Demokratyczno-Społecznym (CDS). Oznajmił, iż obecnie zamierza skoncentrować się na pracy w PSD, której jest przewodniczącym.*

Afrykańska wizyta premiera Chin

● *KAIR — Premier Chin, Czao Cy-jang rozpoczął miesięczną podróż po dziesięciu krajach afrykańskich. W poniedziałek przybył z czterodniową wizytą oficjalną do Egiptu.*

Jest to pierwsza wizyta premiera chińskiego na kontynencie afrykańskim od czasu, gdy w roku 1963 przebywał tam Czou En-laj. Było to osiem lat po uznaniu przez Egipt, jako pierwsze państwo afrykańskie, Chińskiej Republiki Ludowej i nawiązaniu z nią stosunków dyplomatycznych.

Z Egiptu Czao Cy-jang uda się do Algierii, Maroka, Gwinei, Zairu, Konga, Zambii, Zimbabwe, Tanzanii i Kenii.

Wielka Brytania wyśle żołnierzy do Libanu

● *LONDYN — Brytyjskie źródła rządowe podały w poniedziałek, że państwo to wyśle do Libanu 100-osobowy oddział żołnierzy, którzy dołączą do wielonarodowych sił pokojowych w Bejrucie.*

Iracki atak na Dezful

● *BEJRUT — Rozgłośnia radiowa w Teheranie poinformowała, że położone 700 km na południe od stolicy miasto Dezful (w północnym Chuzestanie) ostrzelane zostało w niedzielę po południu przez artylerię iracką. W miasto trafiły dwa pociski ziemia-ziemia, które spowodowały śmierć 40 osób i obrażenia dalszych 200. Liczba ofiar śmiertelnych może się zwiększyć, ponieważ stan wielu rannych jest uważany za beznadziejny.*

pogoda

PROGNOZY DLA WOJEWÓDZTW:

białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego

DZIŚ — zachmurzenie duże, okresami opady deszczu lub mżawki. Temperatura maksymalna 3—5, minimalna ok. 0 st. C. Wiatr umiarkowany i dość silny, południowy.

JUTRO — miejscami przelotne opady deszczu. Temperatura bez większych zmian.

IMIENINY — Tomasza, Tomisława. (r)

Już w najbliższy piątek, 24 bm. ukaże się

ŚWIĄTECZNY MAGAZYN „GW"

zwiększona objętość (12 stron), cena 8 zł

a w nim:

znani autorzy piszą m.in. o

- tajemnicach II wojny światowej
- miłości Artura Grottgera i Wandy Monné
- samochodach przyszłości
- architekturze z polskiej duszy stworzonej
- kolędach i obyczajach
- muzyce, teatrze, filmie i książkach

Przyjemnej lektury!

28 i 29 bm. posiedzenie Sejmu PRL

Ciąg dalszy ze str. 1

Jeśli chodzi o wybór wariantu planu 3-letniego przypomnijmy że komisje sejmowe wypowiedziały się za tzw. wariantem II, umiarkowanym.

Budżet odzwierciedla wciąż krytyczną sytuację finansową. W br. budżet państwa zamknie się deficytem ponad 240 mld zł. Rządowy projekt przyszłorocznego zakłada deficyt mniejszy, ale wciąż wielki: 176 mld zł. Komisje sejmowe, przyjmując ten projekt po wniesieniu doń poprawek, domagały się wprowadzenia przez organa rządu ostrego reżimu oszczędnościowego, twardej polityki finansowej. Wzrost inflacji budził niepokój posłów, żądano wyraźniejszego powiązania wysokości płac z efektami gospodarowania, przy konsekwentnym stosowaniu instrumentów reformy gospodarczej. Zwraca uwagę poselski postulat przygotowania i rozpatrzenia przez Sejm programu działań antyinflacyjnych, a m.in. zbadania, jak wykorzystuje się środki przeznaczone na poszczególne fundusze.

Po raz pierwszy — zgodnie z regułami wprowadzonymi przez ustawy o reformie gospodarczej — przedstawione będą Izbie wraz z budżetem również projekty dwóch uchwał dotyczących planu kredytowego, i bilansu płatniczego. Jeśli chodzi o pierwszy z nich, posłowie domagali się w toku prac komisyjnych konsekwentnego przestrzegania zasady, że kredyty bankowe można przyznawać tylko zakładom pracującym efektywnie. Jest to — podkreślano — podstawowa przesłanka reformy i żadne naciski organów politycznych czy gospodarczych nie mogą pozbawiać banków tego narzędzia oddziaływania. W związku zaś z bilansem płatniczym zwracano uwagę na potrzebę większego zrozumienia w społeczeństwie, jak ważny jest dla niego samego, dla wyjścia z kryzysu, wzrost eksportu. Jak na razie jednak — odnotowuje się zwrot towarów eksportowych spowodowanych ich niską jakością, sięgający 15 proc.

Projekt wykazu towarów i usług, na które ustala się ceny urzędowe, nie przewiduje zasadniczych zmian w porównaniu z dotychczas obowiązującym. Kilka korekt dotyczy przede wszystkim rozszerzenia wykazu podstawowych produktów rolnych skupowanych przez jednostki gospodarki uspołecznionej.

Po raz pierwszy — również — rozpatrzony będzie projekt planu Centralnego Funduszu Rozwoju Kultury na przyszły rok, który miałby wynieść 36,3 mld zł. Przewiduje się uruchomienie w 1983 r. 113 nowych bibliotek publicznych z filiami, 11 domów kultury, 46 ośrodków kultury, 17 muzeów z oddziałami oraz szeregu innych, głównie wiejskich placówek kulturalnych. Zakłada się przywrócenie takich imprez i festiwali jak Międzynarodowe Spotkania Teatralne, konkurs dyrygencki im. Fitelberga, festiwal „Wratislavia Cantans", Łódzkie Spotkania Teatralne, Ogólnopolski Przegląd Estrad, Festiwal Piosenki w Opolu, Festiwal Dramaturgii Krajów Socjalistycznych, Warszawska Jesień.

Porządek dzienny obejmuje też 3 projekty ustaw.

Jeśli chodzi o projekt ustawy o Urzędzie Ministra Finansów oraz urzędach i izbach skarbowych — zmierza on do dostosowania ich zakresu działania do zmienionego systemu kierowania gospodarką narodową.

Projekt nowelizacji ustawy o opłatach w sprawach karnych przewiduje zmiany zarówno wysokości opłat (niektóre są na poziomie ustalonych w 1973 r.) jak i zasad ich wymierzania.

Ostatni z wymienionych w porządku dziennym projektów ustaw zmierza do utworzenia ok. 400 rejonowych kolegiów d/s wykroczeń (jako instancji), a więc zrezygnowanie z tego, że kolegia muszą działać przy wszystkich terenowych organach administracji państwowej stopnia podstawowego. Propozycja ta uzasadniana jest trudnościami na jakie napotykają w swej działalności kolegia w gminach i małych miastach.

Udział Polaków w Rewolucji Październikowej

WARSZAWA (PAP) — Jaki był udział Polaków w Rewolucji Październikowej i w tworzeniu państwa radzieckiego? Rozmawiał o tym prorektor WSNS, historyk ruchu robotniczego doc. dr hab. JAN SOBCZAK, autor m.in. książki „PIERWSZE DNI REWOLUCJI" z dziennikarzem PAP.

— Czy można dziś określić ilu Polaków uczestniczyło w rewolucji?

— Można, przy czym trzeba mieć na uwadze grupy społeczne, z których oni się rekrutowali. Otóż na terenach objętych rewolucją przebywałą duża liczba Polaków. Szacunki historyków mówią o 2,5—3,5 mln. Byli wśród nich robotnicy zatrudnieni w ewakuowanych przymusowo latem 1915 r. ok. 130 zakładach przemysłowych oraz chłopi — uciekinierzy z linii przyfrontowej. Razem to prawie 1,5 mln osób. Ponadto już przed wybuchem wojny ok. 300 tys. osób, mieszkańców Królestwa poszukiwało pracy w głębi Rosji. Trzeba też wskazać na nieokreśloną liczbę polskiej inteligencji zatrudnionej na różnych stanowiskach w rosyjskich ośrodkach przemysłowych i naukowych. Wielu Polaków służyło też w armii carskiej. W niewoli rosyjskiej znaleźli się też Polacy-żołnierze wojsk niemieckich i austriackich. Ogółem w mundurach trzech zaborczych armii było ich ok. 600 tys.

— A zesłańcy, więźniowie polityczni?

— Odegrali oni najbardziej znaczącą rolę. Była to nieliczna, bo ok. 5-tysięczna grupa ludzi związanych blisko z rosyjskim ruchem robotniczym. Już po rewolucji w 1905 r. SDKPiL weszła w skład Socjaldemokratycznej Partii Robotniczej Rosji. Stopniowo wytwarzała się postawa ścisłego współdziałania. Stworzyło to Polakom, którzy wyszli na wolność w wyniku rewolucji lutowej w 1917 r. dobre warunki startu politycznego. Najbardziej znany wśród nich — Feliks Dzierżyński w krótkim czasie stał się członkiem kierownictwa Moskiewskiej Rady Delegatów Robotniczych, niezadługo potem członkiem KC partii bolszewickiej. Wincenty Matuszewski wszedł do władz partyjnych w Krasnojarsku, Mieczysław Kozłowski został doradcą prawnym Piotrogrodzkiego Komitetu Bolszewików. Po wybuchu Rewolucji Październikowej podobne procesy zaszły w armii np. Polak Piotr Borewicz został dowódcą międzynarodowej brygady kawalerii, a w okresie wojny domowej — dowódcą 15 dywizji wsławionej w walkach pod Orłem. Robotnik warszawski Franciszek Grzelszczak oraz Józef Unszlicht wybrani zostali do Ogólnorosyjskiego Centralnego Komitetu Wykonawczego Rad. Julian Leszczyński, późniejszy działacz KPP został komisarzem ds. polskich. Karol Kadłubowski — członkiem Piotrogrodzkiego Komitetu Wojskowo-Rewolucyjnego.

— Po zwycięstwie rewolucji wielu z nich zajęło eksponowane stanowiska państwowe.

— Tak np. Bronisław Wesołowski został przewodniczącym Najwyższego Trybunału Rewolucyjnego, Mieczysław Lewandowski — podczas wojny domowej — dowódcą 11 armii na froncie kaspijsko-kaukaskim, Ignacy Gintowt-Dziewałtowski — zastępcą dowódcy frontu wschodniego, a następnie ministrem spraw zagranicznych w tzw. Republice Dalekowschodniej, Stanisław Pestkowski — zastępcą komisarza ludowego ds. narodowości, a Stanisław Trusiewicz — zastępcą redaktora naczelnego „Izwiestii".

— Nazwisk można by zapewne wymienić wiele...

— Jednakże wszystkich — nie jestem w stanie, jako że po stronie bolszewików w czasie rewolucji i wojny domowej walczyło ok. 100 tys. Polaków. Była to najliczniejsza grupa cudzoziemców biorących udział w tych wydarzeniach. Ale gwoli prawdy: wśród eserowców, białogwardzistów oraz w wielu innych ugrupowaniach kontrrewolucyjnych zarówno cywilnych jak i wojskowych, Polacy też się znaleźli.

— Jakimi motywami kierowali się, opowiadając się za którąś z walczących stron?

— Wielkim uproszczeniem byłoby twierdzenie, że była to zawsze decyzja świadoma, choć rewolucja bardzo szybko „wciągała do polityki" nawet obojętnych. Z perspektywy kilkudziesięciu lat trudno mówić o motywach, którymi kierowały się pojedyncze osoby. Jedno nie ulega kwestii: wśród tych, którzy walczyli pod sztandarami bolszewików, zadecydowały w przeważającej mierze motywy patriotyczne i internacjonalistyczne. W międzynarodowych skutkach rewolucji, w deklaracjach rządu radzieckiego na temat niepodległości Polski widzieli oni czynnik przyspieszający jej odzyskanie.

Rozmawiał:
JAN RÓŻDŻYŃSKI

Zwycięstwo SPD w wyborach w Hamburgu

BONN (PAP) — Korespondent PAP, Juliusz Solecki, pisze:

W ponownych wyborach w Hamburgu w niedzielę zwycięstwo odnieśli socjaldemokraci. SPD, której udało się nie tylko odrobić straty poniesione w czerwcu br., lecz także uzyskać tzw. absolutną większość upoważniającą ją do samodzielnego utworzenia rządu.

Według pierwszych, niepełnych jeszcze danych, SPD na czele z jej kandydatem Klausem Dohnanyim, zdobyła 51,3 proc. głosów (o 8,6 proc. więcej niż w poprzednich wyborach i 64 mandaty (o 9 więcej niż w czerwcu br.).

Na CDU, która w czerwcu osiągnęła najlepszy z dotychczasowych wyników wyborczych w Hamburgu, zdobywając 43,2 proc. głosów i 56 mandatów, padło tym razem zaledwie 38,5 proc. głosów, tj. o 4,7 proc. mniej niż przed siedmioma miesiącami. Partia ta dysponować będzie najprawdopodobniej 48 miejscami, w 120-osobowym parlamencie.

Sesja popularno-naukowa w Suwałkach

W rocznicę ruchu robotniczego

Inf. wł. „Setna rocznica polskiego ruchu robotniczego" była tematem sesji popularnonaukowej, która odbyła się w ubiegłą sobotę w Suwałkach.

Prelegenci dr Henryk Majewski i dr Jerzy Boroń przedstawili, dla zebranego z terenu całego województwa, audytorium genezę i historię rozwoju polskiego ruchu robotniczego, ze zwróceniem szczególnej uwagi na jego działalność w okresie międzywojennym, okresie II wojny światowej, aż do zjednoczenia w roku 1948.

O działaniach partii robotniczej na terenie byłego powiatu suwalskiego, augustowskiego i sejneńskiego referat wygłosił dr Henryk Majewski.

Po wysłuchaniu obu prelegentów rozpoczęła się żywa dyskusja. Wśród słuchaczy przeważało grono nauczycieli historii, propedeutyki i nauki o społeczeństwie oraz wychowania obywatelskiego — stąd też niezmiernie duże zainteresowanie przedstawionym problemem, wiele wątpliwości i pytań skierowanych do prelegentów.

Organizatorom: Suwalskiemu Zarządowi Oddziału Polskiego Towarzystwa Historycznego i Kuratorium Oświaty i Wychowania oraz KW PZPR — należą się słowa uznania za cenną i pożyteczną inicjatywę. (jk)

Zarejestrowano 1661 związków zawodowych

WARSZAWA (PAP) — Zarejestrowano dotychczas 1661 nowych związków zawodowych, a do sądów wpłynęło 3231 wniosków o rejestrację. Zalążki nowych związków — komitety założycielskie i grupy inicjatywne działają już w co drugim zakładzie pracy uprawnionym, zgodnie z ustawą, do tworzenia związku zawodowego. Nie oznacza to, rzecz jasna, że już połowa zatrudnionych zgłosiła akces do nowego ruchu. Proces budowy związków od podstaw przebiega powoli, a stopień reprezentatywności nowych organizacji jest rozmaity: skupiają one od kilku do kilkudziesięciu procent załogi (na ogół w mniejszych zakładach). Większość pracowników czeka jeszcze na fakty, które mają potwierdzić, że nowe związki są rzeczywiście samodzielne i niezależne, że są użyteczne i potrafią bronić interesów pracowników. Dlatego inicjatorzy związków przygotowują się intensywnie do podjęcia z początkiem nowego roku normalnej działalności, zgodnej z oczekiwaniami załóg.

Sesja WRN w Łomży

Ciąg dalszy ze str. 1

W działalności kredytowej rolnictwa zaznaczył się spadek zainteresowania kredytem obrotowym i inwestycyjnym.

Omawiając aktualną sytuację wojewoda — **Jerzy Zientara** przedstawił kierunki działań na najbliższe lata. Nie przewiduje się większych zmian w strukturze łomżyńskiego rolnictwa. Za podstawowy warunek jej wzrostu uważa się racjonalne wykorzystanie ziemi. Powierzchnia gruntów PFZ, przekazywanych głównie rolnictwu indywidualnemu, zmniejszy się z 6,2 tys. ha obecnie do 2,3 tys. ha w 1985 r. Analiza możliwości produkcji pasz wskazuje na realną odbudowę pogłowia zwierząt. W celu dalszego rozwoju produkcji niezbędny jest wzrost melioracji, nawożenia i wapnowania, poprawa agrotechniki oraz funkcjonowania usług rolnych i doradztwa.

Z przedstawionej radnym informacji o stanie przetwórstwa rolno-spożywczego wynika, że udział tego przemysłu w ogólnej sprzedaży produkcji przemysłowej pozostaje na poziomie roku ubiegłego, a produkcja ogólna, ze względu na niedobory surowcowe, uległa jednak zmniejszeniu.

Opinię Komisji Produkcji Rolnej WRN, oceniającą sytuację w rolnictwie i gospodarce żywnościowej w br. oraz realizację uchwały WRN z listopada ub.r. w sprawie stanu oraz perspektyw rozwoju przetwórstwa rolno-spożywczego do 1985 r. przedstawił przewodniczący komisji — **Stanisław Radziszewski.** Komisja zwróciła m.in. uwagę na konieczność dokonania oceny opłacalności poszczególnych kierunków produkcji rolnej pod kątem relacji cen, podniesienia nakładów na meliorację, wystąpienia do władz centralnych o ponowną analizę systemu podatkowego dla rzemiosła przetwórstwa spożywczego, przyśpieszenia modernizacji i wykorzystania drobnych zakładów przetwórstwa. Zachodzi obawa, że program zwiększenia potencjału przemysłu mleczarskiego do 1985 r. nie zostanie zrealizowany głównie ze względu na opóźnienia w modernizacji i rozbudowie zakładu w Wysokiem Mazowieckiem oraz brak możliwości rozpoczęcia nowych inwestycji.

W dyskusji głos zabrali: **Kazimierz Uszyński, Władysław Liżewski, Antoni Bujnowski, Tadeusz Piszczatowski, Czesław Nikliński, Ewa Kosk i Henryk Zdziechowski.** Uczestniczący w obradach dyrektor Departamentu Melioracji w Ministerstwie Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej — **Wacław Redliński** — przekazał w imieniu resortu wysoką ocenę dotychczasowych działań władz wojewódzkich w zakresie gospodarki ziemią. Wskazał na zgodność globalnych zamierzeń w województwie z polityką rolną państwa. Przedstawił także aktualne poczynania resortu w zapewnieniu optymalnych warunków rozwoju produkcji rolnej.

Sesja przyjęła uchwałę nakreślającą zadania w rolnictwie i gospodarce żywnościowej na najbliższe lata, uchwaliła także program rozwoju pracowniczych ogródków działkowych na lata 1982—85 oraz plan pracy WRN na rok przyszły.

Posiedzenie WZP w Białymstoku

Ciąg dalszy ze str. 1

załatwionych do nie załatwionych. 80 proc. postulatów potraktowanych negatywnie lub „wyjaśniająco" sygnalizuje problem nieefektywności działania organów przedstawicielskich.

Przekazywanie odczuć społecznych — być może nie zawsze trafnie przez radnych ocenianych co do możliwości ich zaspokojenia — jest sposobem realizacji zasady demokracji — podkreślił przewodniczący WRN — **Marian Kukla.** Ani radni, ani posłowie nie powinni więc narażać się na opinię braku orientacji w możliwościach załatwienia niektórych spraw Tym bardziej, że i radni, i administracja niekiedy bywają zaskakiwani nagłymi decyzjami instytucji centralnych, tak jak stało się to teraz w wypadku cofnięcia województwu części nakładów inwestycyjnych na rok przyszły.

Wojewoda **Kazimierz Dunaj** zwracał uwagę na stosunkowo niską świadomość prawną społeczeństwa, w niej upatrując przyczynę nieuzasadnionego absorbowania administracji sprawami, które nie mogą być załatwione, ponieważ nie są zgodne z przepisami prawnymi. Poseł **Janusz Stefanowicz** zauważył, że niektóre pisma nadsyłane z kompetentnych instytucji w odpowiedzi na interwencje posłów bądź obywateli wskazują również na niezbyt wysoką kulturę prawną administracji.

Skargi były i będą zawsze. Problem w tym — jak podkreślił przewodniczący WZP — **Zdzisław Pukorski** — by z roku na rok zmieniały się proporcje na korzyść spraw załatwionych. W tej kwestii postulowano m.in. o utworzenie organu, który by czuwał nad trybem załatwiania wniosków pozostających poza kontrolą Urzędu Wojewódzkiego.

★

Poseł Janusz Stefanowicz, któremu za działalność na rzecz województwa wręczono wczoraj Złotą Odznakę „Zasłużony Białostoczyźnie", odbył spotkanie poselskie z przedstawicielami środowiska technicznego Białegostoku. (ib)

Prawo okresu zawieszenia stanu wojennego

Jakie przepisy przestaną obowiązywać?

WARSZAWA (PAP) — Zgodnie z uchwałą Rady Państwa, z dniem 31 grudnia br. zostanie zawieszony stan wojenny na całym terytorium PRL. Co oznacza ta nowa w naszym prawie instytucja? Jakie przepisy przestaną obowiązywać?

Podstawą prawną zawieszenia stanu wojennego jest pierwsza z dwóch ustaw uchwalonych przez Sejm na ostatnim posiedzeniu. Dała ona Radzie Państwa uprawnienie do zawieszania stanu wojennego na wniosek Rady Ministrów w miarę utrwalania się pokoju społecznego, ładu i porządku publicznego. Z uprawnienia tego Rada Państwa — jak wiadomo — już skorzystała.

Należy przy tym dodać, że na podstawie tej samej ustawy Rada Państwa może też przywrócić uprzednio zawieszony stan wojenny lub niektóre jego rygory. Decyzja ta jest uzależniona od stanu spokoju, ładu i porządku publicznego.

Szczegółowe przepisy dotyczące prawa obowiązującego w okresie zawieszenia stanu wojennego, a więc od 31 grudnia br. zawiera druga z ustaw przyjętych przez Sejm w dniu 18 bm. Najistotniejsze postanowienia zawarte są na początku tego aktu prawnego.

Tak więc z dniem 31 grudnia br. nie będzie mogło mieć miejsca internowanie. Zniesione zostaną wszystkie ograniczenia w sferze swobody poruszania się osób po terytorium państwa, a co za tym idzie nie będzie także obowiązku uzyskiwania na to odpowiednich zezwoleń. Można będzie organizować strajki i akcje protestacyjne, o ile zostaną one przeprowadzone zgodnie z postanowieniami obowiązujących ustaw. Przywrócona zostanie działalność zawieszonych jeszcze stowarzyszeń, zrzeszeń oraz organizacji społecznych i zawodowych jak również samorządów załóg przedsiębiorstw państwowych z uwzględnieniem przepisów szczegółowych zawartych w ustawie. Nie będą cenzurowane przesyłki pocztowe i korespondencja telekomunikacyjna, jak też nie będą kontrolowane rozmowy telefoniczne. Przestaną obowiązywać zakazy dokonywania zdjęć fotograficznych i filmowych, używania określonych odznak i mundurów. Nie stosowane będą również szczególne zakazy funkcjonowania administracji państwowej i gospodarki narodowej oraz związane z tym obowiązki obywateli.

W efekcie obowiązywać będą tylko nieliczne rygory. Chodzi tu o te, które dotyczą rozpowszechniania publikacji i widowisk za pomocą druku, obrazu, lub żywego słowa, rygory w zakresie zasad postępowania w wypadkach nadzwyczajnych związanych z obronnością lub bezpieczeństwem państwa. Pozostaje w mocy także obowiązek złożenia do depozytu broni palnej i radiowych urządzeń nadawczych i nadawczo-odbiorczych.

W okresie zawieszenia stanu wojennego ograniczony zostanie znacznie zakres przestępstw podlegających postępowaniu doraźnemu lub jurysdykcji sądów wojskowych.

Warto też dodać, że na mocy wspomnianej ustawy stosowanie obowiązujących jeszcze rygorów stanu wojennego może być zawieszane przez Radę Państwa.

Nawozów dużo — popyt mały

Ciąg dalszy ze str. 1

pasy są duże, GS dysponują pełnym asortymentem, nie wyłączając nawozów wieloskładnikowych, przydatnych szczególnie w ogrodnictwie.

Przy okazji zebrań wiejskich zachęca się rolników, aby tradycyjnie zaopatrywali się w nawozy przed zimą. Gminne spółdzielnie zainteresowane są wcześniejszym ich rozprowadzeniem nie tylko z uwagi na koszty magazynowania. Nadmierne zapasy mogą wpłynąć na ograniczenie przydziałów (i dostaw) nawozów na pierwszy kwartał przyszłego roku. Ta argumentacja na razie nie trafia wszystkim rolnikom do przekonania. Są bowiem gminy gdzie wykup nawozów utrzymuje się prawie na tym samym poziomie co w latach poprzednich. Np. w woj. białostockim w takich gminach jak Dziadkowice, Poświętne, Nurzec, Drohiczyn plan sprzedaży zrealizowano w ok. 30 proc.

Jeden z rolników wyjaśnił nam, że powodem podstawowym jest oszczędność. Rolnicy biorą nawozy zwykle na kredyt, od którego płacą odsetki w wys. 7 proc. Wolą więc skrócić okres magazynowania (i opłat) w swoich gospodarstwach. Ostatecznie — tłumaczą — nawozy są potrzebne dopiero w kwietniu.

Ten tok rozumowania nie przyniesie nic dobrego ani GS, ani rolnikom, ani też całemu rolnictwu. Przed kwietniem może nawozów zabraknąć. Należałoby więc znaleźć jakieś wyjście, w miarę zadowalające obie strony; sprzedawcę i kupującego. (zj)

Tragiczny tydzień na drogach

WARSZAWA (PAP) — Jak wynika z danych Biura Ruchu Drogowego Komendy Głównej MO, w minionym tygodniu zanotowano 909 wypadków, w których zginęło 119 osób, a 1016 zostało rannych. Wśród ofiar śmiertelnych było m.in. 65 pieszych.

Główne przyczyny wypadków to jazda z nadmierną, nie dostosowaną do warunków atmosferycznych prędkością, jeżeli zaś chodzi o pieszych — nagłe wejście na jezdnię. Charakterystyczne jest przy tym, że ofiarami potrące są przede wszystkim osoby w podeszłym wieku. W Krakowie potrącona została przez samochód osobowy podczas przechodzenia przez jezdnię 74-letnia Maria R. Kobieta zmarła po przewiezieniu do szpitala. W Poznaniu, przechodzącą przez jezdnię mimo czerwonych świateł 76-letnią Helenę N. potrącił samochód. Ofiara wypadku poniosła śmierć. W Katowicach, po przejściu przez barierkę rozdzielającą jezdnię, wpadł pod samochód i poniósł śmierć 66-letni Marian B. W Białej w woj. bialskopodlaskim samochód potrącił 86-letnią Stefanię O. Wskutek odniesionych obrażeń kobieta zmarła.

NA FINISZU — PRZED BILANSEM

Ciąg dalszy ze str. 1

Witold Łosakiewicz — anarchia płacowa, która powoduje odpływ robotników z zakładu. Robotnicy odchodzą, bo np. w spółdzielczości za taką samą pracę płacą im znacznie więcej. A w „Spomaszu" obowiązują rozliczne przepisy, obwarowania, których przeskoczyć nijak. Rezultat tego taki, iż na 180 osób zatrudnionych w bezpośredniej produkcji, na drugiej zmianie pracuje tylko 40. Dyrektor z miejsca przyjąłby z 50 osób, nawet nie przyuczonych do zawodu, byle tylko wykorzystanie maszyn na drugiej zmianie było właściwe. Ale wie jednocześnie, iż nikt do niego za proponowane pieniądze nie przyjdzie. Czyli sytuacja wygląda w skrócie następująco: małe płace, robotnicy odchodzą. Nie będzie robotników, zerdzewieją maszyny i nie będzie produkcji. Nie będzie produkcji, nie będzie pieniędzy. Kiedy całkiem zabraknie pieniędzy, nie będzie czym ludziom płacić. A kiedy nie ma ludzi...

Owe koło, bardziej niż błędne, kręci się nie tylko w „Spomaszu". I kręcić się będzie, dopóki dyrektor, samorząd robotniczy, załoga, nie będą mogły skuteczniej decydować o własnej produkcji i podziale zysku. Jednym słowem będzie tak dopóty dopóki o pełnym zastosowaniu reformy gospodarczej będzie można poczytać wyłącznie w gazetach. Pesymiści twierdzą, że nie ma sprawy, bo coś tu już umarło śmiercią naturalną, przyciśnięte solidnymi szczeblami zarządzania. Pesymistów nie jest na szczęście zbyt wielu. (sak)

SPORT

DONIESIENIA AGENCYJNE

■ 28 ekspertów z wielu państw uczestniczyło w tegorocznym plebiscycie, organizowanym tradycyjnie przez amerykańskie czasopismo lekkoatletyczne „Track and Field News", w którym wyłoniono najlepsze zawodniczki świata we wszystkich konkurencjach lekkoatletycznych.

Na listach dziesięciu najlepszych, na pierwszym miejscu znalazła się jedyna reprezentantka Polski — Lucyna Kałek-Langer, która zajęła zdecydowanie pierwsze miejsce wśród najlepszych biegaczek na dystansie 100 m płot. W klasyfikacji zespołowej tych list pierwsze miejsce zajęła NRD — 244 pkt., przed ZSRR — 176 pkt., USA — 61 pkt., Rumunią — 52 pkt. oraz RFN i Bułgarią — po 42 pkt.

■ Opublikowana została lista najlepszych sportowców świata w 1982 roku, sporządzona przez Francuską Agencję Prasową (AFP). Wśród kobiet, pierwsze miejsce przypadło Maricie Koch, a wśród mężczyzn Paolo Rossiemu.

■ W poniedziałek zakończyły się na torze lodowym „Stegny" w Warszawie ogólnopolskie zawody o puchar Polskiego Związku Łyżwiarstwa Szybkiego i zawody „nadziei olimpijskich". Ich plonem był rekord Polski Erwiny Ryś-Ferens w wieloboju. Uzyskała ona 188, 838 pkt., wyprzedzając Ewę Białkowską — 194,877 pkt. Wynik Białkowskiej jest także lepszy od dotychczasowego rekordu. Rezultatów, tych nie należy jednak przeceniać, bowiem w zawodach warszawskich, zawodniczki po raz pierwszy od blisko 30 lat biegały w wieloboju dystans 5.000 m, podczas gdy w minionym okresie we wszystkich zawodach łyżwiarek, ścigano się na 3.000 m.

■ Na zakończonych w Zurichu obradach Komitetu Wykonawczego Międzynarodowej Federacji Piłkarskiej (FIFA) podjęto szereg decyzji związanych z aktualnymi problemami światowego futbolu. Kto będzie organizatorem najbliższych mistrzostw świata? Kandydują do przeprowadzenia tych mistrzostw 4 kraje — Brazylia, Meksyk, Kanada i USA. Oficjalny termin nadsyłania zgłoszeń jeszcze nie minął — upływa 10 stycznia przyszłego roku. Decyzja w sprawie wyboru organizatora MS-86 ma zapaść na sztokholmskim posiedzeniu Komitetu Wykonawczego FIFA (19—20 maja 1983). Wcześniej dniu do krajów kandydujących uda się na inspekcję specjalna komisja FIFA.

■ W Goeteborgu zakończył się pływacki Puchar Europy. Pierwsze miejsce w klasyfikacji wśród mężczyzn zajął ZSRR 295 pkt., przed RFN — 244 pkt. i NRD — 227 pkt.

■ W meczu hokeja na lodzie rozegranym w szwedzkiej miejscowości Nitorp, młodzieżowa reprezentacja Szwecji pokonała kadrę naszych hokeistów 8:6 (4:1, 2:1, 2:4). (Opr. b)

Zwycięstwa szczypiornistek SZS AZS w Olsztynie

Rozpoczęły się rozgrywki juniorek starszych o klubowe mistrzostwo Polski w piłce ręcznej. Pomyślnie rozpoczęły pojedynki szczypiornistki SZS AZS Białystok. W ubiegłą sobotę i niedzielę białostoczanki zmierzyły się w Olsztynie z tamtejszym Startem. Dwa zwycięstwa odniósł SZS AZS.

W pierwszym meczu SZS AZS pokonał Start 29:20 (10:7), a w drugim wygrał również 29:20 (14:10). W sobotnim spotkaniu najwięcej bramek dla SZS AZS strzeliły: **Dorota Jaromska** — 14 i **Alicja Dzienis** — 7. W rewanżu także najskuteczniej strzelały: **Dorota Jaromska** — 12 i **Alicja Dzienis** — 10. Obok tych zawodniczek wyróżniła się w bramce **Joanna Snarska.** W pierwszym dniu obroniła cztery rzuty karne, a w drugim trzy.

Kolejny mecz w ramach mistrzostw Polski SZS AZS rozegra w Białymstoku 8—9 stycznia ze Skrą Warszawa. (let)

W tenisie stołowym

Tylko ŁKS

W Łomży rozegrany został w sobotę i niedzielę II wojewódzki turniej tenisa stołowego we wszystkich kategoriach wieku. Dominowali pingpongiści ŁKS Łomża. Tylko w kategoriach młodszych czołowe miejsca wywalczyli Lorenc (Orzeł Koino) oraz Zalewska i Zagroba (Żak Rakowo).

Wyniki: Seniorki — 1. J. Brzósko, 2. H. Brzósko; seniorzy — 1. M. Walendziewski, 2. A. Chojnowski; juniorki — 1. B. Cichocka, 2. A. Steczkowska; juniorzy — 1. A. Piotrowski, 2. J. Lorenc; juniorki młodsze — 1. A. Steczkowska, 2. J. Zalewska; juniorzy młodsi — 1. Lorenc, 2. T. Pietraszewski; młodziczki — 1. A. Zagroba, 2. J. Miłosek; młodzicy — 1. T. Pietraszewski, 2. J. Steczkowski.

Również w niedzielę rozegrany został w Łomży masowy turniej zakładów pracy. Indywidualnie zwyciężył K. Kopczewski (ZOZ Łomża), a drużynowo ZNP (Konopka i Choroszko). Zwycięzcy otrzymali puchary prezesa ŁKS.

★

Natomiast w sali Szkoły Podstawowej nr 25 w Białymstoku rozegrany został II wojewódzki turniej klasyfikacyjny młodzieży w tenisie stołowym.

A oto zwycięzcy: juniorki — 1. E. Kazberuk (Metalowiec B-stok), 2. E. Pogorzelska (Kłos Solniczki); juniorzy — 1. A. Czajkowski (Włókniarz B-stok), 2. A. Mieleszko (Tur Bielsk P.); juniorki młodsze — 1. A. Kurianowicz (Narew Iskra), 2. J. Kamieńska (Narew Iskra); juniorzy młodsi — 1. W. Jadczuk (LZS Śledzianów), 2. A. Romanowicz (Włókniarz B-stok). (let)

Ostatnie zagadki w klasie „M"

Pojedynki w klasie międzywojewódzkiej siatkówki kobiet rozgrywane są w ostatniej fazie w formie turniejów. W Łomży walczyły cztery końcowe drużyny w tabeli o utrzymanie się w tej klasie rozgrywek. Ostatni zespół opuszcza klasę „M".

A oto wyniki: Tur Bielsk Podlaski — Zorza Łomża 3:2, Tur — LZS Ełk 3:2, Tur — Elektronik Lipsk 3:2, LZS Ełk — Zorza 3:0, LZS Ełk — Elektronik 3:2, Zorza — Elektronik 3:1.

1. Tur	3:0	9:2
2. LZS Ełk	2:1	8:5
3. Zorza	1:2	5:7
4. Elektronik	0:3	5:9

Rewanżowa runda rozegrana zostanie w połowie stycznia.

★

Pozostałe wyniki sobotnio-niedzielnej kolejki spotkań w klasie „M" mężczyzn: Dąb Dąbrowa Białostocka — Narew Łapy 0:3 i 0:3, Metalowiec B-stok — Zorza Łomża 3:0 i 3:2.

1. Wigry Suwałki	9:3	31:14
2. Narew Łapy	9:5	32:24
3. AZS B-stok	6:4	26:15
4. Zorza Łomża	8:6	29:24
5. Metalowiec	6:8	29:36
6. Dąb	0:14	2:42

Spostrzeżenia o rejestracji (1)

Do 10 grudnia br. do Sądu Wojewódzkiego w Suwałkach wpłynęło 21 wniosków o zarejestrowanie związków zawodowych. Z tej liczby załatwiono pozytywnie 8 wniosków. W ostatnich dniach zarejestrowane zostały m.in. związki zawodowe w PGR w Kowalach Oleckich, w Nadleśnictwie Maskulińskie z siedzibą w Rucianem Nidzie oraz w Augustowskim Przedsiębiorstwie Budowlanym. Pozostałe wnioski nie mogły być dotychczas załatwione z uwagi na to, że posiadały rozmaite wady.

Sąd w każdej z tych spraw sygnalizuje komitetom założycielskim, jakie niedostatki stwierdził i oczekuje na ich usunięcie. Dowodzi to, że przedkładane wnioski są niekompletne a dołączone dokumenty — wadliwe. Powoduje to wydłużanie postępowania rejestrowego, a z reguły czyni także niezbędnym ponawianie niektórych czynności w samych związkach zawodowych.

Z czasem, gdy związków zarejestrowanych w Sądzie będzie więcej, komitety założycielskie będą mogły wzajemnie udzielać sobie informacji na temat wymogów związanych z sądową rejestracją. Póki co jednak za celowe uważam podzielenie się spostrzeżeniami, które nasuwają się na tle wniosków dotychczas zgłaszanych do Sądu Wojewódzkiego w Suwałkach. Tym bardziej, że jestem bezpośrednio zaangażowany w sprawy rejestracji związków zawodowych. Sądzę, że przekazanie tych spostrzeżeń ułatwi pracę komitetom założycielskim. Tych bowiem, które będą występować o rejestrację swego związku jest czy też będzie w samym województwie suwalskim kilkaset. Taka jest bowiem liczba zakładów pracy w województwie, w których istnieje możliwość powołania związku zawodowego. A gdy się jeszcze uwzględni województwa białostockie i łomżyńskie, okaże się, iż poruszany tu problem ma zasięg dużo szerszy.

Jak już sygnalizowała swego czasu „Gazeta Współczesna", do zarejestrowania związku zawodowego konieczne jest podjęcie trzech uchwał: o założeniu związku zawodowego, o wyborze komitetu założycielskiego i o uchwaleniu (przyjęciu, zatwierdzeniu) statutu.

Nieporozumienia zaczynają się już od tego, kto podejmuje owe uchwały. Otóż § 1 uchwały Rady Państwa z dnia 12.X.1982 r. w sprawie zasad i sposobu tworzenia organizacji związkowych stanowi, że uchwałę o założeniu związku podejmują „pracownicy zakładu pracy, zamierzający założyć związek zawodowy w tym zakładzie". Zespół ten nie może składać się z mniej niż 11 pracowników. Oni też wybierają ze swego grona komitet założycielski (w składzie co najmniej 10 osób), oni również uchwalają statut. Nie powinno być więc żadnych wątpliwości co do tego, że wszystkie trzy uchwały podejmują, w wyniku głosowania, założyciele związku zawodowego.

W niektórych zakładach założyciele wręcz upoważniają komitet założycielski do opracowania i uchwalenia statutu. W innych zaś komitet założycielski sam uznaje się uprawniony do działania w tym przedmiocie.

Tymczasem wcale nierzadko bywa, że uchwały o powołaniu związku zawodowego czy też o uchwaleniu statutu są podejmowane przez komitety założycielskie. A przecież ani cytowana wyżej uchwała Rady Państwa ani ustawa o związkach zawodowych z dnia 8 października 1982 r. (art. 17) nie nadały komitetom założycielskim uprawnień w tym zakresie. Oczywiście nie może to uchodzić uwagi sądu rejestrowego.

Jeśli chodzi natomiast o statut, to poza przypadkami przedstawienia sądowi uchwały o uchwaleniu go przez komitet założycielski zdarzają się i takie, że w ogóle nie został on uchwalony, albo też komitet założycielski nie widzi potrzeby przedstawienia sądowi uchwały w tym przedmiocie.

Nie będę podawał przykładów na tę okoliczność ani wymieniał zakładów, na cóż zresztą czytelnikowi by się one przydały. Fakty są jednak niestety takie, jak wyżej podałem.

Niewątpliwie statutu nie będą opracowywać wszyscy założyciele związku. Jest to niemożliwe, zwłaszcza gdy założycieli jest kilkudziesięciu lub jeszcze więcej. Są zresztą i takie związki.

Musi przeto statut opracować komitet założycielski i po przekonsultowaniu jego treści z zainteresowanymi przedłożyć do uchwalenia (zatwierdzenia) przez ogólne zebranie założycieli. Zebranie takie zakończyć się winno podjęciem stosownej uchwały.

Teoretycznie można sobie wyobrazić, że wszystkie trzy uchwały zostaną podjęte przez założycieli związku w tym samym dniu. Może tak być wtedy, gdy czynności przygotowawcze do założenia związku i uchwalenia statutu są w tym momencie znacznie zaawansowane, zwłaszcza zaś, gdy założyciele swój statut opierają na statucie wzorcowym. Zwykle jednak najpierw odbywa się zebranie założycieli, na którym podejmują oni uchwałę o założeniu związku i o wyborze komitetu założycielskiego, potem zaś, w późniejszym czasie, zebranie poświęcone przyjęciu statutu.

W sporadycznych przypadkach odnotowaliśmy i takie sytuacje, kiedy założyciele upoważniają komitet założycielski do opracowania statutu, „przekonsultowania go z załogą", nie wskazując trybu konsultacji, ale za to uważając, że konsultacja wystarcza do uznania, iż został on przyjęty. Tymczasem statut — obok ustawy o związkach zawodowych — jest wewnętrznym kodeksem praw i obowiązków związku zawodowego i jego uchwalenia nie zastępuje „konsultacja".

Konsultacja jest potrzebna — zresztą nie z całą załogą, lecz z założycielami związku oraz tymi, którzy w późniejszym terminie złożyli swój akces do związku — ale wcale nie zastępuje prawidłowo podjętej uchwały kompetentnego gremium o uchwaleniu statutu, w brzmieniu zaproponowanym przez komitet założycielski.

Niektórzy przedstawiciele komitetów założycielskich zgłaszających się po porady do Sądu Wojewódzkiego są wręcz zdziwieni tym, że żąda on od nich uchwały o uchwaleniu statutu. Powołują się przy tym na cytowaną uchwałę Rady Państwa oraz na rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 15.X.1982 r. w sprawie postępowania dotyczącego rejestracji związków zawodowych (Dz.U. nr 34, poz. 225). Rzeczywiście, w tych aktach prawnych nie wspomina się o potrzebie dołączania do wniosku o rejestrację uchwały o uchwaleniu statutu. Nie można jednak tego traktować jako przeoczenia ustawodawcy, ani też żądania sądu jako pozbawionego oparcia w przepisach.

Statut, który nie został prawidłowo i przez odpowiednie osoby uchwalony, po prostu nie jest statutem, lecz jedynie projektem statutu. Przepisy bowiem wymagają przedstawienia statutu a nie projektu.

Skoro zaś w postępowaniu rejestrowym postępowanie dowodowe ograniczono tylko do dowodu z dokumentu (§ 11 cyt. rozporządzenia Rady Ministrów) zrozumiałe jest, że obok tekstu statutu sąd żąda także uchwały o jego przyjęciu.

W samym statucie zawarta winna być wmianka o dacie jego uchwalenia. Zamieszcza się ją zwykle pod ostatnim przepisem statutu. Wzmianka ta, z uwagi na to, że zazwyczaj statut nie jest podpisywany przez wszystkich, którzy go uchwalili, nie zastępuje oczywiście omawianej uchwały o uchwaleniu statutu.

Kolejny problem dotyczy tego, kto powinien podpisać wymienione uchwały. Otóż mogą je podpisać wszyscy i tak jest najlepiej, choć wcale nie najprościej. Aby uniknąć tej trudności, uchwały mogą podpisać tylko przewodniczący i protokólant zebrania — w takim jednak przypadku celowe jest przedstawienie, wraz z uchwałą, protokołu z tego zebrania oraz listy obecności.

Bywają natomiast uchwały podpisane tylko przez trzy osoby upoważnione do załatwiania spraw związanych z sądową rejestracją związku zawodowego albo w ogóle przez nikogo nie podpisane.

Możliwość sprawdzenia przez sąd, czy zostały powzięte prawidłowo, jest wówczas żadna — a jak już wspomniałem — w postępowaniu tym obowiązują tylko dowody z dokumentów.

ZDZISŁAW FRONT
wiceprezes
Sądu Wojewódzkiego
w Suwałkach

Pierwsze kroki nowych związków



Ostatnio, każdego niemal dnia skupuje się na terenie całego kraju około 8 tysięcy ton żywca wieprzowego i wołowego, przy czym ten ostatni stanowi mniej więcej połowę ogólnej ilości. Nie należy się z tego faktu zbytnio cieszyć, jako że sporą część skupionego bydła stanowią mleczne krowy. A co będzie z mlekiem...?

Nadzieja w tym, że od 1 grudnia hodowca za każde sprzedane państwu 100 litrów mleka otrzymuje od 5 do 15 kg koncentratów paszowych. Zróżnicowanie te jest konieczne (w zależności od regionu) a to z powodu szczególnie dotkliwych skutków suszy występujących w niektórych częściach kraju.

Toteż mamy nadzieję, że te dorodne, widoczne na zdjęciu krowy nie pójdą na rzeź a raczej będą spełniały swoje „mleczne powinności".

Fot. CAF — A. Hawałej

W co się obuć, w co się ubrać

Zima za pasem to i nic dziwnego, że ludzie ganiają po sklepach za ciepłym obuwiem i odzieżą. Bez tego nie sposób przeżyć chłodów. Nawet jeśli ktoś ma jeszcze stare zapasy, też musi je uzupełniać wszak naturą rzeczy martwych jest to, że lubią się zużywać.

Tymczasem w sklepach prawdziwy klops. Czego nie wystoisz w kolejkach w dniach dostaw, tego nie kupisz. Sytuacja kształtuje się na niekorzyść sklepów GS, gdzie w Białostockiem zaopatruje się ponad 50 proc. ludności województwa, czyli około 340 tys. mieszkańców. W rozdzielnikach handlowych wieś otrzymuje proporcjonalnie mniej towarów.

Na temat zaopatrzenia sklepów wiejskich w **woj. białostockim** rozmawiam z dyrektorem Zakładu Obrotu Artykułami Przemysłu Lekkiego WZSR, **Grażyną Rybka.** Pani dyrektor wyjaśnia, że sytuacja jest trudna w całej branży lekkiej, a najdotkliwsza w obuwiu. Od stycznia br. dzieli się je centralnie na poszczególne województwa. Na drugie półrocze br. WZSR wyznaczono do zakontraktowania limit ponad 98 tys. par butów produkcji krajowej, dla dorosłych. Wydzielono około dwadzieścia zakładów, gdzie można składać na tę ilość zamówienia. Rzecz jednak w tym, że nie wszyscy potencjalni kontrahenci chcą podpisywać umowy. I tak, w ramach umów na drugie półrocze br. potwierdzono dostawy ponad 46 tys. par. Ponagla się więc w wydziałach handlu, wysyła delegacje do producentów, ale to nie zawsze przynosi rezultaty.

Inny problem to asortyment i numeracja obuwia. Od producentów krajowych WZSR otrzymuje niewiele butów zimowych. Na przykład w ciągu dwóch tygodni listopada przyszło 8500 par, w tym 35 proc. letnich. W magazynach nie ma w ogóle ciepłych butów meskich. Albo numeracja. Damska kończy się przeważnie na rozmiarze 24 (poniżej tego numeru 70 proc. dostaw) a męska — 27, 27,5 (do 90 proc. dostaw). Prawdopodobnie chodzi tu o oszczędność surowca, gdyż w zasadzie ceny numerów większych i mniejszych niewiele się różnią.

I jak tu obuć się na zimę. Nic dziwnego, że ludzie chodzą z kartkami w kieszeniach, a pokrycia na nie nie ma. Bardziej dostosowane jest do obecnych potrzeb obuwie z importu. Na 10 tys. dostarczonych par (a zapowiedziano 40 tys.) większość przychodzi butów zimowych. Nadal wręcz tragicznie przedstawia się sytuacja z obuwiem gumowym, tak niezbędnym w rolnictwie. Za 10 miesięcy br. sprzedano go 31 tys. par na 72 tys. gospodarstw w województwie i jednostki obsługujące wieś. Stąd też wyznacza się limity na poszczególne gminy, niektórzy naczelnicy sporządzają imienne listy rolników, inni wydają talony. Ale to wszystko nie rozwiązuje sprawy.

Nieco lepiej przedstawia się zaopatrzenie w buty dziecięce produkcji krajowej. Dla najmłodszych przyznano limit na II półrocze ponad 38 tys. par, z tego zrealizowano około 22 tys.

Do rozdzielnika weszła również bielizna ciepła. Trzeba od razu powiedzieć, że będzie jej tyle co kot napłakał. Raczej należy nastawiać się na cerowanie starych rzeczy. Pierwsze oznaki wskazują na to, że białostocki WZSR otrzyma 4600 sztuk bielizny różnych asortymentów dla dorosłych. Wszystko to podzielono na gminy. Na przykład, gminie Tykocin przypadnie 210 sztuk.

W pończosznictwie też bieda. Przez 10 miesięcy br. sklepy wiejskie sprzedały ponad 270 tys. rajstop, czyli o 10 proc. mniej niż w ub.r. Skarpet sprzedano w tym czasie ponad 260 tys., o 16 proc. mniej niż w zeszłym roku. Zahamowanie dostaw nastąpiło od października br. Wiele zakładów nie przyjmuje zamówień, a dostarcza po prostu wtedy, kiedy coś ma na zbyciu. W tej branży w kłopotliwej sytuacji są również dzieci. Rajstop dla nich jest o 13 proc. mniej niż w roku 1981.

Jeśli chodzi o ubiory WZSR otrzymał w ciągu 10 miesięcy 50 proc. ubiegłorocznych dostaw okryć damskich, 84 proc. — męskich, 76 proc. ubiorów damskich z tkanin.

Podobnie przedstawia się sytuacja w województwach **łomżyńskim i suwalskim.** Wgłębienie się w szczegóły przyniosłoby równie pesymistyczny obraz. Cóż, wszyscy musimy ponosić ciężar kryzysu. Być może przyszły rok będzie nieco łaskawszy? Na to wszyscy oczekują.

J. SZTACHELSKA

Z konferencji zakładowej w PPS

Gospodarska rozmowa

Przed rokiem, w sobotę 12 grudnia, uczestniczyłem w spotkaniu zakładowego komitetu porozumienia, który powołano w PRZEDSIĘBIORSTWIE PRZEMYSŁU SPOŻYWCZEGO w ŁOMŻY, głównie dzięki inicjatywie KOMITETU ZAKŁADOWEGO PZPR. Mówiono o potrzebie porozumienia, jako podstawie wychodzenia z gospodarczego i społecznego kryzysu.

Po roku, w zmienionej sytuacji, przysłuchuję się obradom konferencji zakładowej partii. W dyskusji dominują trzy zagadnienia dotyczące: **pracy wewnątrzpartyjnej, działalności zakładu w warunkach reformy gospodarczej i spraw socjalno-bytowych załogi.**

Wiarygodność działania — to sformułowanie zamyka się w trzech elementach: konkretności przyjętych decyzji, jakości realizacji i dokładnym sprawdzeniu ich wykonania. Dlatego też sekretarz KZ — **Stanisław Kaseja** najpierw rozlicza się z przyjętych w marcu ubr. uchwał i wniosków. Nie wszystko wykonano. Nadal brak jest szybkiej informacji wewnątrzpartyjnej, nie zrealizowano pełnego cyklu szkolenia, organizacja uległa liczebnemu zmiejszeniu. Ta ostatnia sprawa jest szczególnie istotna, jako że z partii odeszło (skreślono 86 osób, a jedną wydalono) także wielu dobrych pracowników, ludzi uczciwych i koleżeńskich, społecznie aktywnych.

Obecnie organizacja liczy 124 członków, czyli około 12 proc. załogi. Pomimo znacznego zmniejszenia się jej szeregów działa we wszystkich komórkach organizacyjnych, wypełniając swoje społeczno-polityczne funkcje. Po unormowaniu spraw wewnątrzpartyjnych wchodzi powoli w nowy okres działania. Ustala indywidualne zadania, dyskutuje nad codziennymi kłopotami, z którymi borykają się załoga i zakład. Organizacja partyjna — poprzez komisję socjalną — wpływa na poprawę sytuacji socjalno-bytowej załogi, reprezentując jednocześnie jej interesy wobec kierownictwa przedsiębiorstwa, władz miasta i województwa. Do tych ostatnich skierowano 28 wniosków zgłoszonych podczas partyjnych zebrań.

Czy zostały one wykonane? Informuje o tym sekretarz KM PZPR — **Mieczysław Czerniawski.** Większość postulatów już zrealizowano. Zgodnie z życzeniem, unormowane zostały godziny pracy sklepu spółdzielni inwalidów, zmieniono rozkład jazdy autobusów komunikacji miejskiej, nastąpiła poprawa w zaopatrzeniu miasta w wodę, dokonano zmian personalnych w Urzędzie Miejskim, dwóm rodzinom mieszkającym w drastycznie ciężkich warunkach przydzielono lokum, rozwikłano sprawę przydziału kredytu „MM", materiałów budowlanych itp.

Dla funkcjonowania organizacji zakładowej duże znaczenie ma bieżące współdziałanie z instancją miejską. Uległo ono zaciśnieniu, a kilku towarzyszy z KZ aktywnie działa w Komitecie Miejskim.

Mieczysław Czerniawski, oceniając pracę zakładowej organizacji, wymienia obok inicjatyw w zakresie reformy gospodarczej, wpływ KZ na politykę kadrowo-płacową i działalność komisji socjalnej. Zwraca jednak uwagę na niezbyt aktywne funkcjonowanie oddziałowych organizacji, potrzebę systematycznego szkolenia ideologicznego i polepszenie współpracy z organizacją młodzieżową.

Pracę ideologiczną — podtrzymuje temat **Jan Nowak** — przyjęło się prowadzić na zebraniach. Powinno się ją kontynuować bezpośrednio na stanowiskach pracy, w zwykłych codziennych rozmowach.

W dyskusji dominują sprawy produkcji. Wyniki są zadowalające, wyższe niż w ubiegłym roku. Osiągnięto je głównie dzięki wydajniejszej i oszczędniejszej pracy załogi. Sprzedaż produkcji jest wyższa od ubiegłorocznej o 24 proc. Wydajność pracy zwiększyła się o 12,8 proc., zmalało zużycie surowców na jednostkę produktu finalnego. Browar wykonał plan 25 listopada, w trzy dni później roczną produkcję osiągnęła kapslownia. Swój plan wykona także glukozownia, mimo że przez miesiąc dział ten nie funkcjonował, a załoga przerzucona została do krochmalni. Brak będzie ok. 40 proc. pasz, na skutek niedostatecznej ilości surowców zbożowych. Krochmalnia da też znacznie mniej, ale więcej niż przewidywano w momencie rozpoczęcia skupu ziemniaków.

Wyniki są zadowalające, ale czy rzeczywiście w pełni zadowalają? Z dyskusji wynika, że nie. Z różnych względów. Wilgotność mąki zależy np. od pracy, warunków przechowywania — czyli od zakładu, w którym przygotowuje się analizę jakości wyrobów oraz ograniczenia strat i poprawy jakości. Rezultat produkcji nie jest uzależniony tylko od tutejszej załogi. Np. zakłady mięsne w Ełku przysyłają mączkę mięsno-kostną bez badań i z sulfamidami. Blacha do kapsli jest raz za cienka, raz za gruba. Zakład może co prawda odmówić przyjęcia takich półproduktów, ale przecież nie wstrzyma produkcji i zamiast inkasować kary, płaci sam. **Krystyna Białobrzeska** widzi rozwiązanie w zwiększeniu dyscypliny produkcji oraz korzystniejszym dla zakładu formułowaniu umów. Podobnie wypowiada się **Stanisław Borusewicz,** mówiąc o stosowaniu rygoru kar umownych wobec kontrahujących ziemniaki plantatorów. **Ryszard Salomoński** porusza temat dotyczący trudności z bezpośrednim kupowaniem u producentów jęczmienia browarnego i bobiku, **Andrzej Wasilewski** mówi zaś o istniejących możliwościach dalszego ograniczenia strat produkcyjnych. Natomiast dyrektor **Eugeniusz Kluf** podkreśla szczególnie brak środków na modernizację przestarzałej krochmalni. Przedsiębiorstwo, w oparciu o rachunek ekonomiczny i przewidywany wynik finansowy, wystąpiło o ulgę w podatku dochodowym w wysokości 35 mln zł. Uzyskało poparcie banku i resortu rolnictwa.

Trwa gospodarska rozmowa. Obecny na konferencji I sekretarz KW — **Włodzimierz Michaluk,** członek zakładowej organizacji partyjnej, pilnie przysłuchuje się dyskusji, notuje zgłaszane uwagi i spostrzeżenia. W dyskusji kształtuje się program działania organizacji partyjnej.

J. BRODZIUK



Przydałyby się takie ryby na świąteczne stoły...
Fot. CAF — Stanisław Moroz

Inicjatywa ZMG ZSMP w Grajewie

W trosce o bezpieczne drogi!

Jako pierwsza w woj. łomżyńskim organizacja miejsko-gminna ZSMP postanowiła utworzyć Młodzieżową Środowiskową Służbę Ruchu Drogowego. Jest to ukierunkowywanie zainteresowań młodzieży poprzez zdobywanie wiedzy o przepisach ruchu drogowego, udzielania pierwszej pomocy poszkodowanym w wypadkach drogowych, a także znajomości technicznej pojazdów.

Utworzenie takiej służby powinno zaowocować zmniejszeniem wzrastającej liczby wypadków drogowych — mówi pomysłodawca — przewodniczący ZMG ZSMP — **Konstanty Krejza.** Członkowie MSSRD, do której akces może zgłaszać młodzież szkolna, pracująca i ze środowiska wiejskiego, będą mogli ponadto zdobywać prawo jazdy i tytuł Młodzieżowego Inspektora Ruchu Drogowego. Ustalono już, że szkoleniowcy, wykładowcy i instruktorzy będą prowadzić zajęcia nieodpłatnie.

Działalność MSSRD będzie oparta o ścisłą współpracę z Komisariatem MO, ORMO, LOK. Pięknym gestem był fakt nieodpłatnego przekazania przez KW MO w Łomży samochodu Nysa na potrzeby tej organizacji.

Wyposażenie we własny środek transportu umożliwi praktyczne prowadzenie szkoleń, pokazów oraz akcji propagandowych na terenie miasta i gminy.

W uroczystym akcie przekazania wzięli udział: z-ca Komendanta Wojewódzkiego MO — mjr **Piotr Pryszczepko** i przewodniczący ZW ZSMP — **Roman Englert.** Wszystkim zainteresowanym tą cenną inicjatywą informacji udziela **ZMG ZSMP w Grajewie, Plac 1 Maja 7, tel. 27-12.** Pierwsze zajęcia rozpoczną się w połowie stycznia przyszłego roku. (sar)

Przedsiębiorstwa w 1983 r.

Modyfikacja reformy

Już przed rokiem, w momencie ogłaszania zasad reformy gospodarczej wiadomo było, że zmiany funkcjonowania naszego systemu gospodarczego, które one wprowadzają mają być — jak na razie — procesem ciągłym, co nie znaczy, że schematycznym. Ostatnio przybyły nowe doświadczenia i okazało się, że przedsiębiorstwa w przyszłym roku będą funkcjonować według nieco zmodyfikowanego systemu.

Zjawisko to jest zresztą zgodne z założeniami podstawowego dokumentu reformy, przyjętymi na IX Zjeździe partii „Kierunkami Reformy Gospodarczej". Dokument ów zakładał, że w ciągu najbliższych dwóch-trzech lat stosowane będą rozwiązania przejściowe. Jest to oczywiste, bo przecież przedsiębiorstwa, dotąd funkcjonujące w systemie nakazowo-rozdzielczym, muszą teraz dość szybko przestawić się na nową dla nich formę pracy. Tym trudniejszą, że dzieje się to w sytuacji powszechnych niedoborów bardzo niekorzystnych dla reformy.

Przed rokiem brano pod uwagę m.in.: — duży deficyt materiałów i surowców; ograniczenia w korzystaniu z dewiz na import zaopatrzeniowy; spore zróżnicowanie przedsiębiorstw pod względem ekonomicznym; wielką nierównowagę rynkową i dysproporcje cen; monopolizację produkcji i ograniczoną sprawność rynku, a wreszcie brak państwowych środków na likwidowanie zadłużeń przedsiębiorstw i na tworzenie w nich tzw. funduszy własnych. Aby więc te negatywne zjawiska jakoś zneutralizować **zdecydowano się na wprowadzenie rozwiązań przejściowych,** polegających m.in. na — reglamentacji i obowiązkowym pośrednictwie w obrocie podstawowymi surowcami i materiałami; na sporych dotacjach budżetowych, włącznie z możliwościami tworzenia funduszy własnych ze środków pochodzących z przeszacowania zapasów; zwiększaniu progresji obciążenia przyrostu przeciętnych płac (na rzecz FAZ). Wprowadzono progresję podatku dochodowego. Złagodzono wreszcie system wymagań bankowych wobec — bądź co bądź — samofinansujących się, ale niezbyt jeszcze stabilnych firm. Z jednej więc strony starano się dać równe szanse przedsiębiorstwom, stwarzając im zbliżone warunki do działania, ale z drugiej osłabiono siłę motywacyjną podstawowych rozwiązać reformy.

U progu nowego roku **trzeba więc będzie m.in. zwiększyć aktywność rozwiązań systemowych, tak, aby spowodować poprawę gospodarowania, wzrost produkcji i jej jakości.** Przedsiębiorstwa ponadto muszą zdać sobie sprawę, że ich sytuacja zależy teraz głównie od efektywności działania i elastyczności w reagowaniu na zmiany warunków pracy.

Pełnomocnik rządu d/s Reformy Gospodarczej — prof. **Władysław Baka,** podczas listopadowych konferencji prasowych tak ujmował cele, **które zamierza się osiągnąć wprowadzając modyfikację reformy.**

Po pierwsze. Ma zostać uporządkowany system cen, m.in. poprzez stworzenie podstaw do kontroli procesów ich tworzenia. Wiąże się z tym potrzeba uruchomienia mechanizmów zapobiegających nieuzasadnionym podwyżkom.

Po drugie: Uporządkowane mają być ewidencje i rachunki kosztów. To z kolei ma przeciwdziałać wciskaniu przez producentów w ceny wyrobów wszelkich strat i tzw. kosztów nieuzasadnionych.

Po trzecie. Działalność produkcyjna i rozwojowa przedsiębiorstw musi być skierowana na osiąganie efektów pożądanych gospodarczo i społecznie.

Po czwarte. Ma zostać wzmocniony system motywacji przedsiębiorstw m. in. do racjonalizacji zatrudnienia, poprawienia wydajności i jakości oraz wdrażania postępu naukowo-technicznego.

Po piąte. Powinien zostać poprawiony system zaopatrzenia materiałowego i technicznego przedsiębiorstw.

Prezentowane tu ustalenia dotyczące modyfikacji, a właściwie faktycznego, pełniejszego wprowadzania reformy w przyszłym roku, 15 listopada br. zostały ostatecznie określone przez Prezydium Rządu. Ponieważ wiele z nich nie ma jeszcze regulacji w postaci aktów prawnych/ (trwają odpowiednie prace) — będzie więc w przyszłości okazja powrócenia do tych problemów na naszych łamach.

A. ŁOZOWSKI

A cement też obrodził

Stacja Przesypowa Cementu o dużej mocy przerobowej powstała w Białymstoku w 1976 roku. Obsługiwała ona teren trzech obecnych województw — białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego. Cement do Białegostoku przywożono wagonami wprost z cementowni, a następnie był on dostarczany cementowozami do fabryk domów, na place budów, do wytwórni różnych elementów betonowych, a także do GS na zaopatrzenie rolników. W ciągu dwudziestu godzin przesypownia zdolna jest wyładować z wagonu 1000 ton cementu. Przez kilka lat zakład pracował pełną parą. W roku 1979 z powodu nierytmicznych dostaw cementu nastąpiło znaczne rozluźnienie rytmu pracy. Rok następny był jeszcze uboższy w dostawy. Szczyt cementowego kryzysu nastąpił w 1981 roku. Dostawy były minimalne. Odbiorcy z niecierpliwością oczekiwali na cement. Niejednokrotnie na próżno.

Znaczny przełom nastąpił z początkiem bieżącego roku. Po przełamaniu kryzysu paliwowo-energetycznego w cementowniach, znowu ruszyły one pełną mocą. W prasie, radiu i TV pojawiły się komunikaty informujące, iż podstawowego materiału budowlanego jest już aż nadto. Magazyny cementowni pękały w szwach. Problematycznym stało się jego sprawne wywiezienie. Apelowano do tych, którym potrzebny był cement, aby przyjeżdżali po jego odbiór własnym transportem.

Do białostockiej przesypowni zaczęły rytmicznie przybywać z ładunkiem długie wahadła. W tym samym okresie nastąpiło jednak ograniczenie odbioru. Mniej było potrzebujących ponieważ wstrzymano niektóre, wcale niemałe inwestycje. Obniżyło swoje i tak niezbyt wysokie loty budownictwo mieszkaniowe. Z powodu braku innych materiałów budowlanych wieś potrzebowała wręcz znikomych ilości cementu. Mimo tego dalsze transporty z Chełma kierowano do Białegostoku. Niejednokrotnie przesypownia nie była w stanie wszystkiego odbierać na czas. I na nic zdają się zapewnienia producentów, iż mogą oni dostarczyć każdą ilość cementu. Cóż z tego, jeśli nie ma zbytu.

Sytuację białostockiej przesypowni skomplikowały i inne fakty. W roku ubiegłym wybudowano przesypownię w Śniadowie koło Łomży. W ten sposób województwo łomżyńskie odpadło z listy odbiorców Stacji Przesypowej Cementu w Białymstoku. Podobny zakład choć o znacznie mniejszym przerobie posiadają już Suwałki. W ciągu jedenastu miesięcy br. tylko około 15 proc. cementu z Białegostoku trafiło do województwa łomżyńskiego i suwalskiego. Reszta ma być rozdysponowana w województwie białostockim. A nie jest to ilość mała. Łącznie do białostockiej przesypowni dostarczono ok. 150 tys. ton cementu. Nawet najwięksi odbiorcy, tacy jak białostocki „Fadom", Białostocki Kombinat Budowlany nie są w stanie „rozładować" przesypowni.

Inna dolegliwość nękająca zakład na Octowej to niepełne pokrycie potrzeb na środki transportu. Połowę cementu odbiorcy wywożą własnym transportem, druga połowa jest rozwożona cementowozami „Transbudu" pozostającymi na usługach przesypowni. Nie ma jednak tego sprzętu zbyt wiele. Ten z „Transbudu" liczy już sporo lat, jest mocno zużyty i często się psuje. Niektóre firmy mają własne cementowozy, ale nie mogą ich w pełni wykorzystywać z powodu małych przydziałów paliwa. Trudno jest taką sytuację zrozumieć. A swoją drogą nie jest to pierwszy przypadek kiedy pomyśleć i i dogadać się jest trudniej, niż rozłożyć ręce. Jakiż wobec tego jest sens produkowania dużych ilości cementu skoro później nie ma czym go rozwozić?

Mimo tak poważnych perturbacji, a może właśnie dlatego, załoga białostockiej przesypowni wzięła się na sposób. Trwają przygotowania do rozszerzenia usług. W niedalekiej przyszłości będzie się tu rozładowywać wapno, mączkę wapienną i gips. Rozszerzenie sfery usług znacznie ułatwi dowóz wymienionych produktów do różnych zakątków naszego regionu.

Zespół pracowników przesypowni jest dość stabilny, choć praca nie jest lekka. Ciągle na powietrzu, w deszcz, śnieg, mróz i upał, w dzień zwykły i świąteczny. Większość zatrudnionych pracuje już tak po cztery, pięć lat. W pierwszych latach istnienia firmy rotacja kadr była ogromna. Ludzie przychodzili i odchodzili. Jedni wytrzymywali kilka miesięcy, inni — kilka tygodni. Pozostali najwytrwalsi, dzięki którym białostocka przesypownia należy do najlepszych w kraju. (il)



Julian Birycki (z lewej) i Ludwik Studziński w ciągu półtorej godziny rozładowują wagon forniru zawierający 56 palet. Fot. K. ŚWIDERSKI

Milion ton przeładują siemianowscy kolejarze

Już od 13 lat, bez względu na pogodę i porę roku, trwają przeładunki wagonów w graniczącym z ZSRR zespole stacji PKP — Narewka, Nowosady i Siemianówka. W połowie grudnia, gdy odwiedziliśmy kolejarzy, na ośnieżonej rampie Siemianówki przeładowywano wózkami elektrycznymi palety z fornirem.

W ciągu jedenastu miesięcy mijającego właśnie roku — jak nas poinformował naczelnik rejonu stacji przeładunkowych — rozładowano ponad 20 tys. wagonów radzieckich, lokując ich ładunki w ponad 41 tys. wagonów polskich. Przyjmując, że jeden skład towarowy ma 45 wagonów łatwo policzyć, że z Siemianówki odjedzie w tym roku ok. tysiąca pociągów. Pracuje przy nich prawie 600 osób, które do grudnia przeładowały ręcznie przy pomocy wózków i specjalnych dźwigów ponad 950 tys. ton towarów.

W grudniu kolejarze z Siemianówki zauważyli już nieco mniejsze natężenie ruchu, niż w listopadzie. Przed miesiącem przeładowywano dziennie ok. 5,5 tys. ton, teraz do 3,5. Połowa towarów to jadące przez nasz kraj tranzytowe ładunki m.in. z NRD. Na krajowy rynek trafiają przeładowywane tu **ciągniki rolnicze, bawełna, celuloza, płyty wiórowe, eternit, cement, zegarki, telewizory, poszukiwane lodówki „Mińsk", opony** do maszyn rolniczych i **blacha** do hut w Katowicach, Szczecinku, Kielcach i Warszawie.

Z Polski jadą tędy do ZSRR m.in. **meble, konfekcja, farby,** tranzytowy „enerdowski" **cukier, alkohole i kosmetyki.** Jeszcze przed dwoma laty przeładowywano spore ilości ziemniaków.



Już od 12 lat Mikołaj Ordyński pracuje w Siemianówce przy przeładunkach.

Ludzie na rampach pracują w ciężkich warunkach, zwłaszcza jesienią i zimą, bo są one bez dachów i nie osłonięte od wiatru. Mimo to najlepsi potrafią w ciągu jednej zmiany dwukołowym wózkiem przeładować 24—26 ton. Są to m.in. **Zenon Hukałowicz, Witalis Jancewicz, Konstanty Nowicki, Mikołaj Kardasz, Eugeniusz Rybaczuk i Michał Sołohuba.**

Od 1974 roku Siemianówka rywalizuje w socjalistycznym współzawodnictwie pracy z radziecką Swisłoczą. **Pod uwagę bierze się w tym współzawodnictwie** m.in. ilość przeładunków, regularność biegu pociągów i bezpieczeństwo ich ruchu. Ponadto uwzględnia się też starania o skracanie czasu średniego postoju wagonów i lokomotyw. W efekcie, okolicznościowy przechodni proporzec częściej wisi w Siemianówce, niż w Swisłoczy. Nasi kolejarze zostali ponadto, w tym roku, wyróżnieni wspólnym dyplomem PKP i Białoruskich Kolei Żelaznych. (ład)

PLASTYKA

Syfon totalny

Dawno już w białostockim Arsenale nie dało się oglądać tak rzetelnie przygotowanej, indywidualnej wystawy malarstwa. Rzecz jest tym bardziej godna uwagi, że nie chodzi o jubileusz obrosłego w laury i tytuły akademika, ani tym bardziej o pośmiertną retrospekcję, lecz o wystawę malarza jak najbardziej żywego, młodego nawet, dorabiającego się pozycji, choć już o nazwisku niezupełnie obco brzmiącym w masie anonimowych doniesień na współczesność.

Na niecodzienną ekspozycję w BWA złożyło się blisko trzysta płócien i rysunków **Eugeniusza Małkowskiego** z Warszawy i jest to wystawa indywidualna nie dlatego, że malarz wystawia się sam, lecz przede wszystkim z powodu zaprezentowania indywidualności. Z pozoru wydaje się to oczywiste, ale praktyka wystawiennicza wskazuje, że na ogół bywa inaczej — małoż to się ogląda solówek wymuszonych, z rozdzielnika jakby, z których niczym przysłowiowe szydło, wyłazi wszystko, tylko nie indywidualność?

Jeśli idzie o osobowość, to Małkowski ją ma i sprawę traktuje serio. Na wystawie zajmującej całe obszerne piętro Arsenału, wyeksponowano przede wszystkim wielkie cykle i serie malarstwa, ale nie tylko. Znalazło się też miejsce na studialne szkice, zarówno te z natury, portretowe, jak i spekulacje, przymiarki i poszukiwania zarówno koloru jak i formy. Wiele wśród nich prac efektownych, rzec by można skończonych, a nawet głębokich, ale na tym nie kończą się pożytki płynące z ich wystawienia. Oglądając te próby widz otrzymuje zwiększoną szansę na pełniejszy odbiór dzieła finalnego, a jak to zwykle ze szkicami bywa, osobowość twórcy daje się w nich oglądać w sposób bardziej bezpośredni. Szkice, pozbawione tej odrobiny usztywnienia, jakie w mniejszym lub większym stopniu towarzyszy dziełu skończonemu, mają na tej wystawie wyraźnie określoną rolę prologu i pełnią ją co najmniej w stopniu zadowalającym.

Trzon wystawy, jako się rzekło, stanowią serie malarskie z wiodącym cyklem „Wielki Świat". Tym, co z miejsca musi uderzyć widza stającego przed płótnami Małkowskiego, jest obsesyjnie powtarzany, w każdym obrazie obecny i zwielokrotniony pęcherzyk przypominający mydlaną bańkę. Wkraczając do galerii gęsto obwieszonej płótnami dużego formatu, można się nawet zawahać, czy to aby na pewno BWA, a nie wytwórnia wód gazowanych. Wnikliwsze rozpoznanie wnętrza totalnego syfonu daje jednak pewność, że bąble Małkowskiego z pozoru nieco infantylne, wypełnia treść ciekawsza niźli skojarzenie: mydlana bańka=nietrwałość i w ogóle marność. Gdyby autor „Wielkiego Świata" poprzestał na takiej mało oryginalnej i ciut łzawej konstatacji, to byłby kłopot z dowodem na jego indywidualność.

Jako tako ochroniwszy z pierwszego ataku plastycznie agresywnych bąbli, warto dać się wciągnąć — w podszyte jak się zdaje braministyczną filozofią — rozważania malarza na temat człowieka pojmowanego jak molekuła, jedna z wielu drobin zawieszonych w pejzażu ni to podmorskim, ni to kosmicznym. Tak czy owak, trudno w Małkowskim widzieć spadkobiercę tradycji śródziemnomorskich, wedle których człowiek jest jednostką niepowtarzalną. Bo przecież bąbelki, nawet jeśli przedrzeźniają ludzkie twarze, bąbelki większe, mniejsze, bardziej lub mniej szkliste, to przecież tylko bąbelki. Wdając się w zalatujące Dalekim Wschodem medytacje na temat jedności i wielości, najbardziej konsekwentnym jest malarz w cyklu monochromatycznych, wyzbytych wszelkiej akcji „Tablicach". W większości jednak obrazów myśl tę przysłania Małkowskiemu skłonność do dramatyzacji, czasem wręcz teatralności płótna.

Wszechobecnym chwytem numer jeden tego malarza jest cokolwiek isoniczna reinterpretacja mitu Ikara. — Nie brak tu też grymasów (tłum bąblastych twarzyczek z otwartymi do krzyku ustami w „Dolinie zapomnienia") i gestów (np. w „Sięganiu"), a nawet scenografii z kręgu surrealizmu (cykl w „Dolinie Narewki") aż do jawnej teatralizacji („W potrzasku"). Małkowski to lubi i nie inaczej maluje swoje „Utopie", „Nadzieje", „Olśnienia" i „Wyspy szczęśliwe".

Nie od rzeczy będzie tu wspomnieć także o innych ciągotach malarza, o najbardziej widocznej w „Czterech porach roku" estetyzacji. Ujawnia się to w zielono-żółtej, kwitnącej wiośnie, ciepłym, malowanym oranżem i sangwiną lecie, dojrzałej jesieni i szafirowo-białej zimie. Można by te obrazy wziąć za malarskie projekty witraży i myślę, że byłyby to witraże niezłe.

Inny nieco rodzaj ładności zaprezentował Małkowski w cyklu „Ogrody". Nie pomylę się zbytnio pisząc, że przy malowaniu tych niewielkich rozmiarami i trochę zalecających się do widza obrazków, nieobca była malarzowi myśl o ewentualnym nabywcy, przy czym gwoli jasności dodać trzeba, że nie stanowi to żadnego zgrzytu, bo te „Parne noce" i „Ranki radośnie orzeźwiające" są uczciwie namalowane. Podobnie zresztą jak realistycznie potraktowane trzy akty, trzy współczesne Gracje — witaminizowane bogi nie wdzięku i radości.

Na tym wszakże wystawa się nie kończy i choćby zasygnalizować wypada Małkowskiego z zupełnie innej beczki, zbliżonego tak w sposobie, jak i treści do szeroko rozumianej neofiguracji („Na przejściu") oraz w czarno-białym cyklu „Nasi współcześni". W tym ostatnim malarz podejmuje interesującą próbę odświeżenia starej sztuki portretowania, stosując celową deformację — podziały, w wyniku których widz znowu staje przed twarzą daleką od humanistyczno-renesansowego wzorca człowieka-monolitu.

ANDRZEJ KOZIARA

Najlepsze hotele robotnicze

Tradycyjnie w okresie od 1 września ubiegłego roku do 31 maja roku bieżącego rozgrywano konkurs hoteli robotniczych o puchar „Trybuny Ludu". Tym razem odbyła się już 10 — jubileuszowa edycja konkursu.

Ostatnio wojewódzka komisja konkursowa w Białymstoku dokonała oceny działalności hoteli w woj. białostockim. W kategorii hoteli do 100 mieszkańców pierwsze miejsce zdobył **POM Sokółka** przed „Spomaszem" Sokółka, Hutą Szkła Białystok i Cukrownią Łapy. Wśród hoteli powyżej 100 mieszkańców zwyciężył hotel **Białostockiego Przedsiębiorstwa Usług Socjalnych nr 1** przed „Stolbudem" Spółdzielnia, BPUS nr 2 B-stok i „Ponar - Bial" Białystok. Natomiast w kategorii hoteli Ochotniczych Hufców Pracy na pierwszym miejscu uplasował się **OHP 2-5 Bielsk Podlaski** przed OHP 2-3 Białystok Kleosin, OHP 2-2 Białystok i OHP 2-6 Łapy.

W konkursie udział wzięło 14 hoteli z woj. białostockiego, reprezentujących poszczególne resorty. Zrealizowały one bogaty i efektowny program. Prace społeczne przy budowie, modernizacji i konserwacji obiektów rekreacyjnych i sportowych oceniono na sumę ponad 1 mln złotych. Zorganizowano i przeprowadzono 128 imprez rekreacyjno-sportowych, w których uczestniczyło prawie 8 tys. osób. Odbyło się 269 imprez oświatowych i kulturalno-rozrywkowych z udziałem prawie 12 tys. osób. W czterech imprezach wieloboju sprawnościowego TKKF uczestniczyły 243 osoby i prawie wszyscy zdobyli odznaki rekreacyjne TKKF.

Wyraźnie wzrósł poziom nauki mieszkańców hoteli robotniczych poprzez organizowanie wzajemnej pomocy. Znacznie też polepszył się stan higieny i estetyki hoteli. Prawie wszyscy mieszkańcy hoteli założyli oszczędnościowe książeczki mieszkaniowe oraz systematycznego oszczędzania. To są efekty konkursu „Trybuny Ludu".

Warto dodać, że hotel BPUS nr 1 w Białymstoku odniósł spory sukces zdobywając szóste miejsce w kraju. (Let)

Z UKOSA

O autobusach i krytyce

Krytykowanie komunikacji autobusowej jest ahumanitarne i bezcelowe. Raz, że nie kopie się leżącego, a dwa — że brakiem akumulatorów, opon, tudzież demagogicznym argumentem niskich opłat za usługę („darowanemu koniowi nie patrz w zęby") da się wytłumaczyć wszystko. Łącznie z chroniczną nieuprzejmością (mówiąc delikatnie) większości kierowców, dworcową (dez)informacją i spóźnieniami, które są skutkiem li tylko braku zegarka u kierowcy.

Jeśli więc podejmuję po raz kolejny ten temat, czynię to świadom owych uwarunkowań. Dlatego nie wyliczę litanii skarg z jakimi zgłaszają się Czytelnicy, nie opiszę własnych przypadków. Nie ma to większego sensu. Alternatywy i tak nie ma. A właściwie jest jedna: siedzieć w domu, a nie podróżować. Jest to jednak rada z gatunku „złotych myśli".

Chcę zwrócić uwagę na jeden fakt. Już za parę dni jeździć będziemy za większe pieniądze. Oczywiście, w tych samych warunkach. Klientów na pewno nie ubędzie, bo PKS dawno wozi niemal wyłącznie tych, którzy jeździć muszą. Argument więc głoszący: jeżdżę, bo tanio — to demagogia czystej wody. Tłok w autobusach byłby nie mniejszy nawet wtedy, gdy ceny byłyby niewiele niższe od opłat za taksówkę: do pracy czy do szkoły trzeba przecież dojechać. Nie róbmy więc sobie złudzeń: będzie to samo, co z deklaracją „chrupiących bułeczek" ministra Krasińskiego.

Nadal będziemy ofiarami odwołanych kursów. Czekać w nieskończoność na przystankach nawet wtedy, gdy autobus gotowy do trasy stał będzie kilkanaście metrów dalej: nie podjedzie wcześniej, niż o godzinie planowego odjazdu (właściwie winno się mówić „podjazdu", bo o określonej godzinie autobus podjeżdża — odjeżdża zaś dopiero wtedy, gdy bitwa o miejsca zostanie zakończona). Nadal uzależnieni będziemy od samopoczucia wielu kierowców.

A może się mylę? Może górę w końcu weźmie zdrowy rozsądek? Może brakiem akumulatorów nie będzie się już tłumaczyć chamstwa i bałaganu? Może i pasażerowie spokornieją: z wilków zamienią się w baranki? Nie, zbyt piękne to jest, by mogło być możliwe? Zdarzyć się „tu i teraz"!

Tym wszystkim więc, którzy wybierają się ze skargą do redakcji i chcą się podpierać argumentem nowych cen z góry odradzam taki krok. Z przyczyn podanych na wstępie. Szkoda wysiłku. Na PKS, podobnie jak innych monopolistów, nie ma rady. Nawet bojkot nic nie da. Podejrzewam bowiem, że firma ta dałaby sobie radę i bez pasażerów. Zawsze lepiej być realistą, niż liczyć na cud. (ew-bi)

Polscy archeolodzy w Egipcie

Zakończyła pracę polska ekspedycja archeologiczna, która prowadziła w październiku i listopadzie badania w starożytnym mieście Atribis w delcie Nilu w Egipcie. Polscy archeolodzy szukają tu w ostatnich latach śladów kościoła koptyjskiego z IV wieku. Budowla ta znana jest z przekazów historycznych, ale nie zdołano dotychczas jej zlokalizować. W czasie wcześniejszych prac znaleziono tylko sporo luźnych detali architektonicznych z tej świątyni, m.in. fragmenty kolumn. Tegoroczne badania w ruinach Atribis ujawniły fragmenty starych murów, co pozwala na lepsze rozpoznanie zasięgu dawnej zabudowy. Na ślady samej świątyni jeszcze nie natrafiono.

Miasto Atribis (dzisiejsze Tell Atrib) istniało od czasów starożytnych aż po wczesne średniowiecze. W poprzednich latach polscy archeolodzy badali m.in. ruiny świątyń egipskich z czasów średniego państwa, a także pozostałości zabudowy rzymskiej i bizantyjskiej. Miasto było przez długi czas jednym z najważniejszych ośrodków we wschodniej części delty Nilu. Polskie badania mają duże znaczenie dla lepszego poznania dziejów tej części Egiptu.

Biuletyny dla zakładów pracy

Krajowa Agencja Robotnicza nadal jeszcze przyjmuje zgłoszenia na prenumeratę w 1983 r. tygodniowego biuletynu „Opinie i Komentarze" (przeznaczonego dla prasy i radiowęzłów zakładowych) oraz miesięcznego Biuletynu Historyczno-Dokumentacyjnego „Ludzie, Wydarzenia, Rocznice".

Zamówienia należy kierować pod adresem: Krajowa Agencja Robotnicza, Al. Jerozolimskie 125/127 02-017 Warszawa. Informacja telefoniczna 28-96-75, telex — 814461.

Rzucę wszystko w diabły

Pewien obywatel, który przez wiele lat pracował w budownictwie, pełniąc w nim odpowiedzialne, chociaż tylko urzędnicze funkcje doszedł do wniosku, iż w tej branży na państwowej posadce, do niczego nie dojdzie. To znaczy w rozumieniu powszechnym nie dorobi się. Praca, którą wykonywał, była w pewnym sensie ciekawa. Nadzorował m.in. onegdaj rozbudowę stadionu „Gwardii", przeddożynkowej inwestycji, która pozostała dla Białegostoku miłą pamiątką. On, jako fachowiec, twierdzi teraz, iż przy tej rozbudowie popełniono poważny błąd, stadion nie został solidnie oświetlony. Fundusze na ten cel były, dwanaście milionów na stare pieniądze, tylko budowlani nie potrafili przekonać ówczesnego wojewody, który akurat o funkcji takiego oświetlenia pojęcie miał mgliste.

Nie wiem, czy akurat ten przykład zniechęcił wspomnianego obywatela do państwowej pracy, może szereg takich przykładów, w każdym razie postanowił on zająć się rzemiosłem, dziedziną wytwórczości co jakiś czas modną.

W rzemiośle niewiele odbiegł od budownictwa, bowiem uruchomił zakład branży posadzkarskiej, układanie i cyklinowanie parkietów. Uzyskał lokal przy ul. Kraszewskiego w Białymstoku i zrzeszył się w spółdzielczości, konkretnie w Spółdzielni Pracy Wytwórczo-Usługowej w Białymstoku. Dokooptował wspólnika i zaczął ludziom szlifować parkiety. Interes ten spodobał mu się. Nikt nie stoi nad głową, nie pogania, cykliniarka co prawda trochę kurzy, ale w kurzu robota nie jest jeszcze najgorsza. Były takie czasy, że mozaiki i parkiety znalazły się w modzie, więc zamówień nie brakowało.

Nadeszły wkrótce czasy chude, bo kryzys gospodarczy zszedł nawet do poziomu podłogi. Zaczęło brakować materiałów, z których najważniejsze to lepik i lakier. Spółdzielnia od czasu do czasu coś kapnęła, ale nie tyle, ile rzemieślnik potrzebował. A że prowadzi zakład na własnym rozrachunku, musiał te materiały zdobyć albo interes zwinąć. Załóżmy, że je zdobywał, bowiem zakład jakoś prosperuje. Ostatnio jednak pojawiły się nowe kłopoty, na tyle znaczące, iż rzemieślnik powiedział: — Chyba rzucę to wszystko w diabły i zacznę na powrót urzędniczyć.

Kłopoty owe można nazwać finansowo-podatkowymi. Każdy przeciętnie nawet zorientowany obywatel wie, iż urzędnicy z wydziału finansowego potrafią zrujnować samego Rockefelera. Naszego rzemieślnika nie rujnuje wydział, lecz macierzysta spółdzielnia. Czytelnikom, którzy uważają, że każdy rzemieślnik jest krwiopijcą, milionerem i kapitalistą, przytoczę miesięczny rachunek zakładu posadzkarskiego, prowadzonego przez Lucjana Hołownię, bo właśnie o tym rzemieślniku jest mowa.

Spółdzielnia wyliczyła, iż miesięczny zarobek (łącznie z pracownikiem), wynosi w zakładzie pana Hołowni 56 tys. zł. Od tej sumy naliczane są wszelkie podatki:

— podatek zryczałtowany — 6000 zł (po 3 tys. od pracownika),

— podatek od funduszu płac — 1520 plus 330 zł (uczeń),

— składka na ZUS — 5016 plus 1089 zł,

— fundusz organizacyjno-samorządowy i fundusz szkolenia — 582 zł,

— zakładowy fundusz socjalny — 760 zł,

— zakładowy fundusz mieszkaniowy — 152 zł,

— fundusz rezerwowy — 1680 zł,

— rezerwa urlopowa — 820 plus 380 zł,

— koszty wydziałowe — 1160 plus 3300 zł,

— koszty zarządu i administracji — 1680 zł,

— udziały członkowskie — 93 zł,

— inne koszty i opłaty (PZU) — 62 plus 120 zł.

Ile to wynosi razem? Tym wszystkim, którzy lubują się w liczeniu cudzych pieniędzy pomogę i powiem, że rzemieślnik Lucjan Hołownia każdego miesiąca musi zapłacić 24.746 zł (słownie: dwadzieścia cztery tysiące siedemset czterdzieści sześć złotych). Łatwo też wyliczyć, że podatek za każdy dzień roboczy wynosi tysiąc złotych.

Teraz popatrzmy, ile taki fachowiec rzeczywiście może zarobić, bowiem często mówi się, iż rzemieślnicy zaniżają swoje dochody. W wielu przypadkach tak jest, ale czy akurat w tym?

Powiedzmy, że dzisiaj pan Hołownia układa z pomocnikiem parkiet. Układanie parkietu ma to do siebie, że musi być zrobione solidnie. Nikt bowiem, kto urządza prywatne mieszkanie, nie zapłaci za fuszerkę, szpary w podłodze itp. Każdą klepkę należy więc dopasować, aby posadzka nie przypominała podłogi w biurze. Przeciętnie przez dzień pracy (dłuższy niż urzędowy) jedna osoba ułożyć może około 10 metrów kwadr., czyli łącznie ze wspólnikiem dwa razy tyle. Opłata za ułożenie jednego metra wynosi 200 zł, dzienny zarobek — 4 tys. Dużo to czy mało?

Lucjan Hołownia rozlicza to tak: dwie dniówki po tysiąc złotych (dniówka wysoka, ale tyle się płaci, a nawet więcej), podatek tysiąc złotych, pozostały tysiąc przeznaczany jest na transport, materiały, utrzymanie zakładu itp. Czy z tego wyliczenia wynika, iż rzemieślnikowi rzeczywiście dzieje się krzywda? W jego odczuciu tak, ponieważ nosi się z zamiarem zlikwidowania zakładu.

Popatrzmy na sprawę inaczej. Czy podatki, jakie odprowadza do spółdzielni, muszą być aż tak wysokie, czy spółdzielnia musi mieć tak rozbudowaną biurokrację?

— W spółdzielni do diabła i trochę biurokratów, nie mających co robić. Pół godziny z rana rozdysponuje samochód i cały dzień łazi. Po co tam siedemdziesięciu urzędników, kiedy mamy tylko 12 kilkunastoosobowych zakładów plus małe, zryczałtowane?"

Nie ma jednak co liczyć, że biurokracja kiedykolwiek przestanie być siłą dominującą każdego przedsiębiorstwa. Innym wyjściem dla rzemieślnika jest podwyższenie cen usług. Można brać powiedzmy nie dwieście, ale trzysta złotych za ułożenie metra kwadr. parkietu.

— Gdybym robił po trzysta, wyszedłbym na swoje. Ale podwyższać nie mam sumienia. Niektórzy ludzie mają pieniądze, jak wracają z Ameryki. Przeważnie jednak robię dla takich urzędników jak pan. Nawet jak taki bonza przyjdzie do mnie, aby mu podłogę ułożyć, to też płacze, że mało zarabia.

Ludzie powiadają, że jeżeli rzemieślnik nie potrafi wyjść na swoje, jest fujarą. Albo cwaniakiem, który płacze i buja. W stosunku do pana Hołowni nie odniosłem takiego wrażenia, dlatego sądzę, że wkrótce zakład swój zamknie i powiększy grono biurokratów, na których tak obecnie psioczy.

K. SIEMIENIAKO

KSIĄŻKI NADESŁANE

JUOZAS POŻERA — ZŁOTO. WALET TREFLOWY. PIW 1982, nakład 10.000 egz., str. 168, cena zł 80.—

Dwie opowieści współczesnego pisarza litewskiego wydane w serii „Klubu Interesującej Książki".

JAN WŁADYSŁAW RĄCZKA — KRAKOWSKI KAZIMIERZ. Wydawnictwo Literackie 1982, nakład 30.000 egz., str. 120, cena zł 270.—

Album fotograficzny poświęcony jednej z historycznych dzielnic podwawelskiego grodu.

TADEUSZ BOROWSKI — POECI POLSCY. Czytelnik 1981, nakład 20.320 egz., str. 128, cena zł 30.—

Tomik poetycki.

EMIL DZVONIK — POGORZELISKA. Czytelnik 1982, nakład 10.320 egz., str. 480, cena zł 130.—

Epicka powieść współczesnego pisarza słowackiego.

JERZY OFIERSKI — BŁĘDY I WYPACZENIA. Czytelnik 1982, nakład 20.320 egz., str. 174, cena zł 60.—

„Wyznania" sołtysa Kierdziołka z lat 1974—1981.

POLSKIE WIERSZE MIŁOSNE W PRZEKŁADACH KARLA DEDECIUSA. Czytelnik 1982, nakład 10.320 egz., str. 112, cena zł 100.—

Tomik zawierający oryginały oraz przekłady będące dziełem wybitnego tłumacza literatury polskiej.

JERZY PRZEŹDZIECKI — PUNKT ODNIESIENIA. Czytelnik 1982, nakład 10.320 egz., str. 102, cena zł 45.—

Minipowieść o tematyce współczesnej.

ARCHIWUM RUCHU ROBOTNICZEGO. Książka i Wiedza 1982, nakład 2000 egz., str. 468, cena zł 300.—

Tom VII — W rocznice powstania Polskiej Partii Robotniczej.

ARCHIWUM RUCHU ROBOTNICZEGO. Książka i Wiedza 1982, nakład 1000 egz., str. 454, cena zł 300.—

Tom VIII — Polski ruch robotniczy wobec kwestii agrarnej i chłopskiej 1883—1944.

ROMUALDAS LANKAUSKAS — CZAS SPEŁNIENIA. Książka i Wiedza 1982, nakład 7000 egz., str. 208, cena zł 60.—

Powieść psychologiczna współczesnego pisarza litewskiego.

MANIFEST LIPCOWY PKWN I DEKLARACJA PPR. Książka i Wiedza 1982, nakład 50.000 egz., str. 56, cena zł 15.—

Wydana w 100-lecie polskiego ruchu robotniczego podstawa programowa ludowego państwa.

BRONISŁAW PIETRZAK — BEŁŻYCKO FUJARA. Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza 1982, nakład 10.000 egz., str. 110, cena zł 60.—

Gawędy twórcy ludowego z Lubelskiego.

PROSTO ZE WSI. Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza 1982, nakład 2000 egz., str. 230, cena zł 40.—

Listy do redakcji „Gromada—Rolnik Polski" pisane latem i jesienią 1980 roku.

NIE MASZ ZAWODU — ZGŁOŚ SIĘ DO „OŚWIATY" OKRĘGOWEGO ODDZIAŁU w BIAŁYMSTOKU na kursy zawodowe:
— dziewiarstwo maszynowe,
— krawiectwo damskie,
— konserwator urządzeń chłodniczych,
— ślusarz-tokarz,
— spawacz elektryczny,
— spawacz gazowy,
— mechanik samochodowy.

Informacji udziela i zapisy przyjmuje biuro Oddziału, Białystok, ul. Lipowa 34 codziennie 7.30—15.30, tel. 209-12.

k 4845-1

wrhw
UWAGA KLIENCI! w BIAŁYMSTOKU ZAPRASZA
do nowo uruchomionych stoisk komisowych:
- w sklepie Nr 132-1 przy ul. Grottgera 14 a, Komis art. pochodzenia zagranicznego,
- w sklepie Nr 325-1 przy ul. Wesołej 14 komis dziewiarstwa, konfekcji, galanterii i obuwia
- w sklepie Nr 324-3 przy ul. Broniewskiego 4 komis artykułów dziewiarskich.

Sklepy czynne są w godz. 10—18.

ŻYCZYMY UDANYCH TRANSAKCJI.

K 4889-1

ZACZNIJ NOWY ROK Z MILIONEM

TOTALIZATOR SPORTOWY

Gra polega na trafnym skreśleniu 5 z 45 liczb
Grać można tylko na cały kupon — cena za trzy zakłady — 30 zł.
SPECJALNE ZAKŁADY SYLWESTROWE TOTALIZATORA SPORTOWEGO!!!
NIEOGRANICZONE WYGRANE PIENIĘŻNE!
Nagrody rzeczowe:
10 „Syren" 105
10 „Fiatów" 126p
5 „Polonezów"

W losowaniu nagród rzeczowych biorą udział wszystkie kupony!

k 4737-00

UWAGA: RODZICE — SŁUŻBY SOCJALNE
CORORCZNYM ZWYCZAJEM „ESTRADA" BIAŁYSTOK
ORGANIZUJE WIDOWISKA DLA DZIECI Z OKAZJI „NOWOROCZNEJ CHOINKI"

pt. „GWIAZDKA 83"

(imprezy w Białymstoku Sala „Forum" na terenie województwa białostockiego, suwalskiego, łomżyńskiego)

„ZABAWA NA 102"

(imprezy w Białymstoku sala ACK „Sepularium" ul. Manifestu Lipcowego)

„UPOMINKI SPOD CHOINKI"

(imprezy w Białymstoku sala NOT i województwie)

W programie występy znanych artystów estradowych i cyrkowych w karnawałowym rytmie.

HUMORY - ZABAWA - PIOSENKI - KONKURSY

Zgłoszenia przyjmowane są za pośrednictwem:

„Estrada" Białystok, tel. 217-20, 228-69 oraz Biur „Orbisu", SBT „Turysta", które zapewnią atrakcyjne paczki.

K 4866-0

PRACA

POSZUKUJĘ opiekunki do 1,5-rocznego chłopczyka. Białystok, Wierzbowa 3 m 85 (po południu).
g 11674-1

ZESPÓŁ muzyczny z łomżyńskiego „Poloneza" do wynajęcia na bal sylwestrowy. Zgłoszenia od 8 do 15, tel. 54-51. Waldemar Barbachowski.
łg 10637-1

STARSZĄ, dochodzącą opiekunkę do dziecka — przyjmę. Białystok, Porzeczkowa 15 m 8 (os. Dziesięciny).
g 11645-1

DZIEWCZYNA po maturze poszukuje prywatnie pracy. Oferty: Biuro Ogłoszeń „11442".
g 11442-1

PRZYJMĘ lakiernika samochodowego. Szczenięta wilki — sprzedam. Białystok, ul. Modrzewiowa 9/1. Maleszko.
g 11545-1

LOKALE

PILNIE poszukuję samodzielnego mieszkania w bloku na okres 3 miesięcy. Wysokie wynagrodzenie. Oferty: Biuro Ogłoszeń „11570".
g 11570-1

Wyrazy głębokiego współczucia
inż. ANATOLOWI CHOMCZYKOWI
z powodu śmierci
Brata
składają:
Dyrekcja i współpracownicy ZDIEn w Białymstoku.
k 4981-1

Wyrazy szczerego współczucia
Kol. WIESŁAWIE ZUKOWSKIEJ
z powodu śmierci
Ojca
składają:
Dyrekcja i współpracownicy Białostockiej Centrali Materiałów Budowlanych w Białymstoku.
k 4893-1

Wyrazy szczerego i głębokiego współczucia Głównemu Księgowemu
WACŁAWOWI BURELOWI
z powodu zgonu
Matki
składają:
Zarząd i pracownicy Gminnej Spółdzielni w Dąbrowie Białostockiej.
k 4899-1

Gorące wyrazy wdzięczności i serdeczne podziękowania Dyrekcji i współpracownikom WSS w Grajewie, Załodze sklepu Nr 18 w Grajewie, Radzie Pedagogicznej Gminnej Szkoły Podstawowej Nr 4 w Grajewie i młodzieży tej szkoły oraz wszystkim sąsiadom i znajomym, którzy pomogli nam w ciężkich chwilach i wzięli udział w uroczystościach pogrzebowych matki
Heleny Bagińskiej
składają:
dzieci.
pg 3265-1

Wyrazy szczerego współczucia
RODZINIE
z powodu zgonu
Eugeniusza Gryka
składają:
Dyrekcja, Komisja Socjalna, POP i współpracownicy Przedsiębiorstwa Budowlano-Remontowego Handlu i Usług „Budrem" w Białymstoku.
k 4902-1

GMINNA SPÓŁDZIELNIA „SAMOPOMOC CHŁOPSKA" w Łapach, ul. Harcerska 2, tel. 22-61

ZATRUDNI OD ZARAZ
- dwóch ciastkarzy
- trzech piekarzy

w Piekarni Mechanicznej w Poświętnem.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Sekcji Spraw Pracowniczych GS „SCh" w Łapach, ul. Harcerska 2.

k 4815-1

SPRZEDAM pokój z kuchnią 24 m w Łomży, ul. Piękna. Wiadomość: Warszawa, tel. 24-35-56.
k 4666-1

WŁASNOŚCIOWE (66 m kwadr.), komfort (centrum, telefon. I piętro, cegła) zamienię na dwa 2-pokojowe w Białymstoku, tel. 229-78.
g 11582-1

30-LETNIE bezdzietne małżeństwo poszukuje mieszkania. Dzwonić: tel. 270-31 do 36, wew. 299 (godz. 7—14).
g 11597-1

SAMOCHODY

„ZASTAWĘ" 1100p (1979) sprzedam, tel. 373-97 (godz. 18—20).
g 11825-1

„FIATA" 126p (nowy) sprzedam, tel. 410-368 (po 16.00).
g 11825-1

NADWOZIE „Fiata" 128 Sport po wypadku — sprzedam, tel. 416-374.
g 11534-1

„FIATA" 125 1500 (rok produkcji 1981) — sprzedam. Wiadomość: Augustów, Legionów 2.
p 3131-1

„FIATA" 125p (rok 1978), brązowy — sprzedam. Stefan Milanowski, Żarnowo I, 16-300 Augustów.
p 3153-1

„FIATA" Monte Carlo (1979 rok) — sprzedam. Tel. 414-904.
g 11439-1

SAMOCHÓD „Fiat" 125p w dobrym stanie — sprzedam. 16-500 Sejny, ul. Dzierżyńskiego 17.
p 3097-1

FIATA 126 p sprzedam. Wiadomość: Jankowski, Dzidziule gm. Puńsk.
Sg 11153-1

„FIATA" 126p (1981) — sprzedam. Tel. 361-64.
g 11437-1

„MALUCHA" nowego — sprzedam. tel. 419-776.
g 11508-1

„FIATA" 126 p (rok 1979), stan bardzo dobry — sprzedam. Staffa 4 (Pietrasze) po godz. 15.
g 11511-1

„ŁADĘ" (1977) — sprzedam, tel. 411-295 lub Kol. Dojlidy 27.
g 11530-1

SPRZEDAM blacharkę oraz części: Fiata 127, Fiata 850, Zastawy 750, Zastawy 1100. Bytom, tel. 815-191 wieczorem.
k 4707-1

CZĘŚCI tylne nadwozia „Fiata" 125, pokrywę silnika po wypadku, stan dobry — sprzedam. Tel. 366-62 (po 16).
g 11635-1

SILNIK nowy „Dacii", nadwozie „Fiata" 125 — sprzedam. Białystok, ul. Stołeczna 14 c m. 37 (godz. 17—19).
g 11519-1

NOWEGO „Poloneza" zamienię na nowego „Fiata" 125. Marcinkiewicz, Sejny, Łączna 9, tel. 259 (po 16).
p 3156-1

„SIMCĘ Aronde" z zapasowym silnikiem i częściami sprzedam. Augustów, ul. Słowackiego 17.
g 11440-1

SAMOCHÓD „Multicar" 24, piec c.o. 2,5 m kwadr. 3 m sześc. tarcicy sosnowej na stolarkę — sprzedam. Bielsk Podlaski, tel. 31-58 (po godz. 16).
p 3164-1

SAMOCHÓD „Muscel", stan dobry — sprzedam, tel. 410-630 (po 18).
g 11514-1

„WARTBURGA" (1978), „Fiata" 125 p 1500 (rok 1978), Ciągnik C-360 — sprzedam. Brzozowo Chrzczonki 1, gm. Poświętne.
g 11487-1

„WOŁGĘ" Gaz 24 (1974), „Ursus" C-330, rozrzutnik obornika dwuosiowy — sprzedam. Brzozowo Stare 13, woj. białostockie.
g 11486-1

„ZASTAWĘ" 1100 p (rok 1978) — sprzedam. Wiadomość: Suwałki, ul. Korczaka 3/8 (po godz. 15).
p 3126-1

„NYSĘ" 521 — sprzedam. Białystok, Waryńskiego 1. Stulgis.
g 11474-1

SAMOCHÓD „Żuk" A-13 — sprzedam. Kamiński 16-311 Białobrzegi.
p 3132-1

ZGUBY

W DNIU 3.XII.82 r. została zagubiona wkładka zaopatrzenia seria H Nr 702136 na nazwisko Kasperek Marek.
p 3234-1

ZGUBIONO wkładkę zaopatrzenia seria H Nr 699201 na nazwisko Kuzienko Stefan.
p 3143-1

ZGUBIONO wkładkę zaopatrzenia seria H Nr 718585 na nazwisko Moszczyński Zbigniew.
p 3144-1

ZGUBIONO wkładkę zaopatrzenia seria AE 340781 na nazwisko Citkowska Marzena.
p 3124-1

W DNIU 20.XI.br. została zagubiona wkładka zaopatrzenia seria H 841537 na nazwisko i imię Zachariasz Czesław.
p 3183-1

SKRADZIONO wkładki zaopatrzenia serii H nr 867884, 867883 Maksimowicz Bolesław, Maria.
g 11435-1

SKRADZIONO wkładkę zaopatrzenia H 645924 — Gładysz Jan.
g 11441-1

SKRADZIONO wkładkę zaopatrzenia H Nr 658902. Borowski Waldemar.
g 11548-1

ZGUBIONO wkładkę zaopatrzenia H 637576 — Wojciula Bogdan.
g 11561-1

ZGUBIONO wkładki zaopatrzenia nr 978506, 978508, 978509 na nazwisko Zysk Teresa, Celina, Krzysztof.
g 11564-1

SKRADZIONO wkładki zaopatrzenia H 826956 Wilczewska Irena, H 826957 Tomasz.
g 11573-1

ZGUBIONO wkładkę zaopatrzenia H 546742. Muklewicz Ludwik.
g 11577-1

SKRADZIONO wkładki zaopatrzenia Nr 580895, 580896, Leszczyński Piotr, Bożena.
g 11593-1

SKRADZIONO wkładki zaopatrzenia H 787289 Olechno Edmund, 787288 Stanisław, 787287 Andrzej.
g 11603-1

SKRADZIONO wkładki zaopatrzenia seria H 494699. Miltko Tadeusz.
g 11646-1

SKRADZIONO wkładki zaopatrzenia serii H 573068 Sucholet Maria, 646323 Agnieszka, 646324 Elżbieta, 646325 Iwona.
g 11648-1

SKRADZIONO wkładkę zaopatrzenia 666694. Popławski Tadeusz.
g 11660-1

SKRADZIONO wkładki zaopatrzenia Matyszczyk Józef Ae 204012, Mieczysław Ae 204011, Teresa Ae 203858, Jadwiga Ae 203857, Mieczysław Ae 203859.
Sg 11150-1

ZGINĘŁA wkładka zaopatrzenia Ae 068273 Mirosław Wilczewski.
Sg 11151-1

RÓŻNE

KOŻUCH — sprzedam. Tel. 410-884.
g 11806-1

„RUBIN" kolorowy — sprzedam. Monopolowa 8/31.
g 11782-1

OSOBY, które widziały przebieg wypadku w dniu 9.XII.82 r. o godz. 16.05 na skrzyżowaniu ul. Sienkiewicza z Al. 1 Maja w Białymstoku — proszę o zgłoszenie do Zakładu Krawieckiego w Białymstoku, ul. Warszawska 40.
g 11600-1

TELEWIZOR kolorowy „Rubin" 714 — sprzedam. Brukowa 11/3, Białystok (po 16).
g 11523-1

BON SAMOCHODOWY PKO
SZANSĄ WYLOSOWANIA SAMOCHODU

Bony samochodowe PKO są papierami wartościowymi o wartości nominalnej 20.000 złotych.
Bony nie są oprocentowane natomiast uczestniczą w kwartalnych losowaniach premii w postaci samochodów osobowych.

na 1.000 bonów losowany jest 1 samochód.

Bon samochodowy może być w każdym czasie przedłożony do wykupu według wartości nominalnej.
Dla osoby małoletniej bon może nabyć tylko osoba pełnoletnia.
Realizacja premii wylosowanej na bon wystawiony na osobę małoletnią następuje przez oboje rodziców lub przez jednego z nich na podstawie udzielonego przez drugiego pełnomocnictwa względnie przez opiekuna wyznaczonego przez sąd.

Bon samochodowy nie podlega cesji.

Bony samochodowe wystawione do 31 grudnia 1982 roku uczestniczyć będą w losowaniu premii już w miesiącu kwietniu 1983 r.

Bliższe informacje w placówkach PKO.

K 4827-1

★ Akumulatory firmy LYAC
★ Świece zapłonowe firmy CHAMPION
★ Ogumienie firmy MICHELIN
★ AMORTYZATORY firmy KONI
★ Oleje i płyny do chłodnic firmy MOBIL
★ Klocki hamulcowe firmy KLINGER

Sprzedaż dewizowa w godz. 10.00—15.00
codziennie oprócz sobót
SKŁAD KONSYGNACYJNY
POLCOMEX WARSZAWA
ul. 17 Stycznia 32
Tel. 46-11-54, 46-20-39

K 4667-1

KOMUNIKAT

W dniach od 28 grudnia 1982 r. do 11 stycznia 1983 r. w pokoju nr 7 Urzędu Miasta w Bielsku Podlaskim wyłożony zostanie do publicznego wglądu **PROJEKT MIEJSCOWEGO PLANU SZCZEGÓŁOWEGO ZAGOSPODAROWANIA PRZESTRZENNEGO osiedla „CENTRUM" ograniczonego ulicami: Żwirki i Wigury, Kryniczną i Dzierżyńskiego.**
W okresie wyłożenia projektu w godzinach 10—15 będą udzielane niezbędne wyjaśnienia dotyczące projektu planu.
W ostatnim dniu wyłożenia 11 stycznia 1983 r. w godz. 10—12 wyjaśnień udzielać będą projektanci planu.

Naczelnik Miasta
w Bielsku Podlaskim
k 4802-1

BIAŁOSTOCKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU OWOCOWO-WARZYWNEGO
w Białymstoku, ul. Reymonta 1 „a"
ZGŁASZAJĄ DO SPRZEDAŻY
— palety metalowe o wym. 120x80x130 mm
— 400 szt. w cenie 200 zł/szt.
W/w materiał — kątownik 45 mm nadaje się na słupki ogrodzeniowe (5 sztuk z jednej palety).
Bliższe informacje pod tel. 41-43-49, 360-08.
k 4818-1

STARE listy i karty pocztowe zagraniczne, listy obozów koncentracyjnych kupię — tel. 49-72-16 Warszawa.
k 4665-1

DUŻĄ palmę — sprzedam, tel. 274-04.
g 11540-1

PALMĘ dużą sprzedam. Wiadomość: Suwałki, Korczaka 1 A m. 31.
Sg — 11152-1

FUTRO z baranów oraz „przedpokój" — sprzedam, tel. 270-60 (godz. 13—20).
g 11524-1

KUPIĘ dywan 3×4 pluszowy. Białystok, Stroma 7 m 28.
g 11533-1

KUPIĘ dywan 2,5×3,5, tel. 415-696 (w godz. 8—12).
g 11539-1

SZAFĘ jednodrzwiową, futerko z misia, kożuch sztuczny, suknię ślubną — zagraniczną — sprzedam. Białystok, tel. 322-64.
g 11446-1

WIELOCZYNNOŚCIOWY robot kuchenny „Bartek" — sprzedam. Białystok, Białostoczek 13 a m 9.
g 11491-1

OWCZARKI niemieckie, szczenięta 6-tygodniowe — sprzedam. Augustów, tel. 36-36 (po 15).
g 11509-1

SZCZENIĘTA rasy „Sznaucer średni", rodowodowe — sprzedam. Tel. 415-279.
g 11492-1

PRZYJMĘ wspólnika lub sprzedam dom z kawiarnią, tel. 56-74-71, 80-520 Gdańsk-Brzeźno, ul. Pułaskiego 6.
k 4708-1

WILLĘ w stanie surowym zamkniętym oraz budynek gospodarczy nadający się na warsztat w Grabówce — sprzedam. Oferty: Biuro Ogłoszeń „11496".
g 11496-1

DOM, szklarnie — sprzedam. Wasilków, Jurowiecka 27 (przy stacji PKP). Markowski.
g 11546-1

FIRMA polonijna poszukuje lokalu o pow. ok. 150 m kwadr. w Białymstoku. Oferty: Biuro Ogłoszeń „11552".
g 11552-00

DZIAŁKĘ o pow. 600 m kwadr. z drewnianym domkiem i drzewkami owocowymi w Hajnówce, ul. Jelenia 1 — sprzedam. Marek Siemek, 11-400 Kętrzyn, ul. Westerplatte 8/57.
g 11522-1

MOTOCYKL MZ 250 nowy — sprzedam. Łapy, Korczaka 19.
g 11502-1

TOKARKĘ kopiarkę do drewna — sprzedam, tel. 410-928.
g 11513-1

ROZTRZĄSACZO-zgrabiarkę ciągnikową — sprzedam. Konopczyn 11, gm. Mońki.
g 11506-1

WAŁ do heblarki — sprzedam. Zakład Ślusarski, Kol. Dojlidy 44.
g 11482-1

PIŁĘ spalinową do ścinania drzew — sprzedam. Wiadomość: Łomża, ul. Strzelców Kurpiowskich 51.
p 3077-1

CIĄGNIK C-355 w stanie dobrym — sprzedam. Wiadomość: Mudel Ludwik, zam. Słochy Annopol., 17-300 Siemiatycze.
p 3147-1

CIĄGNIK C-350 po kapitalnym remoncie — sprzedam. Waldemar Wyszyński, Warele Stare, Wyszonki Kościelne, woj. łomżyńskie.
g 11641-1

CIĄGNIK „Ursus" C-360 — sprzedam. Wiadomość: Eugeniusz Piechociński, zam. Bożejewo Stare 43, gm. Wizna.
p 3717-00

ŁADNĄ suknię ślubną — sprzedam. Tel. 415-251.
g 11543-1

Co, gdzie, kiedy?

W BIAŁYMSTOKU

TEATRY

Teatr Dramatyczny im. Al. Węgierki — nieczynny.

Białostocki Teatr Lalek — nieczynny.

KINA

„Pokój" — „Amnestia", prod. polsk. (od lat 15), godz. 15.30, 17.45 i 20.00.

„Ton" — „Czwartki ubogich", prod. polskiej (od lat 18), godz. 10.30, 13.00, 15.30, 17.45 i 20.

„Syrena" — nieczynne (remont)

„Studio" — „Imperium namiętności", prod. jap. (od lat 18), godz. 17.45 i 20.00; Film prod radz. w wersji oryginalnej, godz 15.00.

„Forum" — „Jak rozpętałem II wojnę światową", cz. III, prod. polskiej (od lat 12), godz. 17.30.

KINA W WOJEWÓDZTWACH

BIAŁOSTOCKIM

Bielsk Podlaski — „Pojedynek", prod. ang. (od lat 15).
Dąbrowa Białostocka — „Mandingo", prod. włosk.-USA (od lat 18).
Hajnówka — „Kung-fu", prod polsk. (od lat 15).
Łapy — „Pokój z widokiem na morze", prod. polsk. (od lat 15).
Siemiatycze — „Kwiaty dla pani na zamku", prod. CSRS (b.o.).
Sokółka — „Panie proszą", prod bułg. (od lat 15).

ŁOMŻYŃSKIM

Łomża „Millenium" — „Zbyt krótka noc", prod. radz. (od lat 12).
Łomża „Październik" — „Trup w każdej szafie", prod. CSRS (od lat 15).
Grajewo — „Akcja Bororo", prod. CSRS (b.o.).
Wysokie Mazowieckie — „Emil komediant", prod. NRD (od lat 18).
Zambrów — „Chan Asparuch", cz. I, prod. bułg. (od lat 15).

SUWALSKIM

Suwałki „Bałtyk" — „Rocky II", prod. USA (od lat 15).

Suwałki „Kultura" — „Porwany przez Indian", prod. NRD (od lat 12).
Augustów — „Niespodziewany strzał", prod. radz. (od lat 15).
Ełk „Orzeł" — „Powiedz że ją kocham", prod. franc. (od lat 18).
Ełk „Polonia" — „Jarosław Mądry", cz. I—II, prod. radz. (od lat 15).

Ełk „Studio" — „Wyspy na Golfstromie", prod. USA (od lat 12).
Ełk „Zorza" — „Dziedzictwo", prod ang. (od lat 18).
Giżycko — „Brutalny pojedynek", prod. rum. (od lat 12).
Gołdap — „Agnieszka idzie na śmierć", prod. włosk. (od lat 15).
Olecko — „Wasilij i Wasilisa", prod. radz. (od lat 15).
Orzysz — „Polecieć w Kosmos", prod. radz. (b.o.).
Pisz — „King Kong", prod. USA (od lat 12)
Ruciane-Nida — „Zagubiony narzeczony", prod. radz. (od lat 15).
Sejny — „Postrzyżyny", prod. CSRS (od lat 15).
Węgorzewo — „Dick i Jane", prod. USA (od lat 15).

MUZEA

W BIAŁYMSTOKU

Muzeum Okręgowe (Ratusz) — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) w godz. 10—17, w czwartki w godz. 12—19, w niedziele w godz. 10—16.

Punkt Muzealny w Supraślu — czynny codziennie (z wyjątkiem poniedziałków, dni poświątecznych i wtorków po wolnych sobotach) w godz. 10—15.

Ekspozycja Wnętrz (pałac w Choroszczy) — czynna w czwartki w godz. 10—16, w niedziele w godz. 10—15.

Muzeum Ruchu Rewolucyjnego (oddział Muzeum Okręgowego), ul. Warszawska 37 — nieczynne.
Muzeum w Tykocinie (oddział Muzeum Okręgowego), ul. Kozia 2 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków, dni poświątecznych i wtorków po wolnych sobotach) w godz. 10—17, w niedziele w godz. 10—16.
Muzeum Wojska Polskiego, ul. Kilińskiego 7 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków, dni poświątecznych i wtorków po wolnych sobotach) w godz. 10—17, w niedziele w godz. 10—16.

W ŁOMŻY

Muzeum Okręgowe, ul. Krzywe Koło 1 — czynne w środy i piątki w godz. 10—18, w czwartki w godz. 10—17, w niedziele w godz. 11—17. Wystawa stała: „Bursztyn z dorzecza Narwi Środkowej". Wystawa czasowa: „Pozostała po nich pamięć".

Muzeum Rolnictwa w Ciechanowcu — czynne codziennie w godz. 9—16, w poniedziałki i dni poświąteczne zwiedzanie tylko po uzgodnieniu. Wystawy stałe: monografia K. Kluka, historia uprawy ziemi, mechanizacja, tkactwo ludowe, rybołówstwo, skansen mazowiecko-podlaski. Muzeum Weterynarii. Wystawy czasowe: „Łowiectwo — trofea i fotogramy".

W SUWAŁKACH

Muzeum Okręgowe, ul. Kościuszki 81 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 9—17. Ekspozycja czasowa: Malarstwo polskie XIX i XX wieku. Wystawy stałe: archeologiczna, geologiczna, historyczna i twórczość A. Wierusz-Kowalskiego.

Muzeum im. M. Konopnickiej (oddział Muzeum Okręgowego, ul. Kościuszki 31 — czynne codziennie w godz. 9—17.

WYSTAWY

W BIAŁYMSTOKU

Salon Wystawowy BWA, ulica Mickiewicza 2 — czynny codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) w godz. 10—17. Wystawa E. Geno Małkowskiego (z Warszawy) — malarstwo i rysunek z cyklu „Wielki świat" i inne prace; „Rzemiosło artystyczne regionu północno-wschodniego".

Galeria „Art" — czynna codziennie (z wyjątkiem sobót i niedziel) w godz. 11—18.

W ŁOMŻY

Salon Wystawowy BWA, ulica Armii Czerwonej 19 — czynny codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 12—18, w soboty i niedziele w godz. 13—16. Wystawa kolekcji prof. dr. Al. Gongola.

W SUWAŁKACH

Galeria BWA, ul. Noniewicza 18 — czynna codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) w godz. 10—16. Wystawa sztuki greckiej S. Tsioumas i H. Savopulos.

Galeria BWA, ul. Kościuszki 81 — czynna codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 9—17.

Radio i TV

RADIO
PROGRAM I

Wiadomości: 0.05, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 13.00, 14.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00, 20.00, 23.00; 0.02 Wczoraj w Polsce; 1.07 Na muzycznej antenie Wrocław; 4.05 Dzień dobry, pierwsza zmiano; 5.05 Zielone Studio; 6.15 Muzyka na dzień dobry; 6.30 Przegląd prasy; 6.40 Muzyka; 7.00 Dziennik poranny; 7.30 Przegląd prasy; 7.40 Muzyka; 8.15 Obserwacje; 8.30 Przegląd prasy; 8.45 Żołnierski kwadrans; 9.00 Cztery pory roku; 10.30 „Matka Joanna od Aniołów" — odc. pow.; 11.05 Koncert przed hejnałem; 12.05 Z kraju i ze świata; 13.10 Tu radio kierowców; 13.20 Podhalańskie nuty; 13.40 Piosenki P. Kałużnego; 14.05 Wspomnij mnie; 14.50 Wiersze K. Wierzyńskiego; 15.10 Studio Młodych; 16.05 Muzyka i Aktualności; 16.40 Polscy artyści w światowym repertuarze; 17.10 Panorama świata; 17.20 Kamerton; 18.05 Refleksje; 18.30 ABC piosenki; 18.50 „Babie lato" — fragm. pow.; 19.00 Dziennik wieczorny 19.30 Z naszej fonoteki; 20.05 Koncert życzeń; 20.35 Gra W. Komerdanek; 20.45 Kronika sportowa; 21.10 Wielkie dzieła, wielcy wykonawcy; 22.00 Dziennik reporterów i wiadomości sportowe; 22.30 Jutro w mono i w stereo; 22.40 „Ojciec" — rep.; 23.10 Panorama świata. 23.30 Zbliżenia; 23.50 Jazzowa dobranocka.

PROGRAM II

Wiadomości: 5.30, 7.30, 9.30, 11.30, 13.30, 15.30, 21.30, 23.45; 5.30 Poranne sygnały; 8.30 Nie tylko dla słuchaczy w mundurach; 8.50 Aktualności; 9.05 Muzyka kl. III—IV; 9.35 Dla Przedszkolaków: „Królewna Śnieżka"; 10.00 Historia kl. VI; 10.25 Soliści i kameraliści; 11.00 Język polski kl. II lic.; 11.40 Pieśni osadników amerykańskich; 12.05 Od A do Z polskiej piosenki; 12.30 Ze świata nauki; 12.45 Sprawy rodzinne; 13.00 Muzyka kl. III—IV; 13.25 Kodeks drogowy dla dzieci; 13.35 Ze wsi i o wsi; 13.50 Więcej, lepiej, nowocześniej; 14.00 Album operowy; 14.30 „Niezwyciężony" — fragm. pow.; 14.50 Płyty z koncertów; 15.15 NURT; 15.40 Ludzie i ich pasje; 16.00 Muzyczne intermezzo; 16.10 Dziś pytanie, dziś odpowiedź; 17.00 Nasz dom i my; 17.40 Radiowy przegląd publicystyczny; 19.00 Kompozytor tygodnia — J. B. Lully; 19.35 Świat baśni: „O królu Kalasantym"; 20.00 Muzyczny seans filmowy; 20.45 Język niemiecki; 21.05 Nagrania wieczoru; 21.15 „Jesień patriarchy" — fragm. pow.; 21.40 Jazz dla wszystkich; 22.00 Historyk niepokorny — W. Sobieski; 22.30 Świat muzyki współczesnej; 23.05 Z historii rock and rolla; 23.50 Sentencje wieczoru.

PROGRAM III

Serwis Trójki: 7.00, 8.00, 9.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00; 7.00 Zapraszamy do Trójki; 8.15 Polityka; 9.05 Zaczynamy we dwoje; 9.50 „Polska Piastów" — fragm. książki; 10.00 Kiermasz płyt; 10.30 „Trzecia granica" — odc. pow.; 11.00 Ballady i piosenki polskich jazzmanów; 11.40 Portrety oglądane z bliska; 12.00 W tonacji Trójki; 13.00 „Zabić drozda" — odc. pow.; 13.10 Powtórka z rozrywki; 14.00 Mistrzowskie interpretacje arcydzieł baroku; 15.05 Świat, w którym żyjemy; 15.25 Muzyka młodej generacji; 16.00 Zapraszamy do Trójki; 17.30 Polityka; 18.05 Informacje sportowe; 19.00 Silni jak TUR; 19.30 Mała wieczorna suita; 19.50 „Polska Piastów" — fragm. książki; 20.00 Cały ten rock; 20.45 Posłuchać warto; 21.00 Śladami jazzowych legend; 21.30 „Mały książę" — odc. książki; 21.45 Mistrzowie francuskiego baroku; 22.45 24 godziny w 10 minut; 23.00 Zapraszamy do Trójki; 23.55 Północ poetów.

PROGRAM IV

Wiadomości: 6.00, 9.00, 12.00, 15.00, 17.00, 19.00, 22.30; 6.05 Z malowanej skrzyni; 6.30 Program lokalny; 8.00 Poranna serenada; 9.05 „Ida" — opow.; 9.25 Co kto lubi; 10.00 Opera przez wieki; 10.30 Z muzycznych nagrań bratnich radiofonii; 11.00 Książki — które czytamy; 11.30 Muzyka różnych narodów; 12.05 Od Bacha do Bartoka; 13.00 W stronę jazzu; 13.45 „Witaj smutku" — odc. pow.; 14.00 W stylu country; 15.05 Panorama literacka; 15.30 Popołudnie melomana; 17.05 Program lokalny; 18.30 „Oby im szczęście dopisało i zdrowie" — rep.; 19.05 Klasycy muzyki rozrywkowej; 19.30 Wieczór w Filharmonii; 21.00 Klub Stereo; 22.40 Nocne divertimento; 23.30 Głosy, instrumenty, nastroje; 0.55 Program na jutro.

PROGRAM BIAŁOSTOCKI

6.30 Białostocki Radiowy Kurier Poranny; 7.30 „Z mikrofonem przez wieś" — aud. J. Smyka; 17.05 Co przyniósł dzień; 17.10 Piosenki po włosku (stereo); 17.25 „Europa w Białymstoku" — fel. A. Bartosza; 17.35 Z muzycznego archiwum; 17.50 „Pierwszy krok związkowców w Fastach" — rep. Z. Brzozowskiego; 18.05 „Muzyczne nowości w Łomży" — aud. J. Papaja (stereo).

TELEWIZJA
PROGRAM I

6.00 i 6.30 TTR.
8.10 Historia kl. VIII.
9.20 Film dla drugiej zmiany: „Dworzec białoruski", dramat prod. ZSRR.
11.00 Plastyka kl. III.
13.30 i 14.00 TTR.
15.40 Program dnia.
15.45 Kwadrans z Artelem.
16.00 Dla młodych widzów: „3×3" — turniej gier i zabaw sportowych.
16.30 Dla dzieci: „Michałki".
17.00 Dziennik.
17.20 „Szanujmy wspomnienia" — śpiewa Rena Rolska.
17.45 Nie oszukujmy się.
18.10 „Czas przeszły dokonany". „Jak dawniej wodą leczono".
18.40 Rolnicze rozmowy.
18.50 Dobranoc.
19.00 Energetyka wiek XX—XXI.
19.30 Dziennik Telewizyjny.
20.15 „Dworzec białoruski" — dramat prod. ZSRR.
22.00 Puchar Świata w narciarstwie alpejskim.
22.30 Dziennik.

PROGRAM II

17.15 Program dnia.
17.20 „Mówić, nie mówić".
18.00 „Złota chochłoma", film dok. prod. ZSRR.
18.20 „Historia jednej księgi" — widowisko.
19.00 Program lokalny.
19.30 Dziennik Telewizyjny.
20.00 TV Warszawa na antenie „dwójki".
— „Zdrowia, szczęścia, pomyślności" — rep. film.
20.15 „W mieście i na ratuszu" — program publicystyczny.
20.25 „Siedleckim targiem" — rep. film.
20.35 „Wesele w Chodowie" — rep.
21.05 „Włoskie zwyczaje" — rep. film.
21.15 „Fabryka szlagierów" — rep.
21.30 „Miś" — komedia polska.
23.20 Kwadrans z Artelem.

TELEWIZJA RADZIECKA

6.00 Dziennik.
6.55 Piosenki o Ojczyźnie.
7.20 Film dla dzieci.
8.25 Program muzyczny.
8.55 Transmisja z Kremlowskiego Pałacu Zjazdów — akademia poświęcona 60-leciu utworzenia ZSRR.
11.20 D. Biedny — piewca rewolucji.
12.15 Melodie ludowe.
12.30 60-lecie utworzenia ZSRR — program informacyjny.
13.00 Komuniści lat 80-tych.
14.00 Język rosyjski — pogadanka.
14.30 Stadion dla wszystkich.
15.00 Duet baletowy.
15.10 Rysunki dzieci z całego świata.
15.30 Sukces.
16.00 60-lecie utworzenia ZSRR — program informacyjny.
16.20 Występ rosyjskiego zespołu ludowego.
16.45 Dziś na świecie.
17.00 „Minęło 60 lat" — film dokumentalny.
17.30 Świąteczny koncert.
19.00 Dziennik.
20.30 P. Czajkowski — koncert na fortepian z orkiestrą.
21.05 Dziś na świecie.

Ciąg dalszy programu ze studia telewizji białoruskiej.

W razie wypadku

W BIAŁYMSTOKU

Miejskie Pogotowie Ratunkowe, ul. Krasińskiego 1, tel. biura wezwań 999, tel. informacji pogotowia 222-22.

Ambulatorium Pogotowia, ul. M. Fornalskiej 11, tel. 240-41: internistyczne, pediatryczne, ginekologiczne, stomatologiczne, zabiegowe, rentgen, chirurgia dorosłych, czynne w godz. 19—7, w niedziele i święta całą dobę.

Terenowe Pogotowie Ratunkowe, ul. Lenina 3/5, tel. biura wezwań 410-700 i 990: ambulatorium ogólne; ambulatorium chirurgii dziecięcej, ul. Wołodyjowskiego 3 a.

Informacja służby zdrowia — tel. 410-605.

Pogotowie MO — tel. 997.
Dyżurne telefony WSW: Białystok — 209-03, Giżycko — 24-56, Ełk — 33-00, Łomża — 46-24.

Straż Pożarna — tel. 998.
Pogotowie Elektryczne — tel 991.

Pogotowie Gazowe — w godz 7—15, tel. 363-28, w godz. 15—7, tel. 992.
Pogotowie Techniczne Wodociągów — tel. 994.
Informacja kolejowa — tel. 910

APTEKI

Apteka nr 05-007, ul. Wesołowskiego 2, tel. 204-53.

Apteka nr 05-008, ul. Sienkiewicza 53, tel. 362-24.

Informacja o lekach, tel. 219-04.

Informacja o lekach z importu, tel. 310-61.

SZPITALE
DYŻURY CODZIENNE

Woj. Szpital im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 i 270-41 — dyżurują oddziały dziecięce: wewnętrzny, laryngologia, chirurgia, reanimacja.
Specjalistyczny Dermatologiczny ZOZ, ul. Manifestu Lipcowego 3, tel. 219-06.
Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14, tel. 417-570 i 417-694 — dyżuruje oddział zakaźny dorosłych.
Specjalistyczny Onkologiczny ZOZ, ul. Ogrodowa 12, tel. 365-29 i 335-10.

DYŻURY SZPITALI W DNIU 21.XII.1982

Państwowy Szpital Kliniczny, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 224-31 — dyżurują oddziały: chirurgia, reanimacja, laryngologia, okulistyka i neurologia.
Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 — dyżurują oddziały: gruźlicy (417-553) i zakaźny dziecięcy (417-516).
Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. M. Skłodowskiej-Curie, ul. Warszawska 15, tel. 357-71 — dyżuruje oddział położniczy.
Szpital Miejski im. PCK, ulica Sienkiewicza 79, tel. 355-16 — dyżuruje oddział wewnętrzny.

W ŁOMŻY

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999, 38-55 oraz 42-71 do 80.

Pogotowie Chirurgiczne, Szosa Zambrowska 1/27, czynne całą dobę.

APTEKI

Apteka nr 45-003, ul. Giełczyńska 1, tel. 32-44.

SZPITALE

Woj. Szpital Zespolony, ul. M. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 24-01.

W SUWAŁKACH

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999.

APTEKI

Apteka nr 79-003, ul. Kasprzaka 3, tel. 25-91

SZPITALE

Woj. Szpital Zespolony, ulica Kościuszki 101, tel. 22-41.

Gazeta Współczesna

Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Kolegium. Adres Redakcji: ul. Wesołowskiego 1, 15-950 Białystok, skr. poczt. 193. Telefony: centrala 2-32-41. — łączy wszystkie działy redakcji. Redaktor Naczelny 2-09-35, Zastępca Redaktora Naczelnego 2-11-18, Zastępca Redaktora Naczelnego 2-77-10, Sekretarz Redakcji 2-15-08, Reporterzy 2-23-77, Publicyści 2-11-30, Dział Sportowy 2-23-17, Fotoreporterzy 2-53-66. Redakcja nocna 3-46-27, 3-46-02. Oddziały Redakcji: Suwałki, ul. Kościuszki 82, tel. 35-26 i 30-00, Łomża, ul. Świerczewskiego 7, tel. 56-97. Wydawca: Białostockie Wydawnictwo Prasowe, 15-950 Białystok, ul. Wesołowskiego 1. Konto: NBP I O/Białystok 5013-4968. Telefony: centrala 2-32-41, Dyrektor 2-11-10. Druk: Białostockie Zakłady Graficzne w Białymstoku. Ogłoszenia przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń, ul. Wesołowskiego 1, 15-950 Białystok, tel. 2-32-41, wewn. 278 oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW „Prasa-Książka-Ruch" na terenie całego kraju. Ogłoszenia do „Gazety Współczesnej" przyjmują również Oddziały Redakcji: Łomża, ul. Świerczewskiego 7, tel. 56-97, Suwałki, ul. Kościuszki 82, tel. 35-26. Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Prenumeratę przyjmują Oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch" oraz urzędy pocztowe i doręczyciele w terminach od 25 listopada na styczeń, I kwartał, I półrocze roku następnego i na cały rok następny do dnia 10 poprzedzającego okres prenumeraty na pozostałe okresy roku bieżącego. Cena prenumeraty: miesięczna 109 zł, kwartalna 327 zł, od II kwartału: miesięcznie — 130 zł, kwartalnie — 390 zł, półrocznie — 780 zł. Cena prenumeraty rocznej wynosi 1497 zł. Jednostki gospodarki uspołecznionej, organizacje społeczno-polityczne, instytucje i inne zakłady pracy zlokalizowane w miastach zamawiają prenumeratę w najbliższych Oddziałach RSW „Prasa-Książka-Ruch". Czytelnicy indywidualni wpłacają prenumeratę wyłącznie w urzędach pocztowych i u doręczycieli. Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę przyjmuje RSW „Prasa-Książka-Ruch" Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw, ul. Towarowa 22, 00-953 Warszawa, konto PKO nr 1531-71 w terminach obowiązujących dla prenumeraty krajowej. Prenumerata ta jest droższa od prenumeraty krajowej o 50 proc. dla zleceniodawców indywidualnych i o 100 proc. dla zlecających instytucji i zakładów pracy. PI ISSN 0137 2422 Nr indeksu 35013.

Studencka „spółka" nie boi się (ponoć) konkurencji

Pod koniec lat siedemdziesiątych w STUDENCKIEJ SPÓŁDZIELNI PRACY „PODLASKA" zarejestrowanych było 1,5 tys. słuchaczy białostockich uczelni. Wówczas więcej jednak wydanych było książeczek, niż studentów faktycznie pracujących w spółdzielni, bowiem sztywno ustalone limity zarobków, nie pozwalały osiągnąć wyższych zarobków, niż dwadzieścia kilka tys. rocznie. Ci, którzy chcieli wyruszyć z promesą w kieszeni po Europie, zmuszeni byli korzystać z książeczek pracy kolegów, zapisanych w spółdzielni tylko formalnie. Nikt nie traktował tego, jak podejrzany proceder, a wręcz przeciwnie. Ot, taka koleżeńska przysługa. Wtedy również, studenci nie narzekali na brak zleceń, raczej kaprysili i przebierali w ofertach.

Ostatnie dwa lata, jak w każdej dziedzinie życia, dokonały również przełomu w działalności gospodarczej spółdzielni studenckiej. Zmniejszyła się generalnie zarówno ilość zleceń z zakładów pracy, jak też liczba studentów pracujących. Niektórzy z nich woleli wyjechać „za chlebem" na modne wśród braci studenckiej saksy, by zarobić na samochód lub uciułać mniejszy czy większy kapitał w twardej walucie. Również rygory stanu wojennego, nakładające na studentów obowiązek udziału we wszystkich zajęciach na uczelni, nie sprzyjały podejmowaniu pracy zarobkowej. Natomiast niepewna sytuacja gospodarcza wielu przedsiębiorstw, które z początkiem br. nie miały rozeznania co do swoich możliwości finansowych sprawiła, że niemal

USTAŁY ZAMÓWIENIA NA USŁUGI.

Tendencja ta utrzymywała się przez pierwsze trzy miesiące tego roku. W lutym znacznie wzrosły koszty utrzymania. Sytuacja materialna studentów mimo imponujących — w porównaniu do lat ubiegłych — kwot stypendiów i innych świadczeń, nie uległa poprawie. Niestety, spora część studentów musi teraz na swoją edukację i utrzymanie dorobić, by po opłaceniu wyżywienia, zakwaterowania itd. posiadać jeszcze pieniądze na rozrywkę oraz... benzynę do samochodów przywiezionych z Zachodu. Dlatego też, od tegorocznych wakacji studenci zaczęli przejawiać

WIĘKSZE ZAINTERESOWANIE

możliwościami podreperowania chudych i tak portfeli. Obecnie, w SSP „Podlaska" zarejestrowanych jest ponad 400 studentów, a także czeka około setki złożonych deklaracji członkowskich. Chociaż wielu dotychczasowych kontrahentów zrezygnowało z usług spółdzielni, to w czasie wakacji wykonano 2/3 rocznych zadań dzięki zleceniom m. in. z WSS „Społem", WPHW, Huty Szkła. Kierownictwo jednak optymistycznie patrzy w przyszłość, ufając, że największym atutem firmy były i będą

TANIE I SZYBKO REALIZOWANE USŁUGI.

Do minimum ograniczono ilość stanowisk administracyjnych, co znacznie obniżyło koszty własne spółdzielni. Sprawiło to, że spółdzielnia jest konkurencyjna dla innych placówek o podobnym profilu. Dwa razy do roku możliwości przerobowe ogranicza sesja egzaminacyjna, ale tak dzieje się od lat. Przecież zawsze sporo studentów przebywa na urlopach dziekańskich, a także świeżo upieczeni inżynierowie i magistrzy, nie zawsze od razu po studiach znajdują zatrudnienie. Do tej pory nie udało się unormować prawnie problemu pracy zawodowej absolwentów w spółdzielni z powodu wielu ograniczeń prawnych.

W „Podlaskiej" — mówi zastępca prezesa do spraw usług i rozwoju, **inż. Andrzej Karski** — 95 proc. zamówień zgłaszanych jest telefonicznie. Jak mamy ekipę to od razu ją wysyłamy. Wykonujemy m. in. proste prace porządkowe: trzepanie dywanów, sprzątanie pomieszczeń, kopanie ogródków działkowych, kopcowanie ziemniaków; cyklinujemy posadzki, malujemy, konserwujemy urządzenia i konstrukcje, a także prowadzimy zakład małej poligrafii oraz bardzo specjalistyczne, przeciwporażeniowe pomiary ochronne urządzeń elektrycznych. W br. łączna wartość naszych usług wyniesie 28 mln złotych, chociaż możemy wykonać ich znacznie więcej.

— REKLAMACJE?

— są sporadyczne — zapewnia prezes zarządu, inż **Jan Malinowski** — a jeżeli już, to dotyczą one np. nieprecyzyjnego określenia rodzaju wykonywanych prac. Drobne fuszerki naprawiamy natychmiast po zgłoszeniu przez zleceniodawcę. Ludzie wiedzą, że nie warto chałturzyć, bo u nas można wiele zarobić. Kilkanaście osób w ciągu roku osiągnęło kwoty po sto tys. złotych, a w czasie wakacji mogą zarobić drugie tyle, bowiem nie obowiązują żadne limity. Stąd też, problem „martwych dusz" mamy rozwiązany.

Spółdzielnia nie tylko prowadzi działalność gospodarczą. Z funduszu socjalnego, wynoszącego bez mała milion złotych, wypłacane są członkom pożyczki i dofinansowania: na uzupełnienie wkładów mieszkaniowych, zapomogi pieniężne z tytułu urodzenia się dziecka, zawarcia małżeństwa. Z tej formy pomocy skorzystało w br. 18 studentów. Ponad 40 członkom dofinansowano wczasy, wyjazdy turystyczne, a także szereg imprez białostockiego środowiska akademickiego. Z tzw. funduszu społeczno - zawodowego, mogą korzystać wszyscy studenci, którzy znaleźli się w trudnej sytuacji materialnej.

Prezes Malinowski twierdzi, że w czasie 22-letniej działalności — w gwarze studenckiej nazywanej — „spółki", przewinęło się około 6 tys. osób. Czy następny rok przyniesie istotne zmiany? Wszyscy mówią, że tak.

SŁAWOMIR OSTAPCZUK



A ta kolejka stoi w Supersamie po cukierki: „dziś dają zamiast zwykłych czekoladowe".

Przymiarka do świątecznego stołu

Miniona sobota była ostatnią z dwóch przedświątecznych sobót handlowych. Podobnie jak w ubiegłym tygodniu, pracowały tego dnia wszystkie placówki handlowe w pełnym wymiarze czasu.

Do wigilijnej kolacji pozostało już tylko kilka dni, zatem sklepy spożywcze od rana tłumnie odwiedzali klienci zaopatrzeni w kartki i nadzieję, że tego dnia handlowcy zaoferują więcej niż w dni powszednie artykułów od pewnego czasu deficytowych.

Tymczasem handel wystąpił skromnie, pokrywając w pełni zapotrzebowanie na mąkę i jej przetwory, cukier, olej, ocet, sałatki warzywne, krajowe wino owocowe, wyroby czekoladowe i... zapałki! Można też było nabyć bez kłopotu margarynę, świeże jaja (po 10 sztuk do jednych rąk), lepsze gatunkowo masło „ekstra" i świeży chleb. Brakowało natomiast awizowanych przez WSS dostaw groszku konserwowanego (15 ton), żelatyny (2 tony), koncentratu pomidorowego, cukru waniliowego, proszku do pieczenia, musztardy, pieprzu i mąki tortowej, a na ziele angielskie, liście laurowe, goździki i cynamon sami klienci nie liczą, rozumiejąc że „na rynku wystąpił całkowity brak dostaw".

Na brak szczęścia nie mogą narzekać ci, którzy zwlekali do soboty z wykupieniem cukierków, bowiem tego dnia w niektórych sklepach na odcinek upoważniający do zakupu zwykłych oferowano czekoladowe. A dlaczego? — bo kończył się ich termin przydatności do spożycia. Cieszy taka operatywność handlowców, co to wolą sprzedać jak wyrzucić — ale nie w kontekście obowiązującej od niedawna sprzedaży na zamiennik wyłącznie cukierków zwykłych.

Zgodnie z optymistycznymi prognozami poprawiło się w okresie przedświątecznym **zaopatrzenie sklepów mięsno-wędliniarskich,** aktualnie realizujących kartki w korzystnej dla klientów strukturze z przewagą wędlin. 89 ton drobiu dostarczonego przez Zakłady Drobiarskie przeznaczono do sprzedaży na wszystkie odcinki kart mięsnych — włącznie z nominałem na cielęcinę i wołowinę.

Na półki sklepów dotarła także, aczkolwiek w niewielkich ilościach, dziczyzna. Zające w cenie 200 złotych za kilogram i dzikie kaczki (170 zł sztuka) można było kupić jeszcze po południu w Delikatesach. Podobnym asortymentem dziczyzny wzbogaconym przepiórkami dysponował Super-sam przy ul. Skłodowskiej

Mile zaskoczyła klientów Centrala Rybna, dostarczając w minioną sobotę do swoich sklepów pokaźne ilości karpia. Karp — co prawda mrożony i z importu — za to w cenie umiarkowanej, bo po 285 zł kilogram, cieszył się dużym powodzeniem.

W niewielu sklepach zarejestrowaliśmy tego dnia kolejki przed stoiskami monopolowymi, co zawdzięczać należy mądrej decyzji handlowców, rozszerzającej na okres od 10 grudnia do 30 stycznia sieć punktów sprzedaży alkoholu. W tym celu wykorzystano kilka sklepów WPHW, między innymi sklep tekstylny przy ul. Sienkiewicza 114, dziewiarski przy ul. Olejniczaka 3, meblowy przy ul. Lipowej 10, pawilon przy ul. Dąbrowskiego 3 i pawilon telewizyjny przy Alei 1 Maja 28.

Przedświąteczne rozpoznanie możliwości uspołecznionego handlu nie jest zbytnio krzepiące, winniśmy zatem wspierać się świadomością, że na szczęście jest jeszcze bazar.

H. PRZYGODA
Fot. J. MALEC



Sklep Centrali Rybnej przy ul. Dąbrowskiego jeszcze po południu dysponował mrożonymi karpiami, bo mało kto wierzył, że w sobotę będzie można kupić rybę.



Na hakach stoiska mięsnego w Delikatesach wędlin jak za dostatnich czasów, najwięcej amatorów było jednak na kurczaki.

Zjazd twórców ludowych

W Białymstoku odbył się V ZJAZD SPRAWOZDAWCZO-WYBORCZY ODDZIAŁU BIAŁOSTOCKIEGO STOWARZYSZENIA TWÓRCÓW LUDOWYCH. Wśród zaproszonych gości obecni byli m. in.: ROMAN WÓJCIK — członek Prezydium Rady Naukowej ZG STL, SABINA DADOS — dyrektor Biura ZG STL, JAN TROCHIMIAK — dyrektor Wydziału Kultury i Sztuki UW w Białymstoku.

W czasie Zjazdu, w głosowaniu jawnym, dokonano wyboru nowego zarządu Oddziału Białostockiego STL. Znaleźli się w nim: **Mieczysław Hulewicz** — prezes, **Regina Krupowicz** (wiceprezes), **Teresa Pryzmont** (wiceprezes), **Elżbieta Daniszewska** (sekretarz) oraz członkowie: **Irena Buryło, Antoni Kraszewski i Anna Pieczyńska.**

Wybrano również delegatów na VI Krajowy Zjazd STL. Środowisko białostockich twórców ludowych na Zjeździe Krajowym reprezentować będą: Melania Burzyńska, Elżbieta Daniszewska, Mieczysław Hulewicz, Regina Krupowicz, Bazyli Kuna i Edmund Piechowski.

Ustępujący prezes Oddziału, Antoni Kraszewski, przedstawił sprawozdanie z działalności Zarządu w minionej kadencji oraz plan pracy Stowarzyszenia na najbliższy okres.

Powołany w roku 1971 Białostocki Oddział STL, skupia obecnie 82 osoby. W okresie minionej kadencji liczba członków Oddziału zwiększyła się o 16 twórców. W bieżącym roku o członkostwo w STL ubiega się 6 kandydatów.

W przyjętym na Zjeździe programie pracy, za najważniejsze uznano: współdziałanie z Muzeum Okręgowym w Białymstoku w dążeniu do utworzenia ekspozycji sztuki ludowej Białostocczyzny, otoczenie opieką twórców — seniorów będących członkami Oddziału, uruchomienie Funduszu Kasy Pomocy Koleżeńskiej, poszerzenie składu Stowarzyszenia o muzyków i śpiewaków ludowych, [illegible] młodych twórców, oraz [illegible] popularyzowanie twórczości ludowej regionu.

W czasie dyskusji, najwięcej uwag skierowano pod adresem obecnego na sali prezesa Spółdzielczego Zrzeszenia Wytwórców Rękodzieła Ludowego i Artystycznego „Cepelia", Aleksandra Pugacewicza. Dyskutanci domagali się m.in.: zweryfikowania stosunku wysokości wynagrodzenia, jakie otrzymuje wytwórca za gotowy wyrób do ceny jego sprzedaży (dywan dwuosnowowy, jak twierdzono, kupowany od rękodzielnika za 7.600 zł, w sklepie „Cepelii" kosztuje ponad 10 tys. zł), uwzględnienia wielkości ubytków powstających w procesie tkania (duża wilgotność dostarczanej wełny, spora ilość odpadów) — dotychczas waga gotowego wyrobu musiała równać się wadze dostarczonej wełny. Postulowano również rozpatrzenie możliwości udziału twórców ludowych w odbywających się rokrocznie w Bułgarii targach sztuki ludowej oraz zwiększenia liczby prezentowanych na targach dyscyplin sztuki ludowej naszego regionu.

W przyjętej na Zjeździe Uchwale znalazły odzwierciedlenie najważniejsze problemy poruszane przez twórców w czasie dyskusji. Uchwała zatwierdziła opracowany przez Zjazd Regulamin Kasy Pomocy Koleżeńskiej Oddziału. Celem powołanej Kasy jest udzielanie pomocy finansowej, znajdującym się w szczególnie trudnej sytuacji życiowej członkom oddziału Stowarzyszenia. Uchwała nakłada również na nowo wybrany Zarząd obowiązek realizacji przyjętego przez Zjazd programu pracy oraz uregulowania zgłoszonych w trakcie dyskusji problemów.

Obrady V Zjazdu OB STL zakończono odczytaniem komunikatów. Najważniejszy z nich nadszedł z Zarządu Głównego STL w Lublinie. Autorzy apelu, zwracają się do twórców ludowych regionu białostockiego o poparcie budowy pomnika poety ludowego, współzałożyciela STL, Jana Pocka. Inicjatorami przedsięwzięcia są członkowie Zarządu Głównego STL, twórcy ludowi i mieszkańcy Markuszowa, miejscowości w województwie lubelskim, gdzie Jan Pocek ukończył szkołę powszechna. (oip)

Sumiennie -bez pozorów

Mijający rok był pracowity dla członków Zakładowego Oddziału Obrony Cywilnej przy Oddziale Remontowym PKS w Białymstoku. Przeprowadzono wiele szkoleń o różnorodnej tematyce, podjęto szereg przedsięwzięć popularyzujących problematykę OC. W trakcie szkoleń uwzględniono m. innymi aktualne zagadnienia społeczno-polityczne, gospodarcze i ocenę sytuacji militarnej na świecie. Odbyły się także ćwiczenia specjalistyczne i doskonalące poszczególnych służb i grup ZOOC.

Szkolenie służb specjalistycznych zakończono ćwiczeniami praktycznymi, które potwierdziły dalszy wzrost wyszkolenia indywidualnego i dobre przygotowanie do wykonania zadań stojących przed ZOOC. Szkolenie Komendy, szefów i zastępców szefów służb, zakończono treningiem kierowniczo-sztabowym na temat: „Działanie organów ZOOC w poszczególnych okresach zagrożenia".

Całoroczne szkolenie oddziału zakończono konkursem i egzaminami ze znajomości zagadnień OC (głównie indywidualna samoobrona przed współczesnymi środkami rażenia i niesienie pierwszej pomocy, w ramach indywidualnego działania członków służb). W konkursie uczestniczyło 20 osób, a w egzaminach sprawnościowych 29 osób. W tej grupie 10 osób zdało egzamin II-go stopnia na srebrną, a 19 osób III-go stopnia na brązową odznakę OC. Konkurs i egzamin wzbudziły duże zainteresowanie wszystkich członków Oddziału, aktywizując ich do lepszej służby w OC. W organizowaniu szkoleń wyróżnili się m. innymi: **Waldemar JANKOWSKI, Stanisław GODLEWSKI, Lucjan ANDREJCZUK, Stanisław PIENTKOWSKI, Józef RADEL, Marian KOZA, Tadeusz GROMADZKI, Grażyna PIĄTKOWSKA, Romuald CIEŚLUK, Marian KOZŁOWSKI, Bożena BOROWSKA, Czesław STRYCHARSKI, Piotr FIEDORUK i Stanisław SYGUŁA. (bis)**

Wiedzieć więcej -lepiej gospodarować

W Białymstoku, pod patronatem Zarządów Wojewódzkich ZSMP i ZMW, odbyły się finały **XXI Olimpiady Wiedzy Rolniczo-Technicznej,** do których zakwalifikowali się najlepsi spośród 2-tysięcznej rzeszy młodych rolników i uczniów szkół rolniczych z całego województwa.

O prawo startu w finałach centralnych ubiegało się 138 zawodników, zwycięzców eliminacji środowiskowych i gminnych. Po sprawdzianie pisemnym, wyłoniono po sześciu najlepszych w pionie szkół zasadniczych i średnich.

W pierwszym, największym zasobem wiedzy oraz umiejętnościami praktycznymi wykazali się: **Jarosław Bielski** — uczeń Zasadniczej Szkoły Rolniczej w Suchowoli i **Wojciech Chmielewski** — uczeń ZSR w Bielsku Podlaskim. Natomiast w pionie średnim: **Stanisław Sobolewski** — rolnik indywidualny ze wsi Markowy Wygon gm. Szudziałowo oraz **Jan Busłowicz** — rolnik ze wsi Augustowo gm. Bielsk Podlaski.

Na zakończenie imprezy wicewojewoda **Julian Slarzyński** wspólnie z przedstawicielami organizacji młodzieżowych i instytucji obsługujących rolnictwo, wręczył zwycięzcom nagrody pieniężne, upominki i dyplomy uznania.

A oto co powiedzieli tuż po zakończeniu zmagań finałowych zwycięzcy:

JAROSŁAW BIELSKI: — Uczę się, a zarazem pomagam ojcu gospodarować na 26 hektarach we wsi Domuraty. Nasze gospodarstwo ma wielokierunkowy profil produkcji rolniczej, dlatego start w olimpiadzie jest ugruntowaniem mojej szkolnej wiedzy z różnych zagadnień rolniczych, która na pewno przyda mi się w praktyce. Jak się wszystko dobrze ułoży, w przyszłym roku mam zamiar rozpocząć naukę w technikum rolniczym, ale póki co, muszę dobrze przygotować się do finałów centralnych.

STANISŁAW SOBOLEWSKI: — Jestem absolwentem Technikum Mechanizacji Rolnictwa w Supraślu. Gospodarzę na 25 ha, sporo czasu zajmuje mi działalność w ZSMP. Obecnie przeprowadzam modernizację budynków inwentarskich, mam jednak ogromne trudności ze zdobyciem materiałów budowlanych i maszyn rolniczych. Z pierwszego miejsca, wywalczonego w silnej konkurencji, cieszę się podwójnie. Przede wszystkim z uzyskanego w ten sposób talonu na maszynę rolniczą. Ja również pogłębiłem swoją wiedzę fachową. Chcę bowiem specjalizować się w produkcji bydła mlecznego.

Należy żywić nadzieję, że w przyszłym roku jeszcze więcej uczniów i rolników weźmie udział w tym masowym sprawdzianie wiedzy i umiejętności rolniczych. Jak zawsze jest to okazja do podniesienia swoich kwalifikacji. Organizatorzy liczą na większe zainteresowanie tą imprezą wśród rolników.

NOTOWAŁ: SŁAWOMIR OSTAPCZUK

Za 30 dkg salcesonu -ponad 4 tys. zł

Nie zbadane jest „dno" ludzkiej duszy. Przekonałem się o tym, wertując zeszyt z informacjami o kradzieżach w sklepie samoobsługowym WSS „Społem" nr 45 w Białymstoku przy ul. M. Skłodowskiej-Curie.

Przeciętnie — mówią ekspedientki — jest 5—6 kradzieży dziennie. Przywłaszcza się różne artykuły, od napoju, bułeczek i drożdży, aż do... kiełbasy i miodu. Wśród uprawiających ten „proceder" są klienci dobrze sytuowani i nawet z wyższym wykształceniem — przedstawiciele różnych zawodów. Nie brak nawet radcy prawnego. O tym, że nie opłaca się skórka za wyprawkę, przekonała się np. Eugenia T., która ukradła 30 dkg salcesonu o wartości 34,20 zł. Kolegium w Białymstoku wymierzyło jej wysoką grzywnę — 4 tys. zł. Koszty sądowe wyniosły 150 zł. A poza tym podano tę informację do publicznej wiadomości w sklepie na tablicy informacyjnej.

Czym kierują się osoby przy przywłaszczaniu towaru ze sklepów samoobsługowych? Trudno naprawdę na to pytanie odpowiedzieć. A może po prostu jest to chorobliwa „mania kradzieży"? (ges)

W kilku wierszach

● **Klub „Promenada" w Białymstoku zaprasza dzisiaj, tj. 21 grudnia o godz. 18 na kolejne spotkanie z muzyką, dwadzieścia lat temu powstałej grupy „Status Quo". Przedstawione zostaną najbardziej znane utwory muzyczne, szczegóły biografii oraz dalsze losy instrumentalistów tego znanego zespołu młodzieżowego. (osa)**

Komunikat MO



Od 25 października br. w Szpitalu Psychiatrycznym w Choroszczy przebywa kobieta, która na skutek niedorozwoju umysłowego nie potrafi podać danych personalnych, twierdząc jedynie, że ma na imię Stefania.

CECHY ZEWNĘTRZNE: wiek z wyglądu około 50—55 lat, wzrost 155 cm, postać krępa, włosy szpakowate, twarz pociągła, czoło wysokie cofniete, oczy szare, nos średni, grzbiet nosa falisty, uszy średnie odstające, usta małe, wargi grube, brak zębów w szczęce górnej, w dolnej liczne ubytki.

ZNAKI SZCZEGÓLNE: podkurczone palce a zwłaszcza kciuki u obu rak.

OPIS GARDEROBY: spódnica zielona, pulower jasnobrązowy, sweter bordowy zapinany na 4 guziki z kolnierzem szalowym koloru brazowego, golf elastyczny — brazowy, fartuch w kratę, chustka różnokolorowa z granatową obwódka, skarpety ciemno-czerwone, „tatrzanki" czarne sznurowane.

Osoby, które znają wymienioną proszone są o osobiste lub telefoniczne skontaktowanie się z KW MO w Białymstoku, tel. 38-336 lub 38-624, powiadomienie szpitala bądź najbliższej jednostki MO.

Powiedzieli nam:

Chodnik przy szosie — wygodą czy zmorą?

— To bardzo dobrze, że pomyślano wreszcie o pieszych przy wylocie szosy z Białegostoku do Bielska Podlaskiego — mówi nam **Mieczysław Janowicz** mieszkaniec kolonii Dojlidy. — Niestety, jak na razie pobocze szosy na odcinku ul. Plażowej do granic miasta usypane jest gliną i kamieniami, a po takiej nawierzchni trudno chodzić. Piesi nadal poruszają się więc brzegiem asfaltowej jezdni. W deszczowe dni dochodzi w tej sytuacji dodatkowa „przyjemność" — ochlapywanie przechodniów błotnistą wodą zbierającą się obficie przy krawężniku. Po prostu, fachowcy drogomistrze zapomnieli o przepustach, którymi przynajmniej na odcinku budowanego chodnika woda miałaby odpływ. A przecież, oprócz chlapania na pieszych chodzi również o trwałość nawierzchni szosy (pozimowe przełomy).

Nie mniej poważnym mankamentem są nie palące się lampy na słupach oświetleniowych. Ruch pieszych, mimo ograniczenia szybkości pojazdów do 60 km/godz. jest zagrożony, dowodem czego był niedawno wypadek śmiertelny. Kontrolowanie przez służbę drogową MO oświetlenia pojazdów w miejscu wypadku, było akcją doraźną, po czym znów zapanowały niebezpieczne ciemności.

Moim zdaniem walczyć trzeba nie ze skutkami, a profilaktycznie usuwać przyczyny.

Zanotowała (Ag)

Choinki z Puszczy Białowieskiej

Chociaż handel oferuje choinki z tworzywa sztucznego, chcemy mieć w domu pachnącą igliwiem choinkę naturalną, która — ozdobiona bombkami, lampkami i świecidełkami — stanie w wigilijny wieczór w naszych mieszkaniach.

Rokrocznie z Puszczy Białowieskiej pozyskuje się kilkadziesiąt tysięcy drzewek choinkowych. Służba leśna zwraca szczególną uwagę na to, by młode świerki wyciąć przede wszystkim z takich miejsc, w których nie rokują one dalszego wzrostu. Choinki pozyskiwane są więc głównie na zrębach, w miejscach wyznaczonych oraz w ramach tzw. trzebieży.

Głównym „eksporterem" choinek z Puszczy Białowieskiej jest Zespół Składnic Lasów Państwowych w Hajnówce. W br. wyekspediowano z Hajnówki ok. 10 tys. choinek świerkowych. Większość z nich otrzyma Lublin i Kraśnik. Tradycyjnym zwyczajem największymi dostawcami choinek są nadleśnictwa: Browsk, Białowieża i Hajnówka — posiadające przewagę drzewostanu świerkowego.

Detaliczną sprzedaż choinek prowadzą w Hajnówce Nadleśnictwo przy ul. Warszawskiej oraz Oddział WSS „Społem" przy ul. Waryńskiego. Choinek nie powinno zabraknąć. Gdyby jednak popyt przekraczał ofertowaną w sprzedaży ilość — puszczańscy leśnicy są w stanie uzupełnić braki. (KL)

Seniorzy mieli miły wieczór

Staraniem harcerzy ze Szkoły Podstawowej im. Walerego Wróblewskiego w Supraślu, a szczególnie komendantki drużyny, TERESY SZYMAŃSKIEJ odbyło się spotkanie seniorów. Po części artystycznej w wykonaniu harcerzy, na którą złożyły się deklamacje, inscenizacje, śpiewy i tańce, seniorzy zostali poczęstowani herbatką, ciastkami i owocami. Opowiadali harcerzom swoje przeżycia, wspominali czasy okupacji i trudne lata wojenne. Były też wspólne śpiewy, anegdoty i żarty.

Wszyscyśmy mile spędzili ten wieczór, z dala od trosk i kłopotów, za co jesteśmy wdzięczni harcerzom i ich komendantce oraz dyrekcji szkoły.

Przed rozstaniem seniorzy zostali obdarowani bukiecikami przemyślnie zrobionymi z makówek i kwiatów.

HENRYK KĘPA

Wyrazy głębokiego współczucia

kpt. EDWARDOWI SZATKOWSKIEMU

z powodu zgonu

Matki

składają:
współpracownicy Wydziału KW MO w Białymstoku.
g 11817-1

Jak się żyje na Dziesięcinach?

Osiedle Dziesięciny na dobre wrosło w krajobraz Białegostoku. Pięć lat temu wprowadzali się do nowo powstałych, daleko od centrum, bloków pierwsi lokatorzy. Obecnie zamieszkuje tu blisko 11 tys. osób, w większości młode małżeństwa. Gdy się zakończy budowę osiedla, będzie ono liczyło ok. 15 tys. mieszkańców.

Dziesięciny są osiedlem wielkim i — jak mi się wydaje — wcale niebrzydkim. Pomysłowe rozlokowanie różnej wielkości budynków i odpowiedni dobór koloru elewacji zewnętrznych dodają piękna i czynią osiedle weselszym. Nie bez znaczenia dla jego wyglądu są duże połacie ziemi przeznaczone na trawniki, kwietniki i place zabaw dla dzieci. Wprawdzie nie wszystko jest już zagospodarowane, ale to tylko kwestia czasu potrzebnego na zakończenie ostatnich budynków.

I tak, jeśli chodzi o zagospodarowanie zieleni, to minionego lata na Dziesięcinach zrobiono bardzo dużo. Nawieziono ogromne ilości czarnoziemu, rozplantowano go i posiano trawę. Wiosną będzie się sadzić kwiaty. Ten postęp w zagospodarowaniu zieleni zawdzięczać trzeba operatywności niektórych członków Zarządu SM „Rodzina Kolejowa". Robili to z dużym oddaniem, choć prawdę mówiąc do ich obowiązków to nie należało. A swoją drogą, młodzi mieszkańcy Dziesięcin mogliby być trochę bardziej ruchliwi, od czasu do czasu chwycić za łopatę i pomóc tym, którzy budują dla nich domy i zagospodarowują place wokół nich. Wspólnymi siłami można dużo zrobić dla dobra swego osiedla.

To młode osiedle ma również swoje kłopoty i to wcale niemałe. Najpoważniejsze chyba wynikają z tego, że budowanie mieszkań nie szło w parze z budownictwem towarzyszącym — to znaczy jednoczesnym wznoszeniem szkół, przedszkoli, sieci sklepów i pawilonów usługowych. Jak na razie jest z tym wszystkim bardzo krucho. Osiedle zasadniczo posiada dwa duże pawilony handlowe, szkołę, aptekę, dwa przedszkola, żłobek, pocztę, klub osiedlowy i dwie przychodnie, dla dzieci i dorosłych. Oprócz tego, że jest to znikoma ilość, to wszystkie te punkty oprócz handlowych i szkoły) zorganizowano kosztem zasobów mieszkaniowych spółdzielni. Jak wiadomo budowlani nie lubią wznosić wszelkich budynków towarzyszących, są one dla nich odwieczną zakałą, choć zdają sobie sprawę, że odpowiednia ilość szkół, sklepów i pawilonów usługowych jest nieodzowna.

Na konto budowlanych wpisać należy wiele niedoróbek w wykańczaniu budynków. Później przynoszą one spółdzielni poważne straty i szarpią nerwy lokatorom. Najpoważniejsze z nich, to byle jak robione dachy. Wystarczy, że spadnie pierwszy deszcz i już jest pełno zacieków. Ileż to trudu i pieniędzy trzeba włożyć, aby te dachy doprowadzić do normalnego stanu. A swoją drogą czyż nie jest czymś karygodnym remontowanie dachu na dopiero co oddanym do użytku budynku? Budowlani zwalają winę na barki architektów, którzy zaprojektowali zbyt płaskie dachy. Może i jest w tym trochę prawdy. Są jednak na niektórych budynkach dachy, które nie przeciekają.

Inny problem, to częste pękanie grzejników panelowych. Ale to już nie jest wina budowlanych. Po prostu nadal trudno jest zdobyć grzejniki żeliwne i zachodzi potrzeba stosowania takich jakie są. A niestety, więcej stosuje się tych grzejników, które często pękają, zalewają mieszkania, niszczą meble i dywany. Ale na razie nie ma na to rady. Dopiero za kilka lat i to przy dobrych układach planuje się wymianę wszystkich grzejników blaszanych na żeliwne.

Ponadto mają mieszkańcy Dziesięcin kłopoty z dojazdem do pracy, szkół czy po zakupy. Na razie osiedle obsługiwane jest przez dwie linie autobusowe — „5" i „11", które nie mogą całkowicie rozwiązać problemu komunikacji. Kursują tam przeważnie autobusy stare i małe. Najgorzej mają matki z małymi pociechami, bo niejednokrotnie wózek dziecięcy w ogóle nie wchodzi do takiego autobusu. Warto aby w białostockim MPK nad tym się zastanowiono bo po pierwsze — dwie linie na tak duże osiedle to trochę przymało, po drugie — jedna z nich jest ciągle przeładowana, ponieważ łączy dwa wielkie osiedla Dziesięciny i Piasta.

Tak więc daleko jeszcze do szczęścia na osiedlu Dziesięciny. Z jednej strony bardzo dużo tam już zrobiono, ale sporo zostało jeszcze do zrobienia. To czy wszyscy lokatorzy będą wkrótce z niego zadowoleni, w dużej mierze zależy od nich samych, a także od tych, co budują osiedle i tych, co nim zarządzają.

P. GILEWSKI

Kronika wypadków

● **10 grudnia br. o godz. 6.35 w Białymstoku na ul. Antoniukowskiej wtargnęła nagle na jezdnię pod nadjeżdżający Fiat 126 p, którym kierował 59-letni Zbigniew K. — mieszkanka Białegostoku Danuta H. Kobieta została potrącona, z ogólnymi obrażeniami przewieziono ją do szpitala.**

● **Tego samego dnia o godz. 13 w Hajnówce na ul. Wyzwolenia Filip O. zam. w Orzeszkowie, mijając motorowerem autobus MPK, przewrócił się na jezdnię, doznając ogólnych obrażeń i wstrząsu mózgu. Został umieszczony w szpitalu.**

● **Natomiast o godz. 15.45 na trasie z Bielska Podlaskiego do Bociek 25-letni Jerzy W. uderzył ciężarówką „Robur" w nie oświetloną furmankę, powożoną przez Piotra Sz. Wskutek zderzenia woźnica został ranny, a furmanka doszczętnie rozbita.**

● **11 bm. o godz. 14.25 w Białymstoku na Al. 1 Maja 26-letni Waldemar P. kierujący „Wołgą" — chcąc uniknąć zderzenia z samochodem ciężarowym, który zajechał mu drogę — skręcił na lewą stronę jezdni i zderzył się z jadącą z przeciwka „Skoda". W następstwie zderzenia kierowca i pasażer „Skody" doznali ogólnych obrażeń.**

● **Również 11 bm. o godz. 15.30 w Białymstoku na skrzyżowaniu ulic Sienkiewicza i Złotej kierujący „maluchem" 32-letni Władysław Z. nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu i uderzył w jadącego rowerem 12-letniego Mariana D. Chłopiec doznał urazu głowy i został przewieziony do szpitala.**

● **W podobnych okolicznościach doszło do wypadku 12 bm. o godz. 11.30 na skrzyżowaniu Szosy Elckiej z Szosą Północno-Obwodową. 39-letni Kazimierz P. kierujący „maluchem" nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu i w następstwie zderzył się z „Wołgą", którą kierował 43-letni Ryszard Zbigniew T. Pasażerowie „Wołgi", Roman R. i Maria T. doznali, na szczęście, lekkich tylko obrażeń i po udzieleniu pomocy lekarskiej zostali zwolnieni do domu. (x)**

„Potrzeba–matką wynalazku"

W Ełku oszczędniej!

Kryzys, restrykcje, wszelkiego rodzaju braki — to oczywiście nic pocieszającego. Wiadomo, że właśnie te zjawiska są przyczyną naszych codziennych kłopotów. Ale... nie ma tego złego, co by na dobre nie wyszło, mówi stare przysłowie. I choć trudno tu uogólniać są już sygnały, że i tym razem przysłowie to znajduje potwierdzenie. Takie właśnie wiadomości dotarły do nas z Ełku, gdzie w kilku zakładach pracy wszystkie wymienione kłopoty wyzwoliły bardzo obecnie potrzebną inicjatywę. Oto kilka tego przykładów.

Ponad 11 mln zł oszczędności — taki jest efekt działalności Komisji do spraw Reformy Gospodarczej w **Zakładach Elektrotechniki Motoryzacyjnej „Polmo"**. Na sumę tę złożyły się: lepsze wykorzystanie transportu, wyeliminowanie z produkcji taśmy samoprzylepnej z importu i zastosowanie w jej miejsce folii krajowej, obniżka zużycia metali kolorowych i energii elektrycznej.

W **Spółdzielni Pracy „Mazur"** spore oszczędności przyniosło wprowadzenie nowych norm materiałowych, które to pociągnięcie pozwoli zmniejszyć zużycie płyt wiórowych i pilśniowych, oraz wyrobów lakierniczych. Prowadzone są tu również prace wdrożeniowe nad zagospodarowaniem odpadów gumowych. Dotychczas były one po prostu wyrzucane na śmietnik. Zastosowanie ich w produkcji przyczyni się do zaoszczędzenia takich surowców jak regenerat, siarka, kauczuk i innych, służących do wyrobu mieszanek gumowych materiałów.

Oszczędność, i to pokaźną, przynieść może także sprawniejsza praca maszyn i urządzeń. Przykładem tego jest **Przedsiębiorstwo Przemysłu Mięsnego**, gdzie w wyniku remontu jednego tylko kotła uzyska się w skali roku oszczędność 70 ton paliwa. Jest to możliwe dzięki zwiększeniu o 10 proc. wydajności kotła. W tymże przedsiębiorstwie ponad milion złotych przyniosło zastąpienie importowanych części wykonanymi we własnych warsztatach mechanicznych.

Podobne oszczędnościowe pociągnięcia zastosowano w **Wojewódzkiej Spółdzielni Ogrodniczo-Pszczelarskiej**, gdzie noże holenderskie zastąpiono z powodzeniem produkowanymi w Kaliszu. Okazało się także, że można znaleźć krajowe opony do bułgarskich wózków i zastąpić deficytowe metalowe zamknięcia słoików wyrobami plastykowymi.

Jak wynika z przytoczonych przykładów wiele i w różnych zakładach można usprawnić, wiele zaoszczędzić. Szkoda oczywiście to wielka, że dzieje się tak dopiero dziś, kiedy doprawdy nie ma już innego wyjścia, ale też przyznać trzeba i to, że ukształtowane przez lata całe mechanizmy nie sprzyjały podobnemu, oszczędnościowemu myśleniu. Zbyt często wygodniej było coś po prostu kupić, choćby płacić trzeba było w twardej walucie. Ale to już odrębny temat. Dziś z uznaniem trzeba powitać te inicjatywy, które świadczą, iż pamiętamy i stosujemy w praktyce porzekadło o „potrzebie, matce wynalazku".

Chcielibyśmy mieć podobnych przykładów jak najwięcej. Będziemy je na naszych łamach prezentować i propagować. Z tą nadzieją, rzecz jasna, że nie będą to niby-wynalazki i niby-pomysły, które dopiero po jakimś czasie okazują się zupełnymi niewypałami. (stk)

Plenum WK ZSL w Łomży

Ocena i kierunki działania

Plenarne posiedzenie WK ZSL w **Łomży** dokonało oceny działalności wojewódzkiej organizacjii w br. oraz przyjęło kierunki działania na rok przyszły. Referat sprawozdawczo-programowy przedstawił prezes WK — **Czesław Gartych.**

Po omówieniu działania instancji i ogniw terenowych w pierwszym okresie po wprowadzeniu stanu wojennego, prezes WK przedstawił realizację uchwał VII Plenum NK oraz wytycznych Biura Politycznego KC PZPR i Prezydium NK ZSL w sprawie węzłowych problemów polityki rolnej, rolnictwa i gospodarki żywnościowej. Podkreślił zwłaszcza wdrożoną do praktyki zasadę nienaruszalności indywidualnej własności rolniczej W br. nie przyjęto z urzędu na własność państwa ani jednego hektara chłopskiej ziemi. Zasada ta — stwierdził — będzie przestrzegana, ale nie może ona być parawanem dla niegospodarności. Rolnikom zwrócono ponad 60 ha gruntów, które przejęte zostały bez podstawy prawnej. Z możliwości nabycia ziemi skorzystało 120 rolników stale prowadzących gospodarstwa, ale nie posiadających kwalifikacji.

W Łomżyńskiem organizacja ZSL skupia 7307 członków, z których trzy czwarte to rolnicy. W br do Stronnictwa wstąpiło 267 osób, powstało 15 kół Ogniwa ZSL istnieją w 44 proc. wsi sołeckich. Obecna kampania sprawozdawczo-wyborcza powinna stać się impulsem do zaktywizowania pracy tych kół.

W dyskusji zwrócono m in. uwagę na potrzebę działania Stronnictwa w kierunku odbudowy tradycyjnych więzi mieszkańców wsi, tworzenie przekonania o trwałości polityki rolnej państwa, zacieśnianie na partnerskiej płaszczyźnie współpracy z PZPR i SD. Krytycznie ustosunkowano się do obecnych relacji cen między środkami produkcji i płodów rolnych oraz podwyższenia składek emerytalnych.

Obok tych problemów w przyjętej uchwale uwypuklono potrzebę udzielenia przez ogniwa ZSL szerokiego poparcia dla idei PRON i uczestnictwa w tym ruchu działaczy Stronnictwa oraz konieczność skuteczniejszych działań we wdrażaniu reformy gospodarczej i poprawie zaopatrzenia wsi.

W Plenum uczestniczył członek Sekretariatu NK ZSL — **Tadeusz Kisielewski.** (jtb)

Wyrazy głębokiego współczucia

lek. med.
ZDZISŁAWOWI
i BARBARZE
WYSZYŃSKIM

z powodu śmierci

Matki
i Teściowej

składają:
Współpracownicy z Wojewódzkiej Przychodni Matki i Dziecka.



Plastykowe części zabawek na wtryskarce wykonuje Małgorzata Sawicka.

Nowa Rada Nadzorcza WZSR

Wybrana na ostatnim Zjeździe Delegatów WZSR w Łomży Rada Nadzorcza odbyła swoje pierwsze plenarne posiedzenie. Poświęcone ono było w głównej mierze problemom organizacyjnym. Przewodniczącym Rady został ponownie rolnik z Niedzwiadnej — **Feliks Witkowski**, zastępcą przewodniczącego — **Jerzy Sulewski** reprezentujący GS Szczuczyn, a sekretarzem Rady — **Franciszek Jurczenia** z Kolna.

Rada powołała także komisje, a wśród nich: Komisję Samorządu, Szkolenia i Spraw Społeczno - Wychowawczych, Komisję Obrotu Rolnego, Komisję Handlu, Produkcji i Usług, Komisję Inwestycji, Budownictwa i Transportu. Komisję Rewizyjną. Podnosząc rangę pracy z młodzieżą i kobietami w miejsce dotychczasowych sekcji — powołano Komisje do Spraw Młodzieży i Kobiet.

Rada wyłoniła także 9-osobowe Prezydium do bieżącej koordynacji pracy Rady i jej organów, a także przyjęła plan pracy na rok 1983.

Ważnym punktem obrad była analiza wniosków zgłoszonych na zjeździe delegatów. Każdy wniosek został starannie omówiony, przedyskutowany i przekazany do realizacji przez zainteresowane działy WZSR czy też jednostki z nim współpracujące. (jf)

Dosiadanie Pegaza

W kawiarni „Sezam" podsumowano literacki konkurs młodzieży szkół ponadpodstawowych zorganizowany przez Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury w Gołdapi. Wyniki ogłosił przewodniczący jury — mgr BOLESŁAW ANUSZKIEWICZ. Pierwszą nagrodę za zestaw wierszy otrzymała MAŁGORZATA DOBROWOLSKA (godło „Krystopher"). Drugą nagrodę przyznano DANUCIE MARCINKOWSKIEJ. Dwie trzecie nagrody przypadły KRZYSZTOFOWI BANASZKOWI i JANUSZOWI WRÓBLOWI.

W biesiadzie literackiej uczestniczyli: Marek Sobczak — Suwałki, Wojciech Darski — Giżycko i Sławomir Słapik z gołdapskiej grupy „Dom Marka". Obok laureatów prezentowali swój dorobek poetycki. Robert Dobrowolski grał na gitarze i śpiewał ballady. Dysputa stała się tak żarliwa, że ginął wątek przewodni. Spór rozgorzał o formę prezentacji autorskiej. Były podzielone głosy o gołdapskiej „wystawie poezji" obiegającej miasta Suwalszczyzny.

Krytyczne uwagi padły pod addresem mecenasów wojewódzkich. Zapowiadany almanach młodych rozpłynął się jak mgła poranna. Tygodnik „Krajobrazy" obwieszcza zgubione karty zaopatrzenia i czyny chuligańskie, prowadzi przepisy kuchenne, pusty w treści horoskop i kolumnę sportową akurat w regionie, w którym wielkiego sportu nie ma. Redaktorzy przemierzają te suwalskie ugory literackie i dziwują się, że jakiś nowy Miłosz nie wschodzi. Aż w szukaniu talentów jeden z nich odkrył „Badziewo" i sam siebie zamieszczając „Arkusz poetycki". Własny (sic!).

Gołdapski MGOK organizuje spotkania literackie w każdy piątek tygodnia. Na luty przyszłego roku zapowiada obóz literacki. Sama nazwa niezbyt sympatyczna. Ale mają przyjechać: zastępca redaktora naczelnego „Poezji" — Krzysztof Gąsiorowski i Tadeusz Mocarski. Póki co spoglądą ku oleckim „Legarom". Młodym pozostaje poezja „wystawowa" na tablicach i pod szkłem na blatach stolików.

(tan)



Fragment hali montażu.

Dziś skromnie, lecz jutro bogaciej

Z Olecka, na uciechę dzieciom

Co mi przyniesie święty Mikołaj? — to pytanie, jak co roku, zadają nam znów nasi milusińscy. Co im odpowiedzieć w przeddzień wigilijnego wieczoru? Mamy bowiem wątpliwości, czy w tym roku marzenia dzieci zostaną do końca spełnione. Wprawdzie sklepy z zabawkami nie świecą pustkami, ale wybierać nie mamy w czym. Chyba, że w tych dniach dostawy zabawek zostaną zwiększone i urozmaicone. Jednakże wiadomo, że zabawek mechanicznych będzie mniej niż w latach poprzednich. Dlatego, jeśli mamy szukać prezentów, to głównie w zabawkach z tkanin i dzianin — popularnych pluszakach, producentem których jest między innymi ZAKŁAD PRODUKCJI ZABAWEK w OLECKU.

— Niestety i nasz worek prezentów — mówi zastępca dyrektora do spraw technicznych, **Mieczysław Anisko** — nie będzie tak pełny, jak w latach poprzednich. Wykorzystując zamówienia, znaczną część przeznaczamy bowiem na eksport.

Jednakże — uspokaja nas dyrektor — na krajowy rynek przeznaczyliśmy produkcję o wartości 54 mln złotych. Składa się na nią 16 wzorów „pluszaków" (m. in. pies „Bolo", kot „Mruczek", misie „Kacper" i „Bartnik") oraz zabawki z tworzyw sztucznych (układanki polityczne i dydaktyczne).

Łączna wartość tegorocznej produkcji krajowej i eksportowej miała wynosić 76 mln złotych. Zamierzenia te zostaną przekroczone, gdyż po 11 miesiącach nadwyżka sięga 3.5 miliona złotych. Mimo więc trudności z materiałami, których przydziały — z rozdzielnika — pokrywają zapotrzebowanie zakładu tylko w 30 procentach, olecka załoga wchodzi w nowy rok z dobrym bilansem.

— Byłem na wystawie NOT w Częstochowie – informuje dyrektor Anisko. — Przywiozłem z niej wiele ciekawych wzorów, z których kilka chcemy włączyć do naszej produkcji. M.in. w przyszłym roku planujemy rozpoczęcie produkcji kostki 12-ściennej. Będziemy także produkować grę dydaktyczną „Mistrz liczenia" oraz mozaikę. Natomiast z odpadów wyprodukujemy grę w kwadraty, która jest bardzo ciekawą odmianą domina oraz skakanki z uchwytami z tworzyw.

Takie są plany dotyczące zabawek z tworzyw sztucznych. A co z „pluszakami"?

— Tu także przygotowujemy nowości oraz wznowienie produkcji zabawek cieszących się w latach poprzednich dużą popularnością (m.in. „Kot w butach"). Nasze projektantki przygotowały już kilkanaście wzorów. Będą one produkowane z surowca, którego zgromadzony zapas pozwala na pełną produkcję do końca I kwartału 1983 roku. Ponadto mamy zamiar produkować jeden wzór zabawki w kilku wielkościach — od 20 do 60 centymetrów.

Oprócz zabawek w oleckim zakładzie wykonuje się elementy konfekcyjne do zabawek (plastikowe oczy, nosy). Natomiast w przyszłym roku codziennie wykonywać się będzie tysiącę sztuk plafonier dla Polamu Wilkasy. Rozszerzy się także produkcję opraw łazienkowych z tworzyw sztucznych, których próbne serie opuściły już Olecko.

Jednakże główną produkcją nadal będą zabawki. Wzrośnie zarówno produkcja pluszaków (w tym roku wyniosła ona 168 tysięcy sztuk), jak i zabawek z tworzyw sztucznych (400 tysięcy sztuk). Rozszerzy się także wykonawstwo elementów konfekcyjnych. Ponadto zakład przygotowywać się będzie do rozpoczęcia produkcji lalek.

Tak więc worek z prezentami będzie bogatszy, ale w przyszłym roku. Jak wynika z zapowiedzi, na pewno będą one poszukiwane przez klientów sklepów z zabawkami. Bo co warto nadmienić: w roku ubiegłym na 20 wzorów z całego Krajowego Związku Spółdzielni Zabawkarskich eksportowanych do ZSRR, aż 10 pochodziło z oleckiego zakładu, który przecież nie należy do krajowych potentatów.

(dk)

Fot. Zdzisław Lenkiewicz



Projektantki zabawek — Krystyna Bogdaniak i Teresa Krupińska prezentują najnowsze wzory.

W Suwałkach

Komitet do spraw Młodzieży

Ludzie młodzi stanowią coraz większą część naszego społeczeństwa. Nie inaczej jest w woj. suwalskim gdzie młodzież ma podobne problemy życiowe i zawodowe jak ich rówieśnicy z całego kraju.

Tym właśnie ma się zająć powołany przez wojewodę suwalskiego **WOJEWÓDZKI KOMITET DO SPRAW MŁODZIEŻY.** Jego zadania obejmują bardzo szeroki zakres tematyczny. Tak więc zadaniem komitetu jest m.in. projektowanie programów i kierunków działania wojewody na rzecz młodego pokolenia, koordynowanie i kontrolowanie działań instytucji szczebla wojewódzkiego w zakresie realizacji polityki w stosunku do młodego pokolenia, tworzenie warunków dla szerokiej konsultacji w sprawach ludzi młodych pomiędzy władzami administracyjnymi a przedstawicielami młodzieży — organizacjami młodzieżowymi i społecznymi o zasięgu wojewódzkim.

Już z tego widać, że naczelne zadanie komitetu to podejmowanie takich przedsięwzięć, których celem jest, z jednej strony, zapewnienie partnerskiego udziału młodzieży w podejmowanych decyzjach jej dotyczących, zaś z drugiej — poprawa warunków startu życiowego młodych ludzi.

W skład komitetu wchodzą przedstawiciele jednostek organizacyjnych odpowiedzialnych za realizację programu poprawy warunków startu życiowego i zawodowego młodzieży. Do udziału w pracy komitetu zaproszeni będą przedstawiciele organizacji młodzieżowych, partii i stronnictw politycznych.

Przewodniczącym komitetu sprawuje wicewojewoda **STEFAN LENKOWSKI**, zaś funkcję etatowego sekretarza powierzono **ANTONIEMU ŻUKOWI**, działaczowi młodzieżowemu.

(stk)

Zakończenie kadencji ławników

Ostatnio odbyła się w Suwałkach narada ławników Sądu Wojewódzkiego oraz Okręgowego Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Białymstoku. Poświęcono ją zakończeniu starej i rozpoczęciu nowej kadencji ławników tych sądów.

W czasie narady wiele miejsca poświęcono przebiegowi, trwającej od sierpnia do listopada br., kampanii wyboru ławników. Była ona okazją do zapoznania społeczeństwa z problemami i aktualnymi zadaniami wymiaru sprawiedliwości.

Ławnikom, których kadencja kończy się za kilkanaście dni, wiceprezes Sądu Wojewódzkiego — **Zdzisław Front** złożył podziękowanie za ich wkład pracy w działalność sądownictwa i troskę o umacnianie ładu i praworządności.

Najbardziej wyróżniających się, długoletnich ławników uhonorowano odznaczeniami państwowymi i regionalnymi oraz listami gratulacyjnymi ministra Sprawiedliwości. Wręczenia odznaczeń dokonał wicewojewoda suwalski — **Stanisław Szawiała**, który zapoznał także zebranych z funkcjonowaniem gospodarki województwa suwalskiego w ostatnich jedenastu miesiącach.

Podczas narady dokonano wyboru nowej 14 — osobowej rady ławniczej.

(jn)

Napoleon w Grajewie

Napoleon wracając z Rosji po doznanej w 1812 roku klęsce, zatrzymał się w Grajewie na krótki odpoczynek. Fakt ten odnotowała w swoim pamiętniku siostra ówczesnego właściciela Grajewa, Kajetana Wilczewskiego, relacjonując zwłaszcza przebieg śniadania Napoleona w Grajewie.

Pamiętnikarka, panna Wilczewska podaje, że Napoleon przybył do Grajewa 9 grudnia 1812 roku o godz. 10 przed południem z Augustowa, gdzie minionej nocy zatrzymał się na obiad i krótką drzemkę. Przyjazd Napoleona Bonapartego podróżującego pod przybranym nazwiskiem księcia Colincourt, poprzedziła wizyta eskorty oficerów i ówczesnego podprefekta Augustowa — Czyża. Mieli oni zapewne przygotować grajewski dwór Wilczewskich do przyjęcia dostojnego gościa na śniadanie.

Tak się złożyło, że Napoleon do dworu Wilczewskich, niestety, nie zajechał, lecz zatrzymał się w starej poczcie (znajdowała się ona przy dawnej ulicy Łomżyńskiej, obecnie Juliana Marchlewskiego, mniej więcej w tym miejscu, gdzie dziś jest budynek restauracji WSS „Jagienka"). Budynek starej poczty uległ zniszczeniu w czasie drugiej wojny światowej. Napoleon odpoczywał na poczcie i tam — jak zanotowała w pamiętniku panna Wilczewska — „zanieśli mu kawy i bułek. Nalał w misę kawy, bułki nadrobił i łyżką jadł. Pytał czyje miasto. Siła domów — chwalił i że dobrze zbudowane. A że miał karetę na kołach, więc mój brat dał mu swoją karetę na saniach i swoje konie".

Z dalszego opisu panny Wilczewskiej wynika, że w saniach tych w asyście właściciela Grajewa Kajetana Wilczewskiego i podprefekta Augustowa, Czyża, cesarz Francji odjechał do Szczuczyna. Na szczuczyńskiej poczcie nie zastał jednak gotowego zaprzęgu, przeto nie wysiadając nawet z sań pochodzących z Grajewa, kupił je wraz z końmi od K. Wilczewskiego za 25 napoleonodorów dubeltowych, „a stangretowi dał 5 takichże".

Dalsza droga Napoleona wiodła przez Łomżę do Warszawy, gdzie był już 10 grudnia 1812 r. w południe. Podobno w grajewskiej karecie Wilczewskich Napoleon dojechał aż do Drezna i tam pojazd ten znajdował się jeszcze do końca XIX wieku. Niestety, po pobycie cesarza nie pozostały w Grajewie żadne pamiątki, a przynajmniej jak dotąd nic o takich nie wiemy. A może ktoś z Czytelników słyszał z przekazów o ewentualnych pamiątkach itp., związanych z gościną Napoleona w Grajewie? Wszelkie informacje chętnie przyjmiemy i wykorzystamy w „Gazecie".

(mar)

KOMUNIKAT

URZĄD MIASTA w Suwałkach Miejska Służba Rolna podaje do wiadomości, że przez okres 7 dni tj. od 21 do 29 grudnia 1982 r. w lokalu Miejskiej Służby Rolnej, pokój nr 131 w godz. 8—15, będzie wyłożona do wglądu dokumentacja z aktualizacji zmian klasyfikacji gruntów Miasta Suwałki.

K 4969-0

Sprawy ludzkie — sprawami PRON

W Łomży odbyło się posiedzenie prezydium Tymczasowej Rady Wojewódzkiej PRON. W tym samym dniu Rada obradowała w pełnym składzie.

W spotkaniu uczestniczyli m.in. przewodniczący WRN — ZYGMUNT GRYGO, wicewojewoda — EUGENIUSZ MIODUSZEWSKI, wiceprzewodniczący WK SD — RYSZARD RUTKOWSKI. Obradami kierował wiceprzewodniczący Tymczasowej Rady Wojewódzkiej PRON — KAZIMIERZ SZOSTAKOWSKI.

Sekretarz TRW — GRZEGORZ FLEJTER poinformował zebranych o pracach zespołów do spraw popularyzacji idei PRON oraz projektu regulaminu i programu TRW.

Pierwszy zespół wydał biuletyn — kwartalnik „Pron" przeznaczony dla działaczy i zwolenników ruchu odrodzenia narodowego, a także przygotował — włączając do prac artystów plastyków i aktyw społeczny — projekty plansz i innych form plastycznych, które ustawione na ulicach i placach 12 miast województwa będą propagowały idee ruchu.

Projekty dokumentów przygotowane przez dwa pozostałe zespoły zostały przedstawione Radzie; zgodnie z jej decyzją zostaną one przedstawione działaczom ruchu do konsultacji celem ewentualnego uzupełnienia.

Regulamin jest dokumentem wewnątrzorganizacyjnym, zapisano w nim zasady, których przestrzeganie powinno zapewnić ogniwom ruchu na terenie województwa sprawność i skuteczność działania. Natomiast projekt programu dotyczy wszystkich mieszkańców województwa, bowiem myślą o tym, aby żyło się im lepiej, aby lepiej mogli wypełniać swe obowiązki wobec Ojczyzny został sformułowany.

Oto w najbliższym czasie TRW „PRON" zamierza podjąć szereg istotnych spraw

Będziemy tworzyć mieszkańcom województwa — piszą m.in. autorzy projektu programu — możliwości swobodnego wypowiadania opinii o życiu społecznym i gospodarczym, organizować spotkania z władzami, by usuwać to wszystko, co utrudnia nasze życie i opóźnia porozumienie. Wszystkie słuszne postulaty ludności będą przez nas kierowane do władz, przy czym wartość naszego działania ocenimy skutecznością tych interwencji. W rozwiązywaniu potrzeb mieszkańców województwa szczególną uwagę zwrócimy na rozwój budownictwa mieszkaniowego i sprawiedliwe kryteria przyznawania mieszkań.

W centrum naszego zainteresowania postawimy sprawę systematycznej poprawy zaopatrzenia i prawidłowości przy rozdziale posiadanej w województwie puli towarów. Będziemy egzekwować od wydziału handlu i usług, dyrekcji przedsiębiorstw handlowych większą operatywność w pozyskiwaniu towaru i zwiększonej kontroli prawidłowej pracy placówek.

Społeczeństwo jest oburzone nadmiernym bogaceniem się jednostek oraz rozmiarami spekulacji; będziemy wspierać istniejące obecnie formy kontroli społecznej. Opowiadamy się za prowadzeniem zdecydowanych akcji przeciwko pasożytnictwu i spekulacji, surowego karania winnych i zapobiegania stwarzaniu okoliczności ułatwiających te formy działania przestępczego.

Inicjując i współorganizując ruch społecznej kontroli cen będziemy przeciwstawiać się wszystkim przejawom ich zawyżania oraz produkcji towarów o niskiej jakości.

Będziemy analizować formy pracy instytucji państwowych i sposoby załatwiania spraw obywateli przeciwstawiając się biurokracji i nieuprzejmości.

Zobowiążemy służbę zdrowia do zwiększenia dostępności świadczeń lekarskich przez przedłużanie godzin otwarcia przychodni lekarskich. Zwrócimy uwagę na konieczność lepszego prowadzenia profilaktyki.

Szczególnie dużo troski poświęcimy ocenie dotychczasowych form opieki nad ludźmi niepełnosprawnymi, samotnymi, przewlekle chorymi, rodzinami wielodzietnymi.

Uczestniczyć będziemy w tworzeniu atmosfery szacunku dla rolników, będziemy domagać się poprawy ich zaopatrzenia w niezbędne środki produkcji, a także polepszania warunków socjalnych wsi.

Będziemy krzewić szacunek dla pracy, eksponować ludzi rzetelnie pracujących, stwarzać warunki materialnej i moralnej motywacji pracy.

Dużo uwagi poświęcimy sprawie młodzieży. Będziemy wspierać szkołę i organizacje społeczne w pełnieniu ich funkcji wychowawczych, pozyskiwać młodzież do patriotycznego angażowania się dla dobra i rozwoju ojczyzny.

Tego zestawu problemów TRW „PRON" nikt nie kwestionował. To, co społeczne, ludzkie, nie jest przecież temu ruchowi obce. Taka jest zresztą jego powinność wobec społeczeństwa.

ZENON PIECHOCIŃSKI

W woj. suwalskim

Mleczarnie ponad plan!

Zarząd Wojewódzkiego Związku Spółdzielni Mleczarskich w Suwałkach informuje, że do 15 grudnia br. wykonano roczny plan skupu mleka w wysokości 283.930 tys. litrów, przy planowanej wielkości 283.717 tys. litrów.

Przewiduje się, że do końca roku skupi się dodatkowo 10.490 tys. litrów. Pozwoli to na dodatkową produkcję artykułów mleczarskich: masła 280 ton, sera 350 ton, twarogów 100 ton, mleka spożywczego 1.116 tys. litrów i mleka w proszku 150 ton. Prezes zarządu **Henryk Morawski** pisze w meldunku, że wykonanie tych zadań - jest możliwe dzięki dużemu zaangażowaniu załóg mleczarskich woj. suwalskiego w pierwszym roku wdrażania reformy gospodarczej.

(m)

Samoobsługa – to jest to!

„Ciekawą" formę przyjmowania sprzętu do naprawy stosuje Zakład Usług RTV nr 4 w Ełku, przy ul. Kościuszki. Sposób jest bardzo prosty. Klient przywozi do naprawy np. telewizor, załatwia formalności związane z przyjęciem, bierze telewizor, niesie osobiście do odpowiedniego pomieszczenia. W określonym terminie zgłasza się po odbiór, który odbywa się w odwrotnym kierunku. Z innego (3-go już) pomieszczenia, również własnymi siłami, przenosi telewizor do pokoju przyjęć, gdzie załatwia się formalności, po czym zabiera go do domu.

Sprawa komplikuje się, gdy swój sprzęt do naprawy dostarczy osoba starsza lub kobieta, dla których taki telewizor jest zbyt ciężki do noszenia. A przecież problem można bvłoby rozwiązać w bardzo prosty sposób poprzez zakup wózka na kółkach, jak spotyka się to w innych tego typu zakładach usługowych Chyba, że zakład chce w ten sposób przyzwyczaić klientów do dalej posuniętej formy samoobsługi tzn. reperacji odbiorników RTV osobiście?

(bat)

Komunikat MO



Od 25 października br. w Szpitalu Psychiatrycznym w Choroszczy przebywa kobieta, która na skutek niedorozwoju umysłowego nie potrafi podać danych personalnych, twierdząc jedynie, że ma na imię Stefania.

CECHY ZEWNĘTRZNE: wiek z wyglądu około 50—55 lat, wzrost 155 cm, postać krępa, włosy szpakowate, twarz pociągła, czoło wysokie cofnięte, oczy szare, nos średni, grzbiet nosa falisty, uszy średnie odstające, usta małe, wargi grube, brak zębów w szczęce górnej, w dolnej liczne ubytki.

ZNAKI SZCZEGÓLNE: podkurczone palce a zwłaszcza kciuki u obu rąk.

OPIS GARDEROBY: spódnica zielona, pulower jasnobrązowy, sweter bordowy zapinany na 4 guziki z kołnierzem szalowym koloru brązowego, golf elastyczny — brązowy, fartuch w kratę, chustka różnokolorowa z granatową obwódką, skarpety ciemno-czerwone, „tatrzanki" czarne sznurowane.

Osoby, które znają wymienioną proszone są o osobiste lub telefoniczne skontaktowanie się z KW MO w Białymstoku, tel. 38-336 lub 38-624, powiadomienie szpitala bądź najbliższej jednostki MO.